Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, niedziela 18 lipca 1937 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 406.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nadzwyczajna sesja sejmowa zwołana

Warszawa, 17. 7. PAT. Zarządzeniami z dnia 17 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia o otwarciu sesyj wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoski.

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzycajnej Sejmu brzmi:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu. Przedmiotem obrad Sejmu może być wyłącznie sprawa wymieniona w zgłoszonym przez posłów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia.

Jurata, dnia 17 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki. — Prezes Rady Ministrów (—) Sławoj Składkowski.

Załącznik do zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 lipca 1937 r.

Do pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.

Na podstawie art. 36 ust. 1. Konstytucji niżej podpisani posłowie zgłaszają wniosek o otwarcie sesji nadzwyczajnej, celem uchwalenia ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 Konstytucji dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia przez ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych.

Następują podpisy posłów.

Zarządzenie o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Senatu z załączonym wnioskiem senatorskim brzmi analogicznie.

Na podstawie powyższego zarządzenia Pana Prezydenta, marszałek Sejmu Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na wtorek dnia 20 lipca o godzinie 4 po południu.

Japońskie warunki

Chiny północne mają być japońską prowincją

Tokio, 17. 7. PAT. Korespondent Havasa po zasięgnięciu opinii władz wojskowych, kół politycznych, dziennikarskich oraz dyplomatycznych uzyskał następujące informacje co do celów Japonii w Chinach północnych: 1) Japonia domaga się kontroli strategicznej w Chinach północnych aż do rzeki Żółtej ze względu na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa Mandżukuo w wypadku konfliktu z Sowietami, 2) Japonia pragnie uzyskać maksimum wpływów gospodarczych celem pozyskania źródeł surowców oraz północno-chińskie rynki zbytu dla przemysłu japońskiego.

Japonia nie dąży ani do aneksji Chin północnych, ani do utworzenia nowego państwa autonomicznego na wzór Mandżukuo. Nawet koła wojskowe uznają, że Chiny północne stanowią integralną część Chin. Japonia pragnie sobie zapewnić wpływy w Chinach północnych, pozostawiając suwerenność polityczną w ręku rządu nankińskiego. Chiny północne aż do rzeki Żółtej mają dla Japonii olbrzymie znaczenie strategiczne ze względu na ich sytuację pomiędzy Mandżukuo, Mongolią wewnętrzną i pozostałymi Chinami. Ponadto w Chinach północnych krzyżują się najważniejsze linie kolejowe.

Japonia pragnie ustalić normalne stosunki z Chinami, zarówno ze względów wojskowych jak gospodarczych. Politycy japońscy rozumieją, że żadne załatwienie sprawy z władzami chińskimi nie będzie zadawalające jeśli będą istniały w Chinach wrogie nastroje. Kompromis z Chinami jest dla Japonii konieczny ze względów gospodarczych oraz ze względu bezpieczeństwa na wypadek konfliktu z Sowietami.

Armia chińska wypowie posłuszeństwo

Pekin, 17. 7. PAT. Chińskie koła polityczne wyrażają powątpiewanie, aby kierownicy polityki japońskiej zdołali przeszkodzić armii kwantuńskiej w wysuwaniu żądań nie będących do przyjęcia dla strony chińskiej. Nie brak opinii, że 29 armia chińska gotowa jest wypowiedzieć posłuszeństwo swym dowódcom w razie gdyby ci zgodzili się na poniżającą ugodę.

Nankin, 17. 7. PAT. Ze strony chińskiej komunikują, iż Chiny jeszcze się nie powołały na traktat waszyngtoński.

U Litwinowa

Moskwa, 17. 7. PAT. Oficjalnie komunikują, że ambasador chiński w Moskwie Tsian-Tin-Fu odwiedził wczoraj komisarza Litwinowa, któremu udzielił informacyj na temat konfliktu w Chinach północnych, ponieważ Sowiety są sygnatariuszem układu 9-ciu mocarstw.

Protesty przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. Przedstawiciele światowego Związku Ogólnych Syjonistów grupa B., Mizrachi i Judenstaatspartei odbyli naradę, na której postanowiono utworzyć specjalny komitet dla zwalczania wniosków o podziale Palestyny. Na czele komitetu stoi Usyszkin przewodniczący syjońskiego Komitetu Wykonawczego. Komitet zwołał konferencję do Zurychu na 1 sierpnia. W tym okresie toczyć się będą narady z delegatami na Kongres w tej sprawie. Odnośny telegram, dotyczący utworzenia się wspomnianego komitetu otrzymał również dzisiaj centralny komitet Judenstaatspartei w Polsce. Według tego telegramu do komitetu weszli pp. Gressman. Szwarc, rabin Berlin, p. Farbstein, Bograczow i dr Rosenblum.

Odpowiedź Weizmanna

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. Kibuc Bet Lem, który osiedlił się na roli na wschód od jeziora Genezaret w Transjordanii wystosował telegram powitalny do prof. Weizmanna w Londynie, który nadesłał następującą odpowiedź: „Wasze słowa i praca są źródłem otuchy w ciężkiej sytuacji tu i w Palestynie".

NA WEEK'ENDZIE

KRAKÓW, 18 lipca.

Sezon letni jest sezonem turystycznym, a tym samym i ogórkowym. Upały wypędzają ludzi z biur i urzędów. Trudno w tym czasie o jakieś zasadnicze posunięcia na terenie gospodarczym lub politycznym. Wszystko odpoczywa po całorocznej pracy, albo przed nowymi zadaniami. Wydaje się, że dni takie, jak obecne, nadają się szczególnie do omawiania zagadnień, ściśle związanych z turystyką. Ruch turystyczny wchodzi w Polsce dopiero w stadium żywszego zainteresowania ze strony miarodajnych czynników państwowych. Zaczyna się u nas wreszcie rozumieć, że szybki wzrost techniki w dziedzinie środków komunikacyjnych rozwinął do nieznanych dotąd granic turystykę, czyniąc ją w szeregu krajów jedną z najważniejszych pozycyj w bilansie płatniczym. Świat żyje pod znakiem istnej międzynarodowej wędrówki turystów. Mimo wzrostu tendencyj totalnych w Europie nie udaje się nigdzie zatrzymać obywateli we własnym państwie. Ludzie rwą się do krajów cudzych, chcąc poznać kulturę innych społeczeństw, zaczerpnąć obcej, świeżej atmosfery kulturalnej i politycznej i zmienić tło, na którym spędzają cały rok. W wielu krajach ludzie nie mogą wytrzymać nawet tygodnia bez zmiany najbliższego otoczenia. Tu leży źródło masowych wyjazdów week'endowych. W Ameryce week'end odbywa się poza granicami danego stanu, w innych krajach week'end spędza obywatel najchętniej zagranicą. Technika wyjazdów week'endowych święci triumfy. Nowoczesne samochody - domki, urządzone z wyszukanym komfortem przenoszą turystów odpowiednio szybko przez granicę krajów. Dawny week'end angielski, zaczynający się od soboty po południu do poniedziałku rano ulega rozszerzeniu w coraz to większej liczbie krajów. Week'end rozpoczyna się tam już w piątek przed wieczorem i trwa do poniedziałku rano.

Nigdy nie było jeszcze tak wielkiego zainteresowania międzynarodowymi imprezami turystycznymi, wystawami światowymi etc. co obecnie. Biura podróży są także nowością ostatnich czasów. U nas w Polsce biura takie znajdują się zaledwie w początkowym stadium swego rozwoju, ale zagranicą stanowią one czynniki o pierwszorzędnym znaczeniu dla życia gospodarczego. Biura takie umożliwiają wyjazdy zagranicę dosłownie każdemu obywatelowi, zarówno bogatemu jak i biednemu. Biednym, nie mogącym naraz sfinansować wielkiego wydatku podróży zagranicę biura turystyczne udzielają długoterminowych rat, oprocentowanych stosunkowo nisko wobec niezwykłej płynności finansowej. Samochód, jako nowoczesny środek komunikacji umożliwia dalekie wędrówki turystyczne. W dużej mierze dla poparcia turystyki samochod. rozbudowano wspaniale sieć gładkich szos i autostrad. W Stanach Zjednoczonych, a nawet w niektórych bogatych krajach europejskich wchodzi w użycie w coraz większym stopniu samolot, jako środek komunikacji turystycznej. Oczywiście, że w miarę rozwoju techniki produkcji samolotów, gdy cena ich będzie dostępna dla szerszej publiczności, odegrają samoloty w najbliższej przyszłości taką rolę w turystyce międzynarodowej, co obecnie samochody. Wzrośnie łatwość przenoszenia się z jednego kraju do drugiego a w ślad za tym pójdzie wzrost międzynarodowych wędrówek turystycznych, które zbliżą narody do siebie.

Przeobrażeniom ulega także charakter turystyki. Dawniej motorem turystyki były potrzeby kuracyjne, zaś centrami turystyki były miejscowości kąpielowe i klimatyczne. Ruch turystyczny kierował się do badów, letnisk górskich i wypoczynkowych. Dzisiaj w turystyce przeważa element włóczęgostwa sportowego. Niesłychany rozwój narciarstwa ożywił martwe dotychczas pod względem ruchu turystycznego miesiące zimowe, zaś nowy, prawie nieznany jeszcze przed kilkunastu laty sport kajakowy, uprawiany dziś masowo, rozbudował ogromnie możliwości turystyczne w okolicach wielkich jezior, rzek górskich, a nawet śródlądowych. Jako konieczna konsekwencja tego ogromnego wzrostu zainteresowań sportowo turystycznych powstał wcale silny przemysł trudniący się produkcją materiałów turystyczno - sportowych. Np. w Polsce istnieją ce fabryki prawie - że nie przechodziły kryzysu w tej dziedzinie, obecnie zaś są dosłownie zawalone zamówieniami. Tutaj istnieją olbrzymie, niewyczerpane wprost możliwości dalszej rozbudowy.

* * *

Także te uwagi nasuwają nam, niestety, refleksje o antysemityźmie. Nasze uzdrowiska i miejscowości klimatyczne są zagospodarowane na ogół źle w porównaniu z zagranicznymi. Mimo to koszty utrzymania i leczenia w polskich uzdrowiskach są zdecydowanie wyższe, niż w uzdrowiskach czeskich. W żadnym uzdrowisku zagranicznym, nie wyłączając niemieckiego, nie byłoby do pomyślenia, aby kuracjuszów żydowskich traktowano tak, jak to ma miejsce np. w Szczawnicy. Także z innych uzdrowisk polskich nadchodzą wieści o wrogim nastawieniu do kuracjuszów żydowskich. A przy tym Żydzi może najwięcej zostawiają pieniędzy w uzdrowiskach polskich. Magnateria polska i bogatsza część społeczeństwa polskiego spędzają swe wywczasy na ogół zagranicą. Urzędnicy państwowi i samorządowi korzystają z licznych zniżek i zwolnień z opłat kąpielowych i uzdrowiskowych. Kuracjusze żydowscy są typowymi kuracjuszami mieszczańskimi, którym nie przysługują żadne ulgi w opłatach i którzy też ponoszą pełne taksy zdrojowe i kąpielowe. Od dłuższego czasu gazety antysemickie piszą że wszystkie uzdrowiska polskie są „zażydzone". Wynika więc z tego, że byt finansowy tych uzdrowisk opiera się na kuracjuszach żydowskich. Czym wytłumaczą zarządy zdrojowisk polskich fakt swego współudziału lub tylko tolerowania antyżydowskich imprez — tego dalibóg nigdy nie zrozumiemy. Jakimikolwiek intencjami uzdrowiska polskie będą się powodowały w swej niechęci do kuracjuszów żydowskich, nikt chyba nie zdoła zaprzeczyć faktowi, że system odstraszania Żydów od przyjazdu do uzdrowisk polskich bynajmniej nie zamyka kuracjuszom żydowskim wszystkich kąpielisk na całej kuli ziemskiej, a uzdrowiskom polskim kas na pewno nie zapełni. Polskie uzdrowiska pogrążą się głębiej w błędnym kole. Brak dochodów uniemożliwi im wszelką akcję inwestycyjną, konieczną dla jakiego takiego zbliżenia cywilizacji uzdrowisk polskich do najbliższych geograficznie uzdrowisk zagranicznych. Niski stan cywilizacyjny uzdrowisk polskich w stosunku do zagranicznych zachęci kuracjuszy do korzystania z badów zagranicznych. Zarobki uzdrowisk polskich znów spadną, co z kolei znów obniży możliwości inwestycyjne, brak zaś tychże znów wypłoszy kuracjuszów z Polski.

Nie lepiej dzieje się i w innych okręgach turystycznych Polski. Piszącemu te słowa wpadł do ręki ilustrowany prospekt, zdaje się Towarzystwa Popierania Ziem Wschodnich, zawierający gorące słowa zachęty do przyjazdu na Kresy wschodnie, a równocześnie w ogromnej większości antyżydowski. Tylko nieliczne dwory, ogłaszające się w tym prospekcie, nie zamieszczają „paragrafu aryjskiego". Pozostała większość „nie życzy sobie Żydów".

I na cóż zda się cała nasza wytężona propaganda za ściągnięciem turystów zagranicznych do Polski? Turyści chętnie przyjeżdżają do kraju, w którym wszyscy obywatele cieszą się pełną swobodą rozwoju i w którym nie ma obskurantyzmu, ciemnoty i „odruchów". Czechosłowacja ściąga turystów z całego świata w dużej mierze swymi doskonałymi urządzeniami demokratycznymi, nie zaś samymi tylko plakatami reklamowymi. Cudzoziemiec, który przyjechał do Polski, tutaj został wzięty za Żyda, i dlatego dotkliwie poturbowany, zrobi nam taką „propagandę" zagranicą, jakiej nie złagodzi najpiękniejszy plakat reklamowy. Żywe słowo, podane z ust do ust i odpowiednio koloryzowane, urasta powoli w legendę, która zabija cały ruch turystyczny z zagranicy do Polski.

Jesteśmy w pełni sezonu turystycznego. Nasz bilans płatniczy jest tego rodzaju, że na pewno nie możemy sobie pozwolić na rezygnowanie z wpływów z turystyki. Polskę trzeba urządzić na przyjęcie turystów zagranicznych. Urządzić, to znaczy — jak mówił ksiądz Robak — „uprzątnąć śmieci z domu".

J. D.

Tragiczny epilog startu szybowca

Katowice. 17. 7. PAT. Na lotnisku w Katowicach wydarzyła się dziś katastrofa szybowca, w której zginął 20-letni harcerz Paweł Cekała.

Cekała wystartował do lotu ciągnionego za samolotem i kiedy na skutek wadliwego startu zmuszony był lądować, wyskoczył ze spadochronem, który się nie rozwinął, tak że Cekała spadł na ziemię, doznając strzaskania głowy. Mimo natychmiastowej pomocy Cekała przewieziony do szpitala, wkrótce po tym zmarł. Szybowiec uległ zniszczeniu.

Zaznaczyć należy, że śp. Cekała wchodził w skład ekipy szybowcowej, która w najbliższych dniach miała udać się na międzynarodowy slot skautów w Holandii i miał wystąpić z popisami szybowcowymi.

Dalsza zniżka franka francuskiego

Warszawa, 17. 7. PAT. Pod wpływem pesymistycznej oceny możliwości sanacji francuskich finansów w związku z wewnętrzną sytuacją polityczną we Francji, która to ocena wypowiadana jest przez koła finansowe na zachodzie, nastąpiła w dniu dzisiejszym dalsza zniżka franka francuskiego, która początkowo przybrała rozmiary gwałtownego załamania się. W późniejszych godzinach fundusze walutowe francuskie i angielskie rozpoczęły interwencję w celu podtrzymania kursu franka, to też nastąpiła nie znaczna poprawa jego notowań. Zaznaczyć należy, że w dniu dzisiejszym giełda paryska nie była czynna.

Dewiza na Paryż spadła w Zurychu z 16.86 wczoraj do 16.47½ dziś. W Londynie zaś ze 128.81 przy wczorajszym zamknięciu do 130.68—131.00 dziś przy otwarciu oraz do 132.00 przy dzisiejszym zamknięciu. Przejściowo frank osiągnął w Londynie nawet kurs 132.58, jednak wspomiana interwencja funduszów walutowych kurs ten nieco poprawiła.

Gwałtowną zwyżkę wykazują również deporty w notowaniach terminowych franka. W Londynie natowano deport jednomiesięczny 2.25 natomiast 3-mies. 6.12½.

Dewiza na N. Jork notowana jest w Londynie b. słabo, bo 4.97.05. Z innych dewiz pewne osłabienie wykazał frank szwajcarski. Mocniejszą tendencję wykazuje właściwie tylko funt angielski.



Wojska powstańcze poniosły klęskę

Gibraltar, 17. 7. PAT. Do Algesiras przybywają ciągle oddziały wojskowe z Ceuty, Tetuanu i Melilli. Oddziały te są kierowane do miejscowości Ronda a stamtąd na front Grenady, gdzie wojska rządowe prowadzą gwałtowne natarcie, przyczyniając powstańcom znaczne szkody. W Ronda szpitale są przepełnione rannymi a dokoła miasta wznoszą się zbiorowe mogiły poległych, podobnie jak pod Kordobą.

Walki byków, które miały się odbyć jutro w Algesiras i Lalinea z okazji rocznicy wybuchu powstania, zostały odwołane — jak przypuszczają z powodu nowych, bardzo poważnych strat na froncie.

W okolicach Gibraltaru — stwierdza ag. Reutera — nie widziano od tygodnia ani jednego okrętu wojennego niemieckiego lub włoskiego.

Urlop min. Kościałkowskiego

Warszawa, 17. 7. PAT. Minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, rozpoczyna z dniem 19 bm. urlop wypoczynkowy.

Sanatoria przeciwgruźlicze

Warszawa, 17. 7. PAT. Wobec stwierdzenia stałego braku wolnych łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych, a zwłaszcza w sanatoriach, należących do zakładów ubezpieczeń społecznych, minister opieki społecznej M. Zyndran-Kościałkowski skierował w dniu 16 bm. do zakładu ubezpieczeń społecznych pismo, zalecające natychmiastowe przystąpienie do opracowania planu budowy sanatoriów ubezpieczalń i powiększenie ilości łóżek dla chorych na gruźlicę o 2.000. W pierwszym etapie pracy ma być oddanych do użytku 1.000 łóżek, w drugim etapie następny tysiąc. Tak znaczne powiększenie ilości łóżek w sanatoriach umożliwi ubezpieczonym korzystanie z leczenia przeciwgruźliczego bez długiego wyczekiwania na zwolnienie miejsca w sanatorium.

Hodża stanie na czele nowego gabinetu czechosłowackiego

Praga, 17. 7. PAT. Prez. Benesz powrócił dziś z rana ze swej letniej rezydencji i natychmiast przyjął premiera Hodża, który wręczył mu dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta, przy czym Hodży powierzono prowadzenie spraw bieżących.

Prez. Benesz natychmiast rozpoczął konsultację. Jak zapewniają, ma on zamiar powierzyć formowanie nowego gabinetu Hodży na podstawie dotychczasowej koalicji.

P. Rutkowski daje znak życia

Warszawa, 17. 7. PAT. Dnia 26 bm. ukaże się pierwszy numer miesięcznika ideowo-politycznego związku Młodej Polski — „Młoda Polska" pod redakcją p. Jerzego Rutkowskiego.

Bozel skazany na 18 miesięcy więzienia

Wiedeń, 17. 7. PAT. W procesie Bozela, oskarżonego o nadużycia finansowe zapadł dziś wyrok, skazujący Bozela na 18-cie miesięcy ciężkiego więzienia. Współoskarżony adw. Dawid skazany został na 1 rok, a buchalter przedsiębiorstw Bozela na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Smiertelne wypadki w kopalniach

Katowice, 17. 7. PAT. Dnia 16 bm. o godz. 16.30 na kopalni „Emma" w Radlinie miał miejsce śmiertelny wypadek, któremu uległ wozak Paweł Mrożek. Nieszczęśliwy przygnieciony został spadającymi ze stropu kamieniami. Mrożek zmarł w drodze do szpitala. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala sp. Brackiej w Rydułtowach.

Katowice, 17. 7. PAT. Ze Śląska opolskiego donoszą: Ofiarą tragicznego wypadku padł onegdaj cieśla kopalniany Florian Pyka zatrudniony w kopalni szyby „Delbruecka". Pyka zajęty był wraz z innymi robotnikami wyładowaniem z windy kopalnianej transportu drzewa. W czasie tej czynności Pyka wpadł do pobliskiego dzikiego szybiku z wysokości 70 metrów. Śmierć nastąpiła momentalnie. Strasznie zmasakrowane zwłoki Pyki wydobyto po długich poszukiwaniach.

100 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Patna (Indie), 17. 7. PAT. W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w odległości 15 mil od Patny, zginęło 100 osób a 200 odniosło rany. Lokomotywa wykoleiła się a 3 wagony wywróciły się.

Straszny wybuch bomby

Atlantic-City, 17. 7. PAT. Wskutek wybuchu tanka z benzyną 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń. 92 osoby musiano przewieźć do szpitala.

W ogniu stanęło ponad 50 tys. galonów benzyny. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona. Straż ogniowa ugasiła pożar po 3-godzinnej energicznej akcji.

Dochody budżetowe

Warszawa, 17. 7. PAT. Dochody budżetowe w pierwszym kwartale 1937/38 r. wyniosły ogółem 557.283 tys. zł co w porównaniu z wpływami w analogicznym okresie ub. r. budż. w kwocie 523.685 tys. zł daje zwyżkę 33.598 tys. zł tj. 6.41 proc.

Rozwiązanie kartelu producentów papy

Warszawa, 17. 7. PAT. Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano z dniem 17 bm. kartel producentów papy smołowcowej utworzony w Bydgoszczy dnia 16 marca br. przez następujące firmy: 1) fabryka papy dachowej „Impregnacja" sp. z o. o., centrala w Bydgoszczy, 2) „Bracia Pichert", tow. z. t. o. w Toruniu, 3) „Venzke i Duday" w Grudziądzu, 4) „Materiał budowlany" sp. z o. o. w Gdyni, 5) „Teeridustrie, Aktiengesellschaft" w Gdańsku, 6) „Gebrueder Schierling" w Honenstein (w. m. Gdańsk), 7) „Brunon Schleifer" w Świeciu nad Wisłą. Uczestnikami więc tego kartelu — obok 5 firm krajowych — były także 2 firmy obce, jako gdańskie, objęte jednak polskim obszarem celnym. Kartel ten miał własne biuro w Bydgoszczy

Co będzie z koncesją Ruttenberga

Londyn, 17. 7. (ŻAT) Na czternastym dorocznym zebraniu akcjonariuszy Palestine Electric Corporation, które odbyło się w Londynie pod przewodnictwem Lorda Samuela, ten ostatni oświadczył między innymi: Nie jest tu właściwe miejsce dla omówienia całokształtu sytuacji w świetle sprawozdania Komisji Królewskiej, nie wątpię jednak, że w sprawie Palestine Electric Corporation uprawnienia koncesji będą zupełnie zabezpieczone, niezależnie od tego, jakie zmiany zajdą w kraju. Dyrektorzy Palestine Electric Corp. dokładnie zbadali te punkty sprawozdania Komisji Królewskiej, które dotyczyć mogą koncesji i zakomunikują odnośne uwagi rządowi JKMości.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm.: Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, wzrastającym w godzinach południowych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o podstawie około 600 m. Cieplej, temperatura dniem około 25 stopni. Rano widzialność miejscami słabsza z powodu przyziemnych mgieł. W ciągu dnia — dobra. Wiatry zmienne przeważnie jednak z kierunków północnych z szybkością około 25 km/godz. W całym kraju lekka skłonność do burz

PRZEGLĄD PRASY

Oburzenie, groźby i -- prawda

Wypadnie nieraz jeszcze wracać do sprawy interwencji Żydów amerykańskich u sekretarza stanu Hulla w sprawie sytuacji Żydów w Polsce. Oficjalny komunikat PAT-a stał się bowiem hasłem do nowej kampanii antyżydowskiej, w której groźby i ataki zastępują realne argumenty. We wszystkich groźbach powtarza się zarzut

> o ingerencji obcych czynników w wewnętrzne sprawy Polski.

Jest to zarzut conajmniej nieuzasadniony. Przytyk, Brześć i Częstochowa wywołały protesty na całym świecie. Zaprotestowali także Żydzi amerykańscy. Ale od kiedy to protest równoznaczny jest z „ingerencją obcych czynników w wewnętrzne sprawy Polski“. Ingerencja taka nastąpiłaby, gdyby sekretarz stanu p. Hull usiłował wywrzeć w jakiejkolwiek formie wpływ na rząd polski, by zmienił sytuację ludności żydowskiej w Polsce. Jeśli takie usiłowania były czynione, to należy protestować przeciwko rządowi amerykańskiemu a nie uważać, że protest jest „ingerencją obcych czynników“.

Conajwyżej możnaby zapytać, czy protest był uzasadniony czy nie. Nie mamy dotąd oficjalnych relacji z przebiegu protestu delegacji Żydów amerykańskich. Nie wiemy też, o ile relacja PATa jest ścisła. W każdym razie wstępem do jakiejkolwiekbądź dyskusji na ten temat powinno być zaprzeczenie faktów, podanych w czasie tej interwencji a nie oburzanie się, groźby i ubolewanie nad „krótkowzroczną“ polityką żydowską, o której pisze „Gazeta Polska“.

> Z jednej strony — w związku z rozstrzygającymi się losami przyszłego państwa palestyńskiego — pragną oni uzyskać pomoc dyplomatyczną Polski, z drugiej — głoszą w Polsce hasła antyemigracjonistyczne, a jednocześnie poza jej granicami wszczynają hecę antypolską.
>
> Nie sądzimy, by polityka żydowska mogła tą drogą doprowadzić do zamierzonego celu.

W takim ujęciu sprawy możnaby dopatrzeć się zasady polityki: do ut des. Prawdą jest, że na terenie międzynarodowym Żydzi usiłują zdobyć sobie poparcie Polski w sprawie Palestyny. Polska jest mocarstwem, którego słowo ma dużą wagę. Ale czy może ktoś przypuszczać, że z tej przyczyny Żydzi nie będą protestować przeciwko takim zjawiskom, jak Brześć i Częstochowa? Byłaby to na prawdę krótkowzroczna polityka żydowska. Prawdą jest także, że Żydzi głoszą hasła antyemigracjonistyczne, ale dzieje się to nie dlatego, że wśród Żydów nie ma pędu do emigracji, ale przede wszystkim dlatego, że uważają się za równouprawnionych obywateli państwa, którzy nie chcą być traktowani jako towar na eksport. Natomiast nie prawdą jest, jakoby Żydzi wszczynali hecę antypolską. Żydzi protestują przeciwko ekscesom antyżydowskim, przeciwko tolerowaniu chuliganerii, przeciwko bojkotowi w Polsce a nie przeciw Polsce. Kto identyfikuje się lub pochwala ekscesy chuliganerii i bojkot, ten oczywiście może protest żydowski uważać za zwrócony przeciwko sobie.

Ale interwencja waszyngtońska wywołała jeszcze inne echa. Są to groźby pod adresem Żydów polskich. Celuje w tym oczywiście prasa endecka. „Wieczór Warszawski“ pisze:

> Oczywiście, do akcji amerykańskiego żydostwa musiały doprowadzić pewne czynniki żydowskie działające w Polsce, licząc że w ten sposób znów uda się zorganizować międzynarodową nagonkę na Polskę. Próby wciągania zagranicy do dyskusji nad sprawą żydowską w Polsce prowadzą nieuchronnie do pogłębienia antagonizmu między społeczeństwem polskim i żydowskim i mogą się tylko niekorzystnie odbić na Żydach. W incydencie amerykańskim interesujący jest fakt przyjęcia delegacji żydowskiej przez sekretarza stanu Hulla.

Usiłowanie wciągnięcia Żydów polskich do tej sprawy jest zwyczajną insynuacją, a przy tym naiwnością. Naiwnością dlatego, że są jeszcze ludzie, którzy sądzą, że Polska znajduje się na jakiejś odludnej wyspie, oddalonej od świata i że nikt nie wie, co się w kraju dzieje. Czyż do znudzenia należy powtarzać prostą prawdę, że bity — krzyczy, a krzyk ma już to do siebie, że go słychać w promieniu o wiele dalszym, niżby bijący sobie tego życzył? Słusznie natomiast podkreśla „Wieczór Warszawski“ jedną okoliczność, a to fakt przyjęcia delegacji żydowskiej przez sekretarza stanu Hulla. Hull jest obok Roosevelta najwybitniejszą osobistością Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą jasną, że Hull nie przyjmuje żadnej delegacji bez uprzedniego uzgodnienia z nią tekstu protestu. Skoro zaś interwencja nie wywołała żadnych zastrzeżeń u p. Hulla to widocznie była ona zwrócona przeciwko tym zbrodniczym elementom, które w Polsce kierują akcją antyżydowską, a nie przeciwko Polsce.

I „Robotnik“ uważa interwencję za dowód „braku poczucia taktu“. „Robotnik“ kwestionuje cyfry zabitych podane przez koła amerykańsko-żydowskie i twierdzenie, jakoby ucisk ludności żydowskiej w Polsce był większy niż w innych państwach, a w dalszym ciągu pisze:

> W Polsce robotnicy polscy występowali czynnie przeciw próbom urządzania pogromów. Cała zdrowa opinia kraju potępiła te próby pogromowe jawnie i wyraźnie — w „Trzeciej“ Rzeszy władza państwowa przeprowadziła i przeprowadza urzędowo akcję antysemicką. Sądzimy, że to jest wielka różnica.

Słusznie zaznacza organ socjalistyczny, że robotnicy polscy czynnie występują przeciwko pogromom. Jest to niewątpliwie chluba polskiego socjalizmu. Ale nie wystarczy zakwestionować cyfry statystyczne, trzeba im przeciwstawić inne, któreby je obaliły. Opinia socjalistyczna Polski wie, jaki jest nasz stosunek do Trzeciej Rzeszy, ale w imię prawdy należy stwierdzić, że w Trzeciej Rzeszy nie było Brześcia ani Częstochowy.

O chuligaństwie

Pisząc o sprawie żydowskiej w Polsce i wypowiadając stare frazesy na temat „procesów dziejowych“, „ruchów masowych“ itd. endecki „W. Dziennik Narodowy“ dochodzi do takiego wniosku:

> Nie masz w Polsce żadnego stronnictwa, ani żadnej nawet grupy, któraby sobie wyobrażała, że pięścią i kijem można rozwiązać zagadnienie żydowskie. Twierdzimy to, mimo, że rzeczywiście dochodzi do starć między ludnością polską i żydowską, że są w użyciu pięści i kije, że padają nawet strzały.

Autor tych słów nie czyta prawdopodobnie własnego organu, skoro coś takiego pisze. Poza tym należałoby uzgodnić co się rozumie pod pięścią i kijem. Naszym zdaniem bojkot jest stokroć gorszy od pięści i kija. Śmierć nagła jest niewątpliwie lepsza od śmierci powolnej. „W. Dziennik Narodowy“ powinien to chyba zrozumieć, bo przecież w stosunku do Żydów propaguje stale obydwie metody.

Prawda o Polakach w Niemczech

„Kurier Bydgoski“ pisze o niezwykle ciężkim położeniu Polaków w Niemczech i dowodzi, że sytuacja ich pogorszyła się w okresie Trzeciej Rzeszy:

> Dziś walka z Polakami toczy się w Niemczech perfidniej. Bez krzyku i wrzasku dobija się polskość, Polakom podcina się byt, odbiera im soki żywotne.

Opinia polska jest słusznie oburzona, żąda pomocy dla Polaków w Niemczech i interwencji na ich korzyść. Zobaczymy, czy taki protest i żądanie będzie uważany za „ingerencję obcych czynników do wewnętrznych spraw Trzeciej Rzeszy“.

My i oni...

Hitlerowcy z niepokojem komentują postanowienia podziału Palestyny. Okazuje się bowiem, że trzy kolonie niemieckie istniejące w Palestynie znajdą się w obrębie państwa żydowskiego. Hitlerowcy twierdzą, że Niemcy znaleźliby się w „niebezpiecznym położeniu“. Na to twierdzenie odpowiada syjonistyczna „Selbstwehr“:

> „Obawa palestyńskiej mniejszości niemieckiej, liczącej około 3.000 dusz są zupełnie bezpodstawne. Żadnemu Niemcowi nie spadł włos z głowy w Palestynie nawet po dojściu do władzy antysemickich hitlerowców, do których Niemcy palestyńscy odnoszą się ze sympatią. Obca jest nam chęć brutalnego napadania na bezbronną mniejszość. Zaliczamy się z dumą do narodów kulturalnych i dlatego w przyszłym państwie żydowskim nie będziemy kopiować metod postępowania z mniejszościami w narodowo - socjalistycznych Niemczech.

Obawy hitlerowców są zupełnie płonne. My nie uciskamy, ani nie prześladujemy. W przyszłym państwie żydowskim znajdą się na pewno liczni obywatele żydowscy wyznania chrześcijańskiego lub muzułmańskiego, a my potrafimy się z nimi tak obchodzić, jak się z nami nie obchodzono.

(*Rē*)

Czy Wielka Brytania powinna wystąpić w obronie Czechosłowacji?

Ostatnio pojawiła się broszurka w języku angielskim, zatytułowana: „Czy Wielka Brytania powinnaby w razie wojny wystąpić w obronie Czechosłowacji?“ Broszura ta wydana została w Londynie staraniem Rady Słowackiej, mającej swą siedzibę w Genewie. Prezesami tej rady są: profesor Franciszek Jehlicka i Wiktor Dvorchak.

Jak wskazuje podtytuł, broszura jest „apelem do angielskiej opinii publicznej dla uratowania pokoju światowego“.

Wobec wzmożonej ostatnio propagandy czeskiej w Anglii, autorzy starają się przekonać opinię angielską, jak bezsensowne byłoby angażowanie się Anglii w obronie interesów Czechosłowacji. Czechosłowacja jest krajem, w którym Czesi są mniejszością i który pod względem geograficznym, ekonomicznym, historycznym, etnograficznym i wyznaniowym jest sztucznym tworem. W szeregu rozdziałów popartych przykładami, zaczerpniętymi z życia oraz cytat autorzy starają się wykazać „dlaczego Czechosłowacja jest niegodna pomocy i poparcia z zewnątrz“. Inwestowanie kapitałów angielskich i amerykańskich w przemyśle czeskim jest zdaniem autorów zdecydowanie złym interesem wobec oczywistej klęski armii czeskiej w razie wojny.

W konkluzji autorzy stwierdzają, że na sympatię Anglii wobec prześladowań czeskich zasługują raczej mniejszości narodowe w Czechosłowacji: Słowacy, Niemcy, Polacy, Węgrzy i Rusini. Zresztą „w razie zawieruchy wojennej żadna z tych mniejszości nie stanie w obronie polityki czeskiej“. (*Pap*).

Spotkanie z Europą po 4-miesięcznym pobycie w Afryce

Atmosfera podniecenia i zdenerwowania w Gibraltarze

(Z drogi powrotnej naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

Gibraltar, 30 czerwca.

Cztery miesiące temu po przejeździe przez kanał Suezki rozpocząłem podróż po Afryce, obecnie zaś w cieśninie gibraltarskiej mam zakończyć tę wędrówkę po dalekich krajach czarnego lądu. Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka, skoro po wielomiesięcznej wędrówce znowu się zbliża ku rodzinnym stronom. — Z utęsknieniem czeka się już na chwilę spotkania z bliźnimi, chciałoby się jak najszybciej przebyć ten ostatni etap i zstąpić wreszcie na ląd europejski. Przed przybiciem do Gibraltaru żegnamy część pasażerów mających przesiadać następnego dnia na inny statek w kierunku Nowego Jorku. Nie ma jednak więcej tego pogodnego nastroju, jaki panował dotychczas na statku. Przed wieczorem zbliżyliśmy się ku wybrzeżom Maroka, widzieliśmy z bliska owe ku morzu opadające stoki górskie i pomimo, że blaski zachodzącego słońca nie ujawniły żadnych śladów jakichkolwiek zamieszek na pobliskim lądzie, zupełnie niechcąco nastąpiło skojarzenie myśli z tym, co się dzieje na ziemi hiszpańskiej. Skoro się czyta w Johannesburgu czy Cape Townie o wypadkach hiszpańskich oraz o groźbie zawikłań międzynarodowych, ma to posmak jakiejś bardzo dalekiej sensacji. Z wyrazem pewnego politowania mówi biały Afrykańczyk nie tylko o krwawiącej Hiszpanii, ale również o tej reszcie Europy, która siedząc na wulkanie spogląda z niepokojem w swą przyszłość. — Mówi się w Afryce o sprawach europejskich jako o rzeczy dalekiej, gdyż bez porównania bliższą jest mieszkańcowi czarnego lądu sprawa utrzymania cen złota na odpowiednim poziomie, albo zapewnienia sobie i rodzinie swej spokojnej przyszłości we własnym domku i w dość zasobnym koncie bankowym. — Afryka mówi o wojnie jako o sprawie obcej, gdyż wie, że jej w najbliższej przyszłości przynajmniej nie grozi z żadnej strony jakiekolwiek zbrojne starcie. To uczucie spokoju oraz pewności siebie udziela się też każdemu obcemu, spędzającemu jakiś czas na ziemi afrykańskiej. To też pierwszy statek wojenny pod flagą francuską, jaki spotkaliśmy wczoraj przed wieczorem na wodach marokańskich, spotęgował ogólne podniecenie, spowodowane zbliżeniem się ku kontynentowi europejskiemu.

Wjeżdżamy w teren na wskroś przesiąknięty atmosferą wojenną.

Dziś nad ranem zobaczyliśmy z daleka jako pierwsze zwiastuny lądu europejskiego skały Gibraltaru, które wkrótce znikły nam jednak z oczu, gdyż znowu zbliżyliśmy się ku lądowi afrykańskiemu. Nie trwało to jednak długo, albowiem już po godzinie wjeżdżamy do cieśniny mając po prawej naszej stronie ląd afrykański a po lewej — europejski, w tym wypadku ogarniętą wojną domową Hiszpanię.

Malowniczy obraz mamy po stronie afrykańskiej, po europejskiej widać na razie tylko te skały, które na grzbiecie swym zwróconym ku wschodowi, (a zatem chwilowo dla nas niewidocznym) noszą mury miasta Gibraltar. — Pośrodku dwóch pilotujących go statków płyna „Duilio“ spokojnie po cieśninie gibraltarskiej omijając po drodze mniejszych rozmiarów parowce.

Wjeżdżamy do portu.

Mijamy port wojenny. Widać tu jeden większy pancernik, kilka mniejszych statków wojennych oraz statek-lotnisko, mający na swym pokładzie szereg samolotów.

Zbaczamy cośkolwiek na lewo i w tej chwili właśnie ukazuje się przed nami miasto Gibraltar, rozpościerające się nad grzbietem góry dookoła niewielkiej zatoki. Zdaleka ma Gibraltar wiele podobieństwa z Adenem, kluczem Anglii, u wylotu Morza Czerwonego z tą może tylko różnicą, że Gibraltar posiada więcej zieleni, aniżeli wulkanicznego pochodzenia skały adeńskie.

Statek nie dobija do samego brzegu, zostaje zakotwiczony w pewnej odległości, a po chwili jesteśmy świadkami jak kilkanaście łódek obładowanych różnego rodzaju towarami otacza nas ze wszystkich stron.

„Jedwabne koszule po trzy szylingi! Pyżamy i szlafroki z czystego jedwabiu po pięć szylingów!“ Robi się ruch dookoła. Południowi afrykańczycy rozchwytują załadowane koszyki, które kupcy z niezwykłą zręcznością rzucają na statek. Afrykańczycy chcą widocznie jednym zamachem zdobyć „okazje“, które bankrutująca Europa wyprzedaje po fantastycznie niskich cenach. Tajemnicą taniości wyrobów z jedwabiu w Gibraltarze jest brak jakichkolwiek ceł przywozowych. Korzystają z tej okoliczności przede wszystkiem Japończycy, którzy plasują tu swój jedwab Ja mimo to nie skorzystałem tym razem z nadarzającej się „okazji“, gdyż właśnie przed wyjazdem z Afryki miałem możność przekonania się, jak z moich jedwabnych koszul zakupionych kilka miesięcy temu w Adenie pozostały po dwukrotnym praniu już tylko — strzępy. Było to zatem dla mnie dostateczną nauczką, by nie kupować „tanich“ towarów japońskich.

Hiszpanie ocierający pot z czoła, równocześnie wypróżnili prawie zupełnie swe koszyki. Niektórzy z nich przychodzą następnie na pokład. Kilku pasażerów władających językiem hiszpańskim stara się nawiązać rozmowę z kupcami gibraltarskimi.

— Co nowego w pobliskiej Hiszpanii?

Kupcy ociągają się jakoś z udzieleniem odpowiedzi, wskazują natomiast na chłopców sprzedających ostatnim samolotem przybyłe wydania pism londyńskich jako na źródło wszelakiej informacji.

— A kto waszym zdaniem odniesie zwycięstwo? — zapytuje tychże samych kupców Portugalczyk, jadący ze wschodniej Afryki.

— Franco! — odpowiada jeden z Hiszpanów.

— Nie, nie Franco, ale rząd madrycki! — wtrąca się do rozmowy towarzysz jego. Po chwili Hiszpanie wycofują się do jakiegoś kącika na statku i w najlepszej komitywie przeliczają srebrne monety stanowiące dochód z dzisiejszego targu na włoskim statku.

Łódką dobijam do brzegu i po kilku minutach zdążam taksówką w kierunku śródmieścia.

Duże, nowoczesne miasto.

Na głównej ulicy Gibraltaru panuje ożywiony ruch. Duże sklepy, wielobarwne wystawy. Ceny są doprawdy zachęcające. Chłopcy na ulicach wpychają wprost przechodniom do rąk kartki pocztowe z widokami miast i pejzaży hiszpańskich.

Przed restauracyjką zebrany jest liczny tłum.

— Co tam zaszło?

Nic szczególnego. Przez głośnik nadawane są wiadomości radiowe stacji powstańczej w Salamance.

Przez dłuższą chwilę ludzie przysłuchują się w skupieniu, nagle pada jakieś słówko spośród grona słuchaczy, ktoś odpowiada, powstaje wrzawa i awantura uliczna w pełnym tego słowa znaczeniu. Część słuchaczy żywo demonstruje swą niechęć do powstańców, zanosi się, że za chwilę dojdzie do ogólnej bójki, wtem zjawia się jednak gospodarz i w sposób stanowczy wzywa do ustąpienia z progów domu gościnnego i nieprzeszkadzania stołującym się. Słowa te poskutkowały i po chwili ludzie rozchodzą się w różnych kierunkach, jakby nigdy nic.

Dowiaduję się następnie, że osobnicy, którzy spowodowali wrzawę uliczną, to uchodźcy z hiszpańskiego Maroka, pozostającego pod rządami powstańców. Ludziom tym widocznie nie uśmiechało się życie w państwie gen. Franco, być też może, że odgrywali w swych stronach rodzinnych pewną rolę w partiach lewicowych i musieli ratować się ucieczką przed wyrokiem sądu wojennego. Liczba uchodźców z Maroka jest w Gibraltarze wcale pokaźna. Przybyli tu wraz z rodzinami. Żony i dzieci zamieszkują w biednych domkach na krańcach miasta, oni sami zaś wyczekują na pierwszą sposobność, by dostać się pod rozkazy rządu w Walencji i służyć republice ludowej.

Roi się też w Gibraltarze od wszelkich podejrzanych osobników, dla których miasto nad cieśniną stanowi wdzięczny teren działalności. Powszechnie wiadomo, że rząd powstańczy ma w Gibraltarze swoich tajnych ajentów, sprawujących nadzór nad osobami, przybywającymi z jednej i z drugiej strony. Starają się też wyłowić jak najwięcej wiadomości o sytuacji po stronie przeciwnej, by je następnie przesłać do central wywiadowczych. Prawdopodobnie i rząd ludowy ma tu swoich „nieoficjalnych“ przedstawicieli, uprawiających identyczną działalność.

Kawiarnie oraz wszelkiego rodzaju lokale publiczne są przepełnione. Gazety przybywające ze stolic eropejskich są formalnie rozchwytywane. W kawiarni spotkać też można przedstawicieli międzynarodowych agencji prasowych, którzy codziennie telegrafują słuchy i pogłoski, zrodzone w podnieconej i pełnej nerwowego napięcia atmosferze ulicy gibraltarskiej.

Ostatnią sensacją Gibraltaru są niemieckie

PODZIĘKOWANIE

WP. Drowi Alfredowi Bornsteinowi, lekarzowi w Bielsku, ul. Grażyńskiego 29 b — za nader troskliwą opiekę lekarską podczas długiej choroby serdeczne podziękowanie składają

GOLDWASSEROWIE — Bielsko.

statki wojenne, które przed dwoma dniami przejeżdżały przez cieśninę gibraltarską w kierunku wybrzeży hiszpańskich. Mówi się również o tajemniczych manewrach okrętów wojennych, prowadzonych pod osłoną nocy w pobliżu Gibraltaru.

Są to oczywiście nieskontrolowane słuchy, które prawdopodobnie za dzień dwa znikną, by ustąpić miejsca nowym niepokojącym pogłoskom.

W Gibraltarze panuje obecnie niebywała wprost konjunktura handlowa, obroty w sklepach osiągają rekordowe cyfry, złoto płynie strumieniami, mimo to nie trudno się zorientować, że czegoś tu ludziom brak do pełnego zadowolenia.

Czego?

Chyba tylko spokoju.

Obecność pancerników w porcie oraz bliskość pola działań wojennych potęgują ogólne podniecenie i zdenerwowanie mieszkańców Gibraltaru.

Oto atmosfera, z którą zetknąłem się przy pierwszym zstąpieniu na ląd europejski po cztero-miesięcznej bytności w czarnej, nieucywilizowanej, ale jakże spokojnej Afryce.

SZULIM GOTTLIEB.

Z SPORTU

Uroczystości „Makabi" w Mikuliczynie

Sesja Rady Naczelnej, konferencja kapitanów sportowych, oraz poświęcenie obozu Związku „Makabi" w Mikuliczynie.

Na dzień 23 i 24 bm. zwołana została do Mikuliczyna Sesja Rady Naczelnej Związku „Makabi" z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i referat wstępny — Dr. H. Rosmarin,
2) Obecna sytuacja sportu żydowskiego w Polsce, a dyscyplina w Związku „Makabi" — adw. Z. Fogiel,
3) III Makabiada,
4) Wnioski: a) sportowe, b) ideowe, c) finansowe, d) organizacyjne,
5) Varia.

Sesja Rady Naczelnej, w której uczestniczyć będą członkowie wszystkich władz Związkowych, oraz delegaci Egzekutywy Londyńskiej i HATO, połączona będzie z poświęceniem własnej siedziby w Mikuliczynie.

Program poświęcenia Domu „Makabi" i dnia święta obozu przewiduje w piątek dnia 23 lipca 1937 r. uroczysty apel i komunikat wieczorny, złożenie raportu Władzom Centralnym Związku „Makabi", zapalenie świec i uroczystą kolację.

W sobotę dnia 24 lipca 1937 r. Uroczysty apel poranny, zawody sportowe, leko-atletyczne i gier sportowych, zbiórka i przemarsz przez ulice miasta obozu i obozów organizacji harcerskich w mundurach: Brith-Trumpeldor, Haszomer-Hacair, Hanoar-Hacijoni, Gordonia (ta część połączona będzie z akademią na rzecz Kfar-Hamakabi i K. K. L.) oraz pokaz sportowy, gimnastyki, gier sportowych, lekkiej atletyki i gier harcerskich.

Wieczorem przewidziany jest uroczysty komunikat wieczorny z wciągnięciem flagi obozowej, wmurowanie tablicy, oraz ognisko reprezentacyjne.

Jak z powyższego wynika obrady te, jak i połączona z nimi uroczystość, będą nosiły wyjątkowy charakter, a w obliczu obecnej sytuacji w Erec, jak i wobec zbliżającej się III Makabiady, której termin definitywnie ustalony został na marzec 1938 r., Rada Naczelna w Mikuliczynie będzie miała dla Związku zasadnicze znaczenie.

Porządek dzienny *konferencji kapitanów sportowych Związku „Makabi"* przewiduje:

1) sprawozdania z dotychczasowej działalności,
2) sprawa mistrzostw Związkowych,
3) sprawozdania kapitanów,
4) III Makabiada,
5) Program wyszkoleniowy i kondycyjny na II półrocze 1937 r.,
6) Referat W. F. K. i obozów.

ZAMKNIĘCIE KURSÓW III STOPNIA INSTRUKTORSKIEGO GIER SPORTOWYCH I PRZODOWNIKÓW LEKKO-ATLETYKI.

W dniach 20 lipca br. oraz 22 lipca br. zostaną zakończone kursy dla instruktorek III stopnia gier sportowych i przodowników lekko-atletyki.

Na zakończenie kursów odbędą się egzaminy z udziałem delegatów Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. Sienkiewicza, oraz Polskiego Związku Piłki Ręcznej p. Nowaka.

Uroczyste zamknięcie obozu w Mikuliczynie odbędzie się 28 lipca br.

OBOZY KONDYCYJNE W MIKULICZYNIE

Komitet Centralny uruchamia w okresie od 1—10 sierpnia rb. w Mikuliczynie następujące obozy kondycyjne:

1) piłki ręcznej. Instruktorem będzie p. Nowak.
2) gimnastyczny, 3) pięściarski. Instruktorem będzie p. Neusztadt. Opłata wynosi po zł. 20.— za każdy obóz.

Na obozy powyższe przyjmowani są wyłącznie zawodnicy (czki) wyznaczeni (one) względnie aplikowani przez Kapitanów Sportowych.

—<>—

MISTRZOSTWO WATERPOLOWE LWOWA ZDOBYŁA POGOŃ, zwyciężając Czarnych 13:0. Wicemistrzostwo zdobyła Hasmonea, wygrywając z Czarnymi 4:1.

TENNISOWY MITROPACUP 6 PAŃSTW przyniósł dotychczas następujące wyniki: Polska—Węgry 4:2, Czechosłowacja—Włochy 5:1, Jugosławia—Austria 4:2. W tabeli 1) Czechosłowacja, 2) Jugosławia, 3) Polska, 4) Węgry, 5) Austria, 6) Włochy.

TRZECH POLSKCH KOLARZY jedzie na mistrzostwa świata do Kopenhagi w dniu 15 sierpnia br., a to: Napierała, Wasilewski i Kapiak. *Na bieg kolarski dookoła Rumunii* od 27 sierpnia do 19 września br. 2 etapów, (dystans 2800 klm), jadą bracia Kapiakowie, Starzyński, Wasilewski i Moczulski. *Na bieg dookoła Węgier* od 4 do 10 sierpnia br. (5 etapów dystans ok. 1000 klm) jadą Napierała, Ignaczak, Urbański, Wasilewski i Wandor.

AUSTRIA—WĘGRY MECZ TENNISOWY w serii Mitropacupu w Balaton—Almadi dał w pierwszym dniu wynik 1:1. Riedl (A) pokonał Ferency'ego (W), zaś Dallos (W) Baworowsky'ego (A).

AMERYKA wystawiła w ostatniej chwili do teamu o puchar Davisa przeciw Niemcom Granta zamiast Parker—Pajkowskiego. Tak więc team USA stanowią Mako, Budge, Grant.

BARTALI, dwukrotny mistrz kolarski dookoła Włoch, wycofał się w Marsylii z biegu Tour de France z powodu niedyspozycji.

W MISTRZOSTWACH ŻEGLARSKICH EUROPY na jeziorze Żurychskim prowadzą 1) Włochy, 2) Szwajcaria, 3) Austria, 4) Węgry, 5) Niemcy, 6) Anglia, 7) Francja.

WISŁA, KORONA, MOŚCICE są finalistami mistrzostw piłkarskich juniorów KOZPN-u. Dochodzi jeszcze czwarty finalista z meczu *Makkabi—Cracovia*. Finaliści rozegrają następnie między sobą walki systemem puharowym o pierwsze miejsce i prawo udziału w mistrzostwach Polski.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI, udający się w dwóch drużynach na tournee po Europie z końcem bm., odwiedzą Anglię, Francję, Belgię, Szwecję, Norwegię, Finlandię, Węgry, Włochy i Holandię. *Otrzymali jednak stanowczy zakaz od Amerykańskiego Związku Lek. Atletycznego startowania w Niemczech, który umotywował swoje stanowisko ściśle sprecyzowanymi względami natury politycznej.*

W REGATACH DALEKOMORSKICH VISBY—NOWY PORT GDAŃSK, zorganizowanych przez Yacht Klub Sopoty w konkurencji międzynarodowej zdobyły yachty polskie dwa pierwsze miejsca.

ROTH JÓZEF 54)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Jakby z odległej dali słyszał, jak dyrektor więzienia mówił, że pewnym więźniom absolutnie nie może zabronić pisania listów. Tak jest! To było niemożliwe. Rozumie on bardzo dobrze „trudności" pana barona, ale jak się rzekło — „przepisy". Postara się zresztą wpłynąć na więźnia Schinagl w tym duchu, aby więcej nie pisała, chyba do ojca w Sievering i do syna w Grazu. Ale najprościej byłoby, żeby pan baron sam z nią pomówił. Tego nie zabrania żaden przepis. Radca rządowy Smekal może natychmiast wezwać więźnia Mizzi Schinagl, nawet tu do kancelarii, on sam odchodzi na półgodzinną inspekcję. Zanim go jeszcze Taittinger dobrze zrozumiał, rzekł doktor Stiasny: „Doskonale!" i podczas gdy na biednego Taittingera spłynęło dziwne, nigdy nie zaznane wyczerpanie, złożone z ołowiu i smutku, radca rządowy już zadzwonił, wydał polecenie, zdjął kapelusz z wieszaka i rzekł:

— A więc, za pół godziny, panie baronie!

Również doktor Stiasny rzekł:

— A ja zejdę tymczasem na podwórze — i już obu panów nie było. Nawet nie było słychać, jak drzwi zamknęły się i otworzyły.

A już Taittinger był sam w pokoju dyrektora, wśród obcych tabel na ścianach, wśród spokojnych zielonych fascykułów i — trzeba to zaznaczyć — z widokiem na stalowy kałamarz, rozwierający czarną, piekielną paszczę.

ROZDZIAŁ XXIX.

Dozorca więzienny wszedł, zasalutował, znowu wyszedł. Przez otwarte drzwi weszła do kancelarii Mizzi Schinagl. Przelękła się najwyraźniej. Zrobiła zrazu ruch, jak gdyby chciała wrócić na korytarz, zastanawiała się nad czemś; stanęła tuż przy progu i zakryła twarz rękami. Powiedziano jej tylko, że ma pójść do pana dyrektora. Gdy ujrzała Taittingera doznała zrazu uczucia, że powinna uciec, jak przed katastrofą, a wnet potem miała tę przeraźliwą pewność, że wszystkie drogi są zamknięte. Gorąca radość nią owładnęła, a po chwili równie gorący wstyd. Stała tak przez parę długich sekund, z rękami na oczach. Miała wrażenie, że nie ujrzy już Taittingera, gdy opuści w dół ręce. Że baron zniknie. Przytrzymywała więc mocno rękami jego obraz pod zamkniętą powieką. Opuściła wreszcie ręce, ale oczy miała wciąż zamknięte. Czuła, że w następnej chwili będzie musiała wybuchnąć płaczem, gryzła się z tego powodu, lecz równocześnie sobie tego życzyła.

Taittinger był bezradny, jak nigdy w swoim życiu. Wstał, nie podszedł jednak do Mizzi, lecz do ściany i utkwił bezmyślny wzrok w bezsensowną tabelę. Ręce jego bawiły się zielonym kapelusikiem i szarymi rękawiczkami. Trwało parę minut, zanim odzyskał swoją zwykłą, naturalną, lekkomyślną obojętność i nonszalancką pogodę.

— Otóż i jesteś, kochana Mizzi! Pokaż się! Jak ci się powodzi? — rzekł przez nos ze swoją dawną, czułą wesołością. Głos ten mile brzmiał w uszach Mizzi. Chcąc lepiej jeszcze słyszeć, otworzyła oczy. — Siadaj, Mizzi! — rzekł Taittinger, a ona słuchała go i usiadła na skraju krzesła, z złożonymi na kolanach rękami, jak uczennica. Baron pomyślał, że wypadałoby chyba powiedzieć mały komplement; ale w tych warunkach, było to trudne. „Dobrze wyglądasz". na przykład — to byłoby napewno chybione.

— Dziękuję bardzo — jąkała się Mizzi — żeś — że pan baron przyszedł, przepraszam za list. — Tak, naturalnie, list, to przecież był powód, który go tu sprowadził; ale trzeba to było jakoś delikatnie powiedzieć. — To bardzo ładnie odwiedzić mnie, gdy o to prosiłam i popadłam w nieszczęście. To jest takie, takie... szlachetne! — Z dużym trudem znalazła to słowo i jakby nagle odzyskała swobodę, z serca jej trysnął strumień szlochu.

Taittinger zbliżył się do niej elastycznie, widziała po przez wodę łez, jak do niej podchodził, to anioł w szarym, ulicznym ubraniu podpływał do niej. Gdy już stał tuż przy niej, wciąż jeszcze nie wiedział, co ma powiedzieć. Nagle nieznany głos mu podyktował słowa, głos którego nigdy jeszcze nie słyszał. Powtarzał za nim:

(d. n.)

Benzion Zangen

Tisza-b'aw -- 1937

Refleksje

Najokropniejsza data w dziejach żydowskich. Wprawdzie i inne dosyć liczne daty przypominają nam naszą niedolę, naszą głęboką tragedię i napawają nas smutkiem i żalem.

I inne daty przypominają nam pozycję, którą zajmujemy jako słaby i bezdomny naród żyjący w świecie, gdzie tylko siła i miecz decydują. Ale żadna inna data nie działa na nas tak przygnębiająco jak — Tisza be'aw.

Diaczego? Na to pytanie można odpowiedzieć nie słowami, lecz zestawieniem dat historii:

Rok 586 przed Chr., rok 70 po Chr., a według legendy także i rok 1492.

Rok 586 przed Chrystusem: Potęga Babilonii dochodzi do największego szczytu. Zwycięskim pochodem podbija ona cały świat wschodni Wszystkie ówczesne państwa cywilizowane leżą u jej stóp. Babilonia staje się najpotężniejszym państwem świata. Czem-że jest wobec niej takie małe państewko leżące na drodze do Egiptu — Judea? Nie spróbuje — zdawałoby się — nawet przeciwstawić się jej wszechwładnej i wszechpotężnej woli. Ale ku jej wielkiemu zdumieniu Judea odmawia posłuszeństwa. Broni się.

Po krwawych walkach następuje pierwsza wielka tragedia w historii żydowskiej.

Judea upada.

Zburzenie pierwszej świątyni, a co za tym idzie, pierwsza diaspora i utrata niezawisłości państwowej.

Dokonuje się to w dziewięciu dniach w miesiącu 'Aw — Tisza — be'aw.

Rok 70 po Chrystusie:

Punkt ciężkości świata starożytnego przeniósł się do Rzymu. Babilonia już dawno leży w gruzach. Rzym dzierży klucze świata w swoich rękach. Władcy rzymscy są nie tylko najwyższymi autorytetami świeckimi, lecz także i duchowymi.

Jowisz jest najwyższym bogiem rzymskim — a któż śmie mu się przeciwstawić?

Judea już dawno opłaca haracz Rzymowi.

Walka z Rzymem jest bowiem beznadziejna. Ale Rzym dąży nie tylko do opanowania cielesnego, lecz także duchowego. Chce mieć w swoich rękach także „rząd dusz".

Obraz Jowisza ukazał się pewnego pięknego poranka w świątyni żydowskiej w Jerozolimie.

Profanacja. Wybucha powstanie. Krwawe zmaganie się z nieprzyjacielem. Upadek. Zburzenie drugiej świątyni.

Cała Judea we krwi. Wypędzenie Żydów z Palestyny.

Po raz drugi (aż do naszych czasów) utrata niezawisłości państwowej. A dzieje się to: Tisza-be'aw.

Rok 1492. Rzym już dawno zmiażdżony. Na scenie historycznej rej wodzi Hiszpania. Jest ona w najświetniejszym okresie swojej potęgi. Najsilniejszym i najbardziej kulturalnym państwem na świecie. Państwo, w którym słońce nie zachodzi. Bogactwo i dobrobyt z dnia na dzień się mnoży.

Żydzi zajmują tam pierwsze miejsca. Są krzewicielami handlu, sztuki i kultury. Są pionierami na każdym polu. Aż nagle. Inkwizycje. Auto-dafe. Rok 1492. Edykt wypędzenia Żydów z Hiszpanii

A legenda głosi:

Działo się to w Tisza-be'aw.

Oto trzy daty najbardziej bolesne w naszej historii. Nie wiem ile prawdy tkwi w ostatniej legendzie, ale niezaprzeczonym faktem historycznym jest, że pierwsze dwie świątynie będące symbolem naszej niepodległości państwowej zostały zburzone w tym fatalnym dniu.

I tu właśnie leży przyczyna dlaczego dzień ten został obwołany żałobą narodową. Ten dzień bowiem jest źródłem wszystkich naszych nieszczęść w tragicznej naszej historii.

Tisza-be'aw jest według Talmudu równocześnie symbolem upadku solidarności wśród Żydów. Tisza-be'aw jest symbolem osobistych zawiści i nienawiści wśród różnych odłamów ówczesnego społeczeństwa żydowskiego.

Ale oto mamy Tisza-be'aw roku 1937.

W przeddzień naszej żałoby narodowej proklamowane zostało po 2000 latach państwo żydowskie.

Zapomnijmy na chwilę o wielkiej krzywdzie, która przyniosła nam właśnie ta proklamacja i pomyślmy wyłącznie i jedynie o samym doniosłym fakcie historycznym.

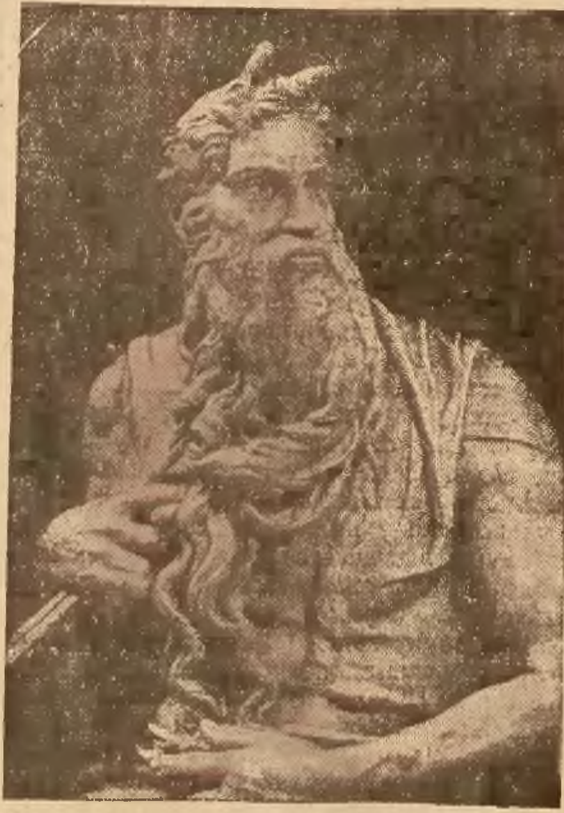
Czyż Tisza-be'aw roku 1937 nie wydaje się być początkiem wielkiego wyzwolenia?

Tisza-be'aw 1937 jest niewątpliwie „atchalta digula" i jest zarazem ostrzeżeniem wzywającym w obecnej przełomowej chwili dla całego żydostwa do: Solidarności i Zjednoczenia.

ELISZE WEINTRAUB

„ASZMEDAJ"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")



RZYM, w lipcu.

Tyle już razy przekraczałem progi kościoła San Pietro in Vincoli. Tyle razy stawałem przed gigantyczną statuą Mojżesza. I zawsze to było wtedy, kiedy docierały do mnie wieści z kraju, które przytłaczały mnie ogromem swego tragizmu. Ze wstydem dla mej słabości się przyznaję, że złamany psychicznie, wlokłem się długą ulicą Cavour, biegnącą stromo w górę. Zatopiony w myślach, mechanicznie skręcałem na prawo i mechanicznie odliczałem 60 stopni, wiodących ku mrocznemu kościołowi, by stanąć z sercem przepełnionym bólem przed posągiem Mojżesza. Wślizgiwałem się do kościoła z niewytłumaczalną jakąś bojaźnią, przesuwałem się koło ścian, nie jak turysta, pragnący oglądać zabytki, ale jak złodziej, mający dokonać świętokradztwa. Przed ołtarzem zatrzęsłem się — to przestraszył mnie kościelny. W innym miejscu raptownie się obróciłem — zdawało mi się, że ktoś za mną postępuje. Rozglądałem się podniecony dookoła, jakby w oczekiwaniu jakiegoś niespodziewanego uderzenia.

Śmieszny jestem, mówiłem sobie, wszak wchodzę do świątyni, gdzie każdemu wejść wolno. Wszak jestem w kraju, gdzie istnieje tylko różnica wyznania, ale nie ma różnicy związanych z tym przywilejów, nie ma różnicy uprawnień obywatelskich. Po wtóre jestem obcokrajowcem, tak serdecznie tutaj widzianym, jestem bodaj czy nie w jedynym kraju Europy, gdzie ludzie są ludzcy, a serca dziecinnie dobre. A więc... Z nadrobioną odwagą począłem swobodnie kroczyć. Ale trwało to tylko chwilę, bo oto znów zgarbiłem się w sobie, jakby inaczej być nie mogło. Bo... czyż nie spoczywa na mnie (o, nie powtórzę tego wyblakłego zwrotu i już nic nie znaczącego frazesu) cień kilkuwiekowego ghetta? Bo, czyż nie spoczywa na mnie cień czarnego, krwiożerczego ptaka, szarpiącego wątrobę mojej braci — Prometeusza Narodów. „Prometeusz Narodów" co za nieostrożne porównanie. Czyż nie wpadłem w patos, czyż nie jestem zaślepiony w Izraela? Nie! To tylko dokonała się we mnie dziwna jakowaś metamorfoza, bo oto stanąłem przed posągiem Mojżesza.

Chyłkiem do niego podszedłem. Bałem się wygodnie wyprostować. A nuż spostrzegą mnie, a oburzeni, że kroczę z dumnie podniesioną głową, wskażą na mnie i innym i wespół ruszą ku mnie, by mnie wymagać? Ale teraz stoję przed Tobą, Mojżeszu, i żadnej nie ma we mnie bojaźni. Nie może mieć żadnej bojaźni te naród, który natchnął największego geniusza wszystkich czasów do odtworzenia Ciebie. Słabość we mnie ustąpiła miejsca — woli i sile bezwzględnej do wyrwania, zmagania i zwycięstwa. Stoję przed Tobą taki mały, niepozorny. Twój wzrok, skierowany ponad mną, zdaje się zatrzymywać nawałnicę, któraby mnie pochłonęła, gdyby nie grom i błyskawica Twojego oka. Wszak raz wyprowadziłeś nas z kraju niewoli, wszak raz dałeś nam już prawo, dałeś nam wiarę, wolność... Dziś ogląda się jeszcze sterczące piramidy i sfinksy, które 5000 lat temu układaliśmy pod biczem Faraona. Dziś pod batem innych Faraonów rozbiera się to, cośmy wznieśli wtedy, te wszystkie odwieczne prawdy i wartości. A co jest gorsze i co jest dotkliwsze, czy budować dla kogoś, dla wszystkich, czy burzyć, co raz już stanęło? Odpowiedz żydowski Wodzu i Proroku, wyciosany dłutem papieskiego artysty, stojący w mrocznym kościele San Pietro! „Wszak żyjesz, czemu nie mówisz!?" *).

* * *

Spotkałem ich przed wyjściem z Kapitolu. Usłyszałem, jak rozmawiali między sobą w hebrajskim języku. Podszedłem do nich i przywitałem się z nimi. To byli ludzie z Erec. Zaraz to można było po nich poznać. W oczach mieli śmiałość i dumę, w ruchach mieli pewność i swobodę. Mimo woli starałem się ich naśladować. Mieli w sobie tyle woli, że czułem się jakby zasugerowany. Wyglądałem wobec nich tak niezgrabnie; jakiż inny byłem od nich. Czułem to, ale nie było we mnie zazdrości. Przeciwnie. Z dumą patrzałem na tych wolnych ludzi mojego narodu, jak żywo rozprawiali, jak szczerze się śmiali. Ten śmiech mógł uzdrowić, siła ich głosu mogła życie przywrócić. Tak, tych ludzi nicby złamać nie mogło. U ich stóp przepływa Jordan, a nad ich głowami wschodzi rozżarzone słońce Palestyny.

* * *

Oprowadzałem ich po Rzymie. Pokazałem im Skałę Tarpejską, skąd strącano zdrajców i Żydów, pokazałem im Forum Pacis — to Forum, które, jakby dla parodii, Wespazjan budować zaczął z okazji zakończenia wojny żydowskiej. Prowadziłem ich do żydowskich katakumb. A oni się temu wszystkiemu przyglądali, ze spokojem, bez egzaltacji, bez okrzyków, jakby to ich nie wzruszało, jakby to ich nie obchodziło... Mówcie, — nalegałem — czemu nic nie mówicie? Czemuście tak nagle umilkli?

— Pokazujesz nam fantom — odezwał się jeden z nich — fantom, który był i minął, który znów jest, ale znowu minie. Spójrz na nas. Czy tak wyglądamy, by mógł nas zmorzyć Strach? Czy znasz tę babilońską legendę o Aszmedaju, tym złym duchu o kurzych nogach i ptasim mózgu? Czyż taki przeciwnik, prócz nagłej, z nienacka wymierzonej krzywdy, może się nam w otwartej walce ostać? Czyż Salomon nie powrócił ze swojej wędrówki głębszy i doświadczeńszy, by napisać o genialnej mądrości Księgę Kohelet?

Przerwały nam rozmowę okrzyki roznosicieli gazet. Towarzysze moi nie rozumieli po włosku, usłyszeli tylko między innymi słowo "Palestina". Objaśniłem ich ze smutkiem w głosie, że wykrzykują: „Ferment w Palestynie wzrasta", „Niezadowolenie obydwu stron z powodu podziału".

Rozpogódź oblicze — ciągnął mój towarzysz — pomyśl o Aszmedaj'u. Nie ma takiej krzywdy, któraby nam się w naukę nie miała przemienić. Wszystko, co nam wyrządzają, będzie dla nich „marność nad marnościami"... Na małym skrawku naszej ziemi wybudujemy jedno olbrzymie miasto, dwa razy większe od Nowego Jorku, by mogło ono pomieścić Żydów z całego świata. — Uśmiechnąłem się niedowierzająco. — Snujesz tylko fantazję. Nowy Jork może istnieć, wszak ma za sobą całe Stany Zjednoczone, całą Amerykę.

Uderzył mnie po plecach z wyrozumiałością i objaśnił: — Dzieckiem jesteś, nasze miasto będzie miało coś więcej za sobą, będzie miało za sobą — mózg, który pracuje 5000 lat.

Pożegnali się ze mną. Nazajutrz odjeżdżali do Erec. Pozostawili mi otuchę i odwagę do życia.

*) Słowa te wypowiedział Michał Anioł, kiedy po ukończeniu swego dzieła, sam stał przed nim olśniony jego naturalnością, w złudzeniu, iż ma przed sobą żywego Mojżesza.

Przyszła wymiana gruntów i ludności między państwem żydowskim i arabskim

Postanowienie okresu przejściowego

Londyn 17. 7. ŻAT. Po omówieniu doświadczeń z wymianą ludności między Turcją a Grecją w r. 1923 i możliwości uzyskania nowych terenów kolonizacyjnych w Transjordaii, Beer Seba i Dolinie Jordanu dla ewakuowanych z państwa żydowskiego Arabów, sprawozdanie Komisji Królewskiej głosi:

Rzeczą najważniejszą jest przeto przeprowadzenie dochodzenia co do praktycznych możliwości irygacji i melioracji na tych obszarach. Sądzimy, iż należy do tego natychmiast przystąpić i uruchomić potrzebne fundusze i zespół pracowników w czasie najkrótszym. Jeśli w wyniku dochodzenia będzie jasne, że znaczne tereny mogą być przeznaczone na skolonizowanie Arabów, mieszkających obecnie na terytorium żydowskim,

należy poczynić największe wysiłki, aby zawrzeć umowę w sprawie wymiany gruntów i ludności.

Zaopatrzenie się w tereny kolonizacyjne bardziej upodobni sytuację w Palestynie do sytuacji w Turcji i Grecji z r. 1923, natomiast liczby ludności, które wchodzą w rachubę byłyby o wiele mniejsze. Biorąc pod uwagę obecny antagonizm między obydwoma narodami oraz widoczną korzyść obydwu stron, z tego, że ograniczona będzie do minimum możliwość tarć w przyszłości, wierzyć należy, że przywódcy arabscy i żydowscy wykażą tyleż zmysłu politycznego co i przywódcy tureccy i greccy

i powezmą odważną decyzję dla uratowania pokoju.

Jeśli osiągnięte będzie porozumienie w tej sprawie, należy uzupełnić traktaty postanowieniami w sprawie wymiany gruntów i ludności pod nadzorem rządu mandatowego. Wierzymy, że jeśli podział dojdzie do skutku należy mniej spodziewać się tarć w górzystym okręgu północnej Galilei z jego zwartą ludnością arabską, niż na równinach, gdzie ludność jest mieszana. Na pierwszym obszarze nie wydaje się przeto być konieczną większa wymiana gruntów i ludności, niż ta, która się da osiągnąć dobrowolnie. Co się tyczy jednak obszaru równinnego włączając Beisan oraz wszystkie kolonie żydowskie, położone w granicach państwa arabskiego, układ winien przewidywać, że w ostateczności wymiana winna być przeprowadzona na drodze przymusowej.

Koszta projektowanego planu irygacyjnomelioracyjnego przekraczają naszym zdaniem możliwości finansowe państwa arabskiego. Również w tym wypadku, przypuszczamy, że naród angielski chętnie przyjdzie z pomocą, aby doprowadzić do skutecznego rozwiązania. Proponujemy przeto, że jeśli zawarty będzie układ o wymianie gruntów i ludności — dobrowolnej czy przymusowej —

zwrócić się wypadnie do parlamentu o wyasygnowanie funduszów na pokrycie kosztów tego planu.

Zakładając, że wyniki dochodzenia będą pomyślne, wykonanie planu wymagać będzie jednak dłuższego czasu i prawdopodobnie projektowany traktat wejdzie w życie zanim realizacja planu będzie ukończona. Należy jednak zaznaczyć w tych traktatach, że pełna kontrola nad tą pracą lub podobnymi operacjami wymiany gruntów i ludności winna być zastrzeżona dla władzy mandatowej.

Jeśli by plan irygacji i melioracji okazał się praktyczny, jest rzeczą jasną, że należy przystąpić do pracy niezwłocznie. Administracja palestyńska w obecnym stanie nie da sobie z tym rady. Sądzimy, że w tym wyjątkowym wypadku należy zastosować niektóre metody administracji kolonialnej. Proponujemy utworzyć

specjalny Departament Podziałowy w Jerozolimie, który zajmować się ma sprawami irygacji i melioracji i operacjami wymiennymi z tym związanymi.

Departament Podziałowy podlegać ma bezpośrednio Wysokiemu Komisarzowi. Kierownik departamentu ma rangą odpowiadać stanowisku sekretarza generalnego i korzystać z znacznej niezależności w dysponowaniu funduszami, które będą wyasygnowane przez parlament. Wydaje się być rzeczą ważną, aby uniknąć zwłoki, która byłaby nieunikniona, gdyby o każdym wydatku miały decydować angielskie lub palestyńskie władze skarbowe. Można tego uniknąć przez mianowanie dyrektorem finansowym departamentu przedstawiciela skarbu angielskiego. Tak się przedstawia projekt podziału, który przedkładamy uwadze rządu JKMości. Sądzimy, iż odpowiada on najistotniejszym warunkom podziału i świadczy o tym, że jeśli Palestyna powinna być podzielona, może to być uskutecznione.

Pozostaje jeszcze krótko omówić główne sprawy, które powstać mogą w najbliższej przyszłości, gdyby się doszło do porozumienia w sprawie wygaśnięcia mandatu i utworzenia systemu traktatowego na podstawie podziału.

Nowy reżim nie może być naturalnie wprowadzony odrazu.

Potrzebny jest okres przejściowy zanim wejdzie w życie nowy mandat i traktaty. W tym okresie obowiązywać ma nadal obecny mandat jako instrument rządzenia administracji palestyńskiej. Zalecenia części drugiej sprawozdania opracowane są na wypadek, jeśli obecny mandat pozostanie w mocy na czas nieograniczony. (Są to tzw. „Alternatywy" — ograniczenie imigracji do 12 tysięcy rocznie itd. — uwaga red.). Jest rzeczą jasną, że te zalecenia nie mogą być w pełni stosowane w innej sytuacji, która powstaje w oczekiwaniu podziału. Sytuacja kształtować się będzie zależnie od charakteru planu, w każdym razie wypłynie szereg spraw, i sądzimy, że rząd oczekuje od nas zaleceń, jak należało by sprawy te uregulować. Proponujemy przeto następujące zalecenia dla okresu przejściowego:

1. *Obrót ziemią.* Należy wydać

zakaz sprzedaży ziemi Żydom na obszarze projektowanego państwa arabskiego lub Arabom — w Państwie Żydowskim.

Uregulowanie gruntów na terenie równin w granicach państwa żydowskiego ma być ukończone w ciągu dwóch lat.

2. *Imigracja.* Zamiast politycznego „maksimum" (zalecanego w „alternatywach") należy wprowadzić terytorialne ograniczenie żydowskiej imigracji. Żadna imigracja żydowska do terytorium arabskiego nie powinna być zezwolona. Ponieważ imigracja nie będzie dotyczyć terytorium arabskiego, zaś państwo żydowskie będzie odpowiadało za jej skutki, należy zasięg żydowskiej imigracji ustalić według gospodarczej zdolności absorbcyjnej Palestyny po odliczeniu terytorium arabskiego.

3. *Handel.* Należy natychmiast przystąpić do rokowań, aby spowodować zmianę art. 18 mandatu i oprzeć handel zagraniczny Palestyny na słuszniejszych zasadach.

4. *Ciało doradcze.* Rada przyboczna winna być w miarę możności rozszerzona przez dokooptowanie arabskich i żydowskich przedstawicieli. Jeśli by jednak strona odmówiła, należy zachować stan obecny.

5. *Samorząd.* System municypalny winien być zreformowany w myśl zaleceń poprzedniej części sprawozdania (decentralizacja, uproszczenie kontroli itd. — uwaga red.).

6. *Oświata.* Wielkie wysiłki czynić należy, aby zwiększyć liczbę szkół arabskich. „Szkoły mieszane" na nowym obszarze mandatowym korzystać powinny z daleko idącego poparcia, poza tym zaś rozważyć należy, możliwość utworzenia *uniwersytetu angielskiego*, gdyż instytucja ta będzie mogła odegrać doniosłą rolę po podziale dla utrwalenia pokoju między narodami.

Czołowe osobistości bułgarskie przeciwko antysemityzmowi

Sofia, 17. 7. ŻAT. Ukazał się w języku bułgarskim zbiór artykułów przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi, potępiający ostro nienawiść rasową i domagający się zachowania równouprawnienia ludności żydowskiej. Rozprawy zamieścili w tym zbiorze byli minister spraw zagranicznych Burow, b. premier Muhanow, b. minister Wasiliew i inni.

Sofia, 17. 7. ŻAT. Po dłuższych rokowaniach rząd turecki zgodził się wydać paszporty tymczasowe 200 rodzinom żydowskim w Warhie i Burgas, którym groziła deportacja. Władze bułgarskie pozwoliły tym Żydom pozostać w kraju.

Samobójstwo żołnierza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 17. 7. (Seg). Dworzec kolejowy w Przemyślu był wczoraj widownią strasznego wypadku. Oto w poczekalni III klasy czekał na pociąg osobowy do Lwowa szeregowy jednego z pułków stanisławowskich Józef Jaroszczak w towarzystwie plutonowego, który miał Jaroszczaka jako umysłowo chorego odtransportować do Lwowa. Jaroszczak przebywał bowiem przez jakiś czas na obserwacji w przemyskim szpitalu wojskowym na oddziele psychiatrycznym, gdzie stwierdzono u niego zwyrodnienie psychopatyczne. W pewnym momencie siedzący zupełnie spokojnie na ławce pod oknem Jaroszczak wyskoczył przez okno na peron, przesadził barierę i rzucił się pomiędzy dwa ostatnie wagony manewrującego na stacji pociągu towarowego. Wszystko to działo się tak błyskawicznie, że za nim eskortujący Jaroszczaka plutonowy zdołał pospieszyć za zbiegiem, ten leżał już pod kołami wagonu towarowego z uciętymi powyżej kolan nogami.

Umysłowo chorego żołnierza przewieziono z powrotem do szpitala wojskowego, gdzie poddano go natychmiastowej operacji.

Wypadek ten wywował na stacji wstrząsające wrażenie.

Samobójstwo syna przemysłowca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 17. 7. (R) Wystrzałem z rewolweru zakończył onegdaj porachunki z życiem 20-letni syn przemysłowca bielskiego Jan Schirn. Denat pozostawił list, w którym jako powód desperackiego kroku podał okoliczność, że nie był w stanie dźwigać na swych barkach obowiązków i trosk o prowadzenie przedsiębiorstwa przekazanego mu przez ojca.

Dr ALFRED NOSSIG

STALINIZM

Równocześnie niemal w kilku krajach europejskich pojawiły się nowe „rewelacje" o Rosji stalinowskiej. Skombinowane z sobą, ostatnie te sprawozdania, sygnowane po części przez głośne w świecie imiona, rzucają pewne światła na to, co się obecnie dzieje w republice dyktatorskiego Stalina.

Z okazji dwudziestoletniego istnienia państwa bolszewickiego, „Times" postarały się o wyczerpujące relacje o najnowszym jego stanie. Znawcy całego rozwoju Sowietów stwierdzają jako fakt najbardziej bijący w oczy radykalną różnicę między programem ogłoszonym u wstępu „ery proletariatu" przez Lenina, programem opierającym się na Marxiźmie, a dzisiejszą Rosją Stalina.

Wyjąwszy pewną część rolnictwa, która uległa kolektywizacji, i wyjąwszy pewną część frazeologii oficjalnej, Marxizm znikł z Rosji sowieckiej. Między ustrojem gospodarczym Sowietów a państw kapitalistycznych niemal że już niema różnicy. Płace robotnicze i pensje urzędników dalekie są od równości proletariackiej. Konstytucja gwarantuje własność prywatną, zdobytą przez „pracę" lub oszczędności", wprowadzono z powrotem prawo dziedziczenia a pożyczki państwowe pokrywa się jak w Anglii i Francji drogą subskrypcji przez obywateli.

Nie mniej uderzającą jest zmiana ostatecznego celu, do którego dąży ma państwo sowieckie. Według marxizmu leninowskiego celem tym miał być całkowity zanik aparatu państwowego, który staje się zbędnym po usunięciu kapitalizmu i burżuazji, opierających się na ucisku państwowym. Otóż nie podlega najmniejszej wątpliwości, że Stalin dąży do celu wprost przeciwnego, t. j. do możliwie najwyższego rozwoju potęgi państwowej. By uniknąć sprzeczności zbyt rażącej z okazji ostatniego kongresu partyjnego pomógł sobie Stalin sofizmatem. Uchwalono rezolucje, że „Celem państwa jest najwyższy rozwój potęgi państwowej dla przygotowania jej zaniku".

Ponieważ tylko pierwsza część tej rezolucji ma znaczenie konkretne, stwierdzić należy, że dzisiejsza Rosja nie reprezentuje ani marxizmu, ani komunizmu bolszewickiego, lecz nową ideologię i nowy ustrój, którym nadać się powinno miano stalinizmu. Jest- to nadpaństwo w formie nadtyranii.

Reżim Stalina wyciąga też w sposób nieubłagany konsekwencje z tego, że przedstawia nie tylko nowy system państwowy, ale też nową teorię. Sprząta on nietylko wszystkich dawnych bolszewików, którzy walczyli za inne zupełnie ideały, lecz także całą pierwotną literaturę bolszewicką — stara się uśmiercić myśl bolszewicką. Oto najnowsza faza wielkiej wewnętrznej kampanii Stalina: rozpoczęto obławę na teoretyków i na książki. Z księgarń znikły najbardziej znane dzieła partyjne, z wyjątkiem zbiorowych pism Lenina i Stalina, które uległy atoli znamiennej bardzo rewizji.

Najbardziej charakterystycznym faktem z zakresu nowej tej akcji jest zniknięcie P a s z u k a n i s a, który do niedawna był rektorem Instytutu dla Prawa Sowieckiego i uchodził za najwybitniejszego teoretyka bolszewizmu. W dziełach i odczytach swych zastępował on zasadę Lenina, że sędzia w danym razie może wznieść się ponad literę ustawy państwowej i wydać wyrok na podstawie „rewolucyjnego poczucia sprawiedliwości". Doktryna ta sprzeciwia się stalinizmowi, który wymaga bezwzględnego uznania powagi ustawy państwowej.

* * *

Wprost sensacyjne są nowe wiadomości o właściwym znaczeniu politycznym procesu marszałka Tuchaczewskiego, ogłoszone przez **Wickhama Steeda.** „Trockizm", zarzucany marszałkowi, był tylko osłonką. Natomiast oskarżenie o bliskie stosunki z Niemcami nie było bajką. Zażyłość z generalicją niemiecką nie miała charakteru „fachowego koleżeństwa", lecz pozostawała w związku z konkretnymi planami. Armia rosyjska miała się połączyć z niemiecką i uformować w ten sposób potęgę, której Europa środkowa nie mogłaby się oprzeć. Miał nastąpić nowy podział tej strefy europejskiej: Niemcy miały uzyskać władzę nad Austrią, Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią, Rosja nad Polską, państwami bałtyckimi, Rumunią i Bułgarią.

Wiadomości te zgadzają się z tezą, jaką od roku już zastępowało jedno z pism praskich, „Prager Illustr. Montag", szczególnie dobrze poinformowane w sprawach tyczących się Unii Sowieckiej. Pismo to twierdziło stale, że cała kampania Niemiec przeciwko bolszewizmowi jest tylko manewrem politycznym, mającym zakryć przygotowujący się po kryjomu alians niemiecko-rosyjski. Obecnie pismo to odsłania źródło informacji swych: był nim generał Y a k i r, który w ubiegłym roku bawił w Karlsbadzie. Yakir był prawą ręką Tuchaczewskiego — z którym wspólnie został zasądzony — i znał jego plany. Plany te istniały już od dawna, lecz dojrzały dopiero po zorganizowaniu nowej armii niemieckiej i po powrocie Ludendorffa do wpływów. Tuchaczewski był wielbicielem Ludendorffa i jego doktryny „wojny totalnej". Dzielił też jego poglądy antichrześcijańskie oparte na twierdzeniu, że nauka, głosząca zasadę: „Nie zabijaj!" stoi w drodze wojny totalnej.

Jedno pytanie pozostaje do wyjaśnienia. Dlaczego Stalin, którego kierunek tak się obecnie zbliżył do orientacji Trzeciej Rzeszy, nie zaakceptował tej kooperacji z Niemcami? Dlaczego zgładził Tuchaczewskiego i jego towarzyszy? Otóż dlatego przede wszystkim, że z całym tym planem wcale się nie zwrócono do niego. Miał on służyć Tuchaczewskiemu, który dążył do dyktatury wojskowej jako „drugi Napoleon". Stalin miał być usunięty, a wraz z nim zniknąć miały wszelkie resztki i ślady komunizmu w Rosji, niedogodne dla Niemiec i dla Tuchaczewskiego.

* * *

Są więc teraz ludzie, którzy twierdzą, że Stalin, ratując siebie przez zmiażdżenie spisku Tuchaczewskiego, uratował równocześnie Europę przed katastrofą, jaka jej groziła. Inna rzecz, czy przetrzebiając tak bezwzględnie armię i administrację sowiecką, Stalin nie naraża Rosji a może i szeregu innych państw na nowe niebezpieczeństwa. Pozbył się wprawdzie na razie nieproszonego aliansu z Niemcami, ale za to zmobilizował drugiego przedstawiciela „dynamicznej polityki", Japonię. Widząc obecne osłabienie Rosji, Japonia szarpnęła się na Chiny i wszczęła w ten sposób konflikt, którego dalszych komplikacyj przewidzieć nie można. Bezpieczeństwo Rosji w stosunku do Japonii opierało się na wielkiej jej armii wschodniej, której wodzem był marszałek B l ü c h e r. Lecz i Blücher, którego Stalin zwabił do Moskwy z okazji procesu Tuchaczewskiego, znikł...

Czy stalinizm tymi swymi nadpaństwowymi metodami dojdzie istotnie do „najwyższego wzmocnienia potęgi państwowej", to okaże dalszy rozwój wypadków.

* * *

Z innej strony oświetla stalinizm A n d r é G i d e w nowej, drugiej swej książce o Rosji, która właśnie się pojawiła na półkach księgarskich. Wiadomo, że lewicowy ten pisarz srogo musiał odpokutować za to, że ośmielił się powiedzieć prawdę o Rosji sowieckiej po zwiedzeniu jej. Zarzucono mu, że stał się sojusznikiem prawicy. Gdy więc obecnie ogłosił nowe dzieło p. t. „Retouches a mon Retour de l'U. R. S. S." przypuszczano, że zechce złagodzić nieco krytykę swą, tym bardziej że był w Rosji nie tylko nader gościnnie przyjmowany, lecz fetowany.

W przypuszczeniu tym bardzo się omylono. Gide nie tylko nie odwołuje, lecz przeciwnie, ogłasza dużo nowego materiału, aby usprawiedliwić stanowisko, jakie zajął. Teza jego jest po prostu ta, że dzisiejsza Rosja sowiecka jest nowym, lecz stokroć bardziej jeszcze odrażającym wydaniem dawnej carystycznej Rosji z jej szpiegami, ochranami, okrucieństwami i „szerokim" życiem hulaszczym. Z tego punktu widzenia krytykuje właśnie ową nieeuropejską gościnność, jakiej sam doznał. Charakterystycznym jest rys następujący:

U Gide'a zjawia się w Paryżu młody Francuz, który również był w Rosji i wrócił olśniony zupełnie. „Gdzież to pan zauważył — zapytuje Gide'a, że wybitni bolszewicy cieszą się przywilejami, które Stalin toleruje? Opowiadał pan to np. o p. K. Byłem u niego w domu. Mieszka jak najskromniej, żona czyni również wrażenie bardzo skromne". — „Jaka żona?" — „No, naturalnie — j e g o żona." — „Ach tak, więc pan mówi o żonie legalnej. Nie wie pan widocznie, że p. K. ma trzy żony, trzy mieszkania i trzy auta, z których pan widział tylko najskromniejsze." — „Czyż być może? Czy partia to znosi? Czy Stalin się na to zgadza?"

„Ludzie, których Stalin się boi, są właśnie ci, którzy nie hulają, owi „chudzi", których i Cezar się obawiał..."

Z mody

Ważne drobiazgi

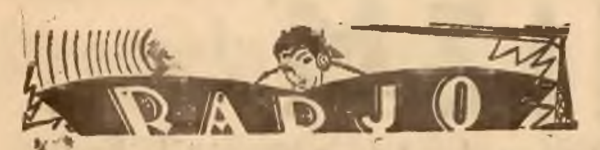
Chęć nadawania rzeczom już istniejącym i opatrzonym efektu rzeczy zupełnie nowych, zmusiła niektóre magazyny do zwrócenia uwagi na niby to mało znaczące szczegóły i szczególiki tualety, przy zmianie których osiąga się pozory zupełnej świeżości.

Nowy — fascynujący kolor — nowy fason kołnierza i kokardy, przybranie kapelusza, rękawiczki, torebka, klips, korale — oto przedmioty, o których należy pamiętać i których nie wolno lekceważyć. Poprzednia wystawa paryska — reprezentująca wszystkie egzotyczne kolonie Francji — zarzuciła rynek światowy wyrobami czarnych krajowców rozmaitego autoramentu. Nosiło się więc ozdoby drewniane kule na łańcuszkach, korale i inne ozdoby rżnięte w koralu i kości słoniowej — ozdoby ze słomy, biżuterię z muszel, egzotycznych przedziwnie utrwalonych owadów i kwiatów. Obecna wystawa, aczkolwiek nie hołdująca egzotyce i mająca na celu ujawnienie zdobyczy cywilizowanych krajów, przynosi modzie również posmaczek egzotyczny. Paryżanki noszą kołnierze i mankiety z perlistej łuski oceanicznych ryb, traktując je z taką nonszalancją, jakby to były zwykłe cekiny, skrzydła podzwrotnikowych motyli i latających ryb zdobią kapelusze paryskich elegantek.

Moda trójkolorowości pozostaje nadal chętnie widziana. Elegancka pani powinna traktować cały swój ubiór jak paletę malarską, gdzie ani jedna barwa nie może się znaleźć przypadkowo — bez uzasadnienia. Jeżeli pani ma oczy w kolorze bleu, może nosić do granatowego kostiumu bluzkę i kapelusz pod kolor oczu, torba, rękawiczki i pantofle mogą być czerwone. Do szarego kostiumu — bananowa bluzka i kapelusz, a obuwie i torba z czarnego lakieru, czarny lakierowany kwiat w butonierce i takież płaskie kwiaty na bananowych rękawiczkach z czarną stebnówką. Seledynowy komplet z musztardową kamizelką na bronzowe obuwie i torbę — a kapelusz i rękawiczki, jak kamizelka. Bluzka wyglądająca z pod kamizelki jest ciemno - zielona pod kolor chustki w kieszonce od marynarki i guzików u kamizelki. Mamy w tym ostatnim wypadku zjawisko czterokolorowości, ale nie czujemy rażącej oko pstrokacizny.

Rękawiczki są może najpoważniej traktowaną częścią eleganckiego stroju. Nie ma dwóch par, któreby posiadały jednakowy krój i przybranie. Ażury, ściegi, zakładki, falbanki, inkrustacje i ozdoby w zupełności dostosowane są do sukien. Torby są przeważnie zharmonizowane z rękawiczkami. Im wymyślniejszy zamek i zapięcie, tym torba uważana jest za elegantszą. Bardzo chętnie, ze względu na to, że większość zwiedzających wystawę stanowią turyści — nosi się w Paryżu torby typu podróżnych sakwojażyków na długich rzemieniach. Niektóre magazyny wypuściły skórzane komplety, składające się z trzech części, a więc: torby, rękawiczek i obuwia — jednakowo skomplikowanie zapinane. Praktyczna i ładna moda wprowadziła płaskie woreczki Petit Necessaire na drobiazgi toaletowe eleganckiej pani, noszone w torebce, tak że puderniczka, kredka, grzebyk, pilnik, etc. mają odtąd swe stałe miejsce.

Celina.



NIEDZIELA, 18 LIPCA.

KRAKÓW 8 Audycja poranna, 8.35 Pogandanka rolnicza, 8.45 Muzyka (płyty), 9 Nabożeństwo z Warszawy, 11 Polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego — transm. z Parku zdrojowego w Nałęczowie, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03 „Na szerokiej równinie“ — poranek symfoniczny. Wyk. Poznańska ork. symf. i solista; 13 „Życie kulturalne Krakowa“ w opr. dr Karola Estreichera Kursy dla cudzoziemców w Krak., 13.10 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Salonowy zespół Pawla Rynasa, Ludmiła Szretterówna (śpiew), Jan Żyński (fort.) oraz duet wokalny: Edward Jasiński i Mikołaj Iwanyna, przy fort. prof. Urstein, 14.40 Chwila regionalna. „Ziemia sądecka w pieśni“ w opr. muz. Jana Czecha, w wykonaniu Chóru Ludowego ze Świątnik Górnych, 15 Audycja dla wsi: Przegląd rynków produktów rolnych i „Skrzynka bronowicka“ słuchowisko Juliusza Kędziory w opr. muzycznym K. Meyerholda, „Zdrowe i tanie napoje na lato“ pogad. Helena Wolska, 16.30 Muzyka rumuńska w wykon. ork. mand., 16.30 Orkiestra Filharmonii berlińskiej i soliści (nowe nagrania płytowe), 17.15 „Śniadanie“ skecz Andre Birabeau w przekładzie i opr. K. Bukowskiego, 17.30 Reportaż z życia, 18 z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie: Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała ork. RP. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i soliści w przerwie ok. godz. 18.55 „Nad Morzem Czerwonym“ felieton wygł. St. Świderski, 20 „Z doby poromantycznej“. Koncert w wyk. Ludmily Berkwicówny (fort.), Ant. Wolaka (baryton), W. Geigera (akomp.); 20.35 Program na dzień nast. 20.30 Lokalne wiadomości sportowe, 20.35 Przegląd polityczny, 20.45 Dziennik wieczorny, 21.00—23.35 Transmisja z Rzymu: „Eliksir miłości“ opera w 3 akt. Donizetti'ego, dyryguje Umberto Berrettoni. M. in. wystąpi Beniamino Gigli (tenor). W pierwszej przerwie ok. 21.30 wiadomości sportowe z Warszawy, w 2-giej przerwie ok. 22.25; ostatn. wiad. dzien. wiecz. i komunikat meteor.

WARSZAWA 8—13 p. Kraków, 13 Przegląd kulturalny, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci starszych, 15—23.35 p. Kraków, 23.35 płyty.

LWÓW 8—13 p. Kraków, 13 Przegląd filmowy, 13.10— p. Kraków, 14.40 „Szlachcic i golibroda“ — humoreska St. Brandowskiego, 15—20 p. Kraków, 20 Koncert solistów, 20.30—23.35 p. Kraków, 23.35 płyty, 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

KATOWICE 8—13 p. Kraków, 13 „Co należy wiedzieć o ustawie hodowlanej“, 13.10 p. Kraków, 14.40 Pogadanka, 14.50 „Co słychać na Śląsku“, 15.20 p. Kraków, 20 „Jak to stary Klapeta z Klapeciną pierwszy raz autobusem jechali“ — słuchowisko, 20.30—23.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8--13 p, Kraków, 13 Możliwości zespołów instrumentalnych — felieton, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci, 15—20 p Kraków, 20 Poradnik sportowy dla robotników, 20.15 Pieśni odśpiewa E. Szumpich, 20.30—23.35 p. Kraków,

PROGRAM ZAGRANICZNY.

WIEDEŃ 10 „Naddunajski festival muzyczny“ „Missa Solemnis“ — Brucknera, 12.15 Koncert rozrywkowy, 15 Naddunajski festival muzyczny, 19.35 „Der Schatzmeister“ — operetka Ziehera, 22.30 Muzyka taneczna.

RZYM 17.15 Muzyka rozrywkowa, 21 „Napój miłosny“ — opera Donizetti'ego.

BUDAPESZT 17 Solo na tarogato, 18.45 Muzyka salonowa, 22.15 Koncert ork. operowej, 23.30 Muzyka jazzowa.

RADIO PARIS 14 Aud. dla mlodzieży, 15.15 Muzyka lekka, 15.45 Koncert wokalny, 16 „C'est jeune“ — słuchowisko, 17 Koncert, 19 Radioscenka, 19.30 „Dawne domy do was przemawiają“, 20.30 Teatr wyobraźni, 23 Muzyka taneczna.

LONDYN REG. 18.30 Koncert ork. dętej, 21.05 „Dlaczego Londyn“ — słuchowisko, 21.50 Muzyka lekka.

PRAGA 17.50 Koncert popularny, 17.35 Słuchowisko 19.40 Koncert, 20.40 Radioscenka, 21 Koncert, 22.35 Muzyka jazzowa.

„NAPÓJ MIŁOSNY“
GAETANO DONIZETTIEGO

Niezwykle atrakcyjna audycja czeka radiosłuchaczy dziś w niedzielę o godz. 21. Będzie to transmisja z Rzymu opery Donizettiego „Napój miłosny“. Słynny twróca tragicznej opery „Łucja z Lammermooru“ dał w tym dziele pogodny rodzajowy obrazek życia wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Rzecz dzieje się na wsi włoskiej i jak to zwykle bywa, osią akcji jest historia miłosna dwojga młodych. Spotykamy tu typ młodej wieśniaczki, hardej i nieustępliwej, która odrzuca wszelkie konkury, gdyż nie może wyobrazić sobie wierności małżeńskiej. Wreszcie jednak i ta dziewczyna poddaje się zwyciężającemu wszystko uczuciu miłości. Występują w operze tej wieśniacy i wieśniaczki, żołnierze i felczer — cały barwny obraz życia wiejskiego.

Radiosłuchaczy, którzy znają pełne dramatyczności arie z „Łucji“ — zainteresuje bez wątpienia sposób, w jaki Donizetti przedstawia życie ludu. Wszyscy zaś słuchacze znajdą w audycji tej, wykonanej przez świetne siły włoskie — chwile prawdziwej artystycznej satysfakcji. Wykonawcami będą wybitni artyści opery włoskiej: Lila Pagliughi, Beniamino Gigli, Afro Poli, Umberto di Lelio i Maria Huder.

NIEDZIELA RADIOSŁUCHACZY.

W dzisiejszym programie znajdą słuchacze szereg koncertów o różnorodnym charakterze, których będą mogli wysłuchać stosownie do swych upodobań. Już o godz. 11 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa pod dyr. Franciszka Związka. O godz. 12.03 Poranek symfoniczny odtworzy radiosłuchaczom muzyczny obraz, któryby można zatytułować „Na szerokiej równinie“. Utwory Statkowskiego, Noskowskiego, Friedmana, Malinowskiego i innych wykona orkiestra poznaska oraz soliści. Koncert rozrywkowy o godz. 13.10 obejmuje programem lekkie melodie, piosenki filmowe duety wokalne. Wykonawcami będą: salonowy zespół Pawła Rynasa, Ludmiła Srętterówna, Jan Żyński, Edward Jasiński i Mikołaj Iwanyn.

O godz. 16 grać będzie orkiestra mandolinistów, która wykona „Fantazję rumuńską“ Eplera.

„Podwieczorek przy mikrofonie“ o godz. 18 zgromadzi przy głośnikach jak zwykle, wszystkich spragnionych radosnego i pełnego humoru wypoczynku niedzielnego. Koncert z płyt o godz. 20 obejmuje utwory skrzypcowe w wyk. Eriki Morini i fortepianowe w wyk. Włodzimierza Horowitza.

Werszcie o godz. 21 zwolennicy dobrej i pięknej muzyki operowej rozkoszować się będą mogli operą Donizettiego „Napój miłosny“, którą transmituje Polskie Radio z Rzymu.

WESOŁY SKECZ RADIOWY.

Niezbyt to przyjemna historia, gdy zamiast oczekiwanej osoby na wizycie zjawia się ktoś inny, a gdy oczekującym jest stary Donżuan — wytwarza się sytuacja, z której płyną tematy do arcywesołych skeczów lub humoresek. Tego rodzaju skecz „Śniadanie“ pióra znanego komediopisarza francuskiego Andre Birebeau usłyszą radiosłuchacze w tłumaczeniu polskim znanego literata i krytyka Kazimierza Bukowskiego. Skecz nadany będzie ze Lwowa dziś o godz. 17.15.

Ohydny mord rabunkowy pod Tomaszowem

Tomaszów, 17. 7. (PAT). Wczoraj w osadzie Ujazd pod Tomaszowem Mazowieckim dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na sklep spożywczy Szajndy Gewirc. Do sklepu weszło kilku osobników pod pozorem poczynienia zakupów. Korzystając z nieobecności domowników. obezwładnili oni właścicielkę sklepu, a następnie zadali jej tępym narzędziem szereg śmiertelnych ran w głowę. Po splądrowaniu sklepu i zrabowaniu 1000 zł bandyci zbiegli. Władze policyjno-śledcze zarządziły energiczny pościg za zbrodniarzami.

Zakopali żywcem 17-letnią ciężarną dziewczynę

Warszawa, 17. 7. (A) Władze prokuratorskie w Warszawie prowadzą dochodzenia w sensacyjnej sprawie. Przed kilku tygodniami zaginęła w tajemniczy sposób 17-letnia Stanisława Franikówna ze wsi Olszyna. Dochodzenia policji nie dały żadnych wyników. Dopiero w dniu dzisiejszym zgłosił się do prokuratury mieszkaniec tej wsi Teodor Kuderski i zeznał, że on wraz z sąsiadem Franciszkiem Wiśniewskim

zakopali żywcem dziewczynę.

W toku dochodzenia Kuderski oświadczył, że Wiśniewski, ojciec licznej rodziny utrzymywał stosunki z Franikówną, a gdy ta mu oświadczyła, że zostanie wkrótce matką, ten zwrócił się do Kuderskiego i razem uplanowali się jej pozbyć. W tym celu wykopali w stodole, dokąd Franikówna zwykle przychodziła olbrzymi dół, zgwałcili ją, poczem uderzyli ją żelaznym łomem w głowę,

wrzucili ją do dołu i zakopali.

Sekcja wydobytych zwłok stwierdziła, że Franikówna w chwili gdy została rzucona do dołu jeszcze żyła.

Rodowód Hitlera -- do 16 wieku

Berlin, 17. 7. (PAT). W tomie 13 zbioru rodowodów sławnych Niemców, wydanym w Lipsku, ukazał się obszerny rodowód Adolfa Hitlera. Autorom udało się wyszukać 260 przodków kanclerza i ustalić jego pochodzenie aż do XVI wieku wstecz. Wszyscy oni byli niemieckiej krwi chłopskiej i zamieszkiwali małe zagrody w północno-zachodniej Dolnej Austrji. Niektórzy obok rolnictwa uprawiali rzemiosło. Dopiero ojciec kanclerza poświęcił się zawodowi urzędniczemu. Nazwisko rodowe kanclerza ulegało w ciągu wieków drobnym wariacjom: „Hiedler, Huettler, Huetler“ itd. obok Hitler“. Męscy przodkowie kanclerza żenili się przeważnie w późniejszym wieku. W rodzie „Hitlerów“ przeważają liczne rodziny. Przeciętna długowieczność wynosi 70 lat dla 78 mężczyzn i 66,3 lata dla 69 kobiet.

List z Krynicy

Różnie mówią o tegorocznej frekwencji w Krynicy. Jedni „nigdy jeszcze nie widzieli tu tylu gości“ — drudzy „nigdy nie widzieli w lipcu tylu wolnych mieszkań“. Okazuje się, że racja jest po obu stronach. Frekwencja w stosunku do ubiegłego roku wykazuje wedle szczegółowych zestawień biura meldunkowego w chwili, gdy te słowa piszę — nadwyżkę o 2.230 osób, przy ogólnej liczbie przyjezdnych 13.600 osób w bieżącym sezonie. Natomiast od roku ubiegłego przybyło Krynicy ponad 200 pokoi i stąd mimo poważnie wzmożonego przypływu gości, brak mieszkań absolutnie odczuć się nie daje.

Frekwencja gości zagranicznych wzrosła w stosunku do roku ubiegłego przeszło w dwójnasób, przekraczając już w tej chwili (pierwsza połowa sezonu) cyfrę 400 osób. Wśród obywateli państw obcych wysuwają się na pierwsze miejsce obywatele palestyńscy (z górą 50 osób), dalej Niemcy, Amerykanie, Austriacy i Holendrzy. Bawi tu też kilkunastu Anglików i Francuzów, natomiast bardzo słabo zjechali Czesi, którzy w ubiegłym roku przeważali wśród obcokrajowców. Nie brak też egzotycznych gości: z Argentyny, Afryki Południowej, Brazylii i td. Spora ilość cudzoziemców przyjeżdża tu własnymi autami, to też można w Krynicy zaobserwować rzadkie modele wozów

Niewątpliwie wydatnie przyczynił się do propagandy Krynicy zagranicą zimowy pobyt książęcej pary holenderskiej. Prasa całego świata rozpisywała się przecież o Krynicy bardzo obszernie. Z pogodą jest u nas jak zwykle. ubiorą się wszyscy na biało i bajecznie kolorowo, to się niespodzianie zachmurza i pada deszcz; nie długi wprawdzie i nie groźny, ale wystarczający, by wszystko w popłochu — kn wielkiej radości dorożkarzy — rzuciło się do dorożek, aby poszukać bezpiecznego ukrycia. A gdy po pół godzinie wszyscy wyruszą z domu uzbrojeni w płaszcze i parasole — znów jest słońce i upał. Tak było przez ostatnich kilka dni.

Obecnie pogoda się ustaliła i pozwala na popołudniowe dancingi pod gołym niebem. Na tarasie nowego Domu Zdrojowego, graniczącym z parkiem głównym, wesoło przygrywa „Banda“ — w „Patrii“ znana orkiestra Witkowskiego, a w „Zaciszu“, cieszącym się obecnie bardzo liczną frekwencją — tańczy się w ogrodzie przy dźwiękach doskonałego zespołu młodego i pełnego werwy skrzypka p. Emila Brüh. Na wolnym powietrzu ogląda się też co drugi dzień nowe filmy w Kinie Zdrojowym, któremu przybyła w bieżącym sezonie konkurencja w postaci kinoteatru dźwiękowego „Bagatela“.

Sezon teatralny wypełniają obecnie występy Teatru Polskiego z Poznania oraz żydowskiego zespołu artystycznego z Warszawy z p. Ajzykiem Rotmanem na czele.

Władze zdrojowiska nie szczędzą pieniędzy i trudu, by Krynicy dodać piękna i uroku, a kuracjuszom dać maksimum wygód i możność pełnego wypoczynku. Nader miłe są dla oka wspaniale utrzymane kwietniki i bujna zieleń na deptaku — a zwłaszcza przed nowym Domem Zdrojowym na miejscu usuniętych starych budynków. A umieszczony koło muszli muzycznej kalendarz kwiatowy wzbudza podziw oryginalnością i przypomina, że czas w Krynicy płynie szybko.

Iwo.

S. L. SCHNEIDERMANN

Przedruk wzbroniony

Międzynarodowy kongres pisarzy w Hiszpanii

II. Kongres w obronie kultury obradował w Barcelonie, Walencji i Madrycie. -- Pod akompaniamentem syren alarmowych i bomb. -- Delegaci z okopów. -- Wspomnienia Andersena-Nexö o Hiszpanii. -- Duchowy przywódca katolików holenderskich na kongresie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w lipcu.

Kongres pisarzy w kraju, gdzie toczy się wojna. Kongres pisarzy pod akompaniamen tem syren alarmowych i bomb. Na Gran - Via w Madrycie, przemianowanej obecnie na Avenida de los Obuses (Aleja Pocisków), padały z niemieckich armat ciężkie pociski; w pobliżu muzeum Prado toczyła się zacięta walka powietrzna z udziałem przeszło stu samolotów, a w kinie „Salamanca" delegaci dwudziestu krajów, najwybitniejsi przedstawiciele literatury światowej, radzili nad środkami obrony zagrożonej kultury. Nie trzeba było nikogo przekonywać o niebezpieczeństwie. Z okien sali kongesowej delegaci widzieli dzieło zniszczenia, dokonywane przez faszyzm; spojrzenie na Madryt wskazywało im także, w jakim kierunku zmierzać powinny ich wysiłki.

* * *

Bezsilny, nic nie znaczący jest artysta i myśliciel wobec najordynarniejszego feldfebla, ale pełen wagi jest fakt, że sędziwi pisarze i myśliciele jak Martin Andersen - Nexö, czołowy pisarz skandynawski, i Julien Benda, jeden z najwybitniejszych krytyków i myślicieli Francji, przybyli na ten kongres do Hiszpanii. W atmosferze wojny, gdzie wszystko mierzy się kryteriami wojskowymi, czyn tych pisarzy przyrównać można do czynu bohaterskich żołnierzy, którzy w ogniu ratują sztandar swego pułku.

* * *

Gdy delegaci międzynarodowego zrzeszenia pisarzy w obronie kultury przybyli do Hiszpanii, zakończył się właśnie w Paryżu doroczny kongres Pen - Klubów, które w pierwszym swym manifeście również wypisały hasło obrony kultury. Pen - Klub powstał po wielkiej wojnie i jako jeden ze swych celów postawił sobie wzniosłe zadanie obrony dóbr kulturalnych na wypadek nowej wojny. Należało się więc spodziewać, że w obliczu okrutnej wojny hiszpańskiej Pen - Klub nie ograniczy swej działalności do bankietów i turystycznych wycieczek. Ale czy Pen - Klub zdobył się przynajmniej na słowo protestu po zbombardowaniu muzeum Prado, po zniszczeniu historycznego miasta Basków, Guerniki?

W przerwach między ucztami tegorocznego kongresu Pen - Klubów spokój olimpijski a raczej bakchusowa beztroska, zostały na chwilę zakłócone przez delegatów hiszpańskich. Uczczono pamięć największego poety współczesnego Hiszpanii, Garcia Llorca, który został rozstrzelany przez faszystów.

Szanowni delegaci nadal siedzieli jednak przy wspólnym stole bankietowym z przewodniczącym włoskiego Pen - Klubu, Marinetti'm, piewcą „czarnych koszul" i bomb zapalnych, które padały na muzeum Prado i zniszczyły Guernikę. Idylla pięknoduchów nie została przerwana. Dlatego też szczególną wagę posiada demonstracja pisarzy, którzy przybyli do Hiszpanii i posiedzenia swe odbywali w Barcelonie, Walencji i Madrycie — pod niebem, gdzie goszczą często niemieckie i włoskie stalowe orły, siejąc śmierć i zniszczenie.

Na kongres w obronie kultury przybyli pisarze nie tylko z bibliotek i zacisznych gabinetów, ale także bezpośrednio z okopów. Przybyli pisarze, którzy sławę swą, w przeciwieństwie do Marinetti'ego, zawdzięczają wyłącznie dziełom potępiającym wojnę, jako rzeź i zbrodnię. Ale gdy trzeba było bronić kultury napadniętego narodu, nie zawahali się zamienić pióra na karabin i wypowiedzieć wojnę wojnie.

* * *

Z okopów Guadalajary przybył na kongres Ludwik Renn, szef sztabu dwunastej międzynarodowej brygady, autor „Wojny" i „Po wojnie". Kongres uczcił go nie tylko jako znakomitego pisarza, ale także jako jednego z najdzielniejszych bojowników na froncie hiszpańskim. Swe przemówienie Ludwik Renn zakończył słowami: „Zadaniem pisarza jest nie tylko spisywać historię, ale także ją tworzyć".

Ze szpitala przybył na kongres drugi pisarz niemiecki, Gustaw Regler, ciężko ranio ny przed kilku tygodniami podczas ofensywy na froncie Huesca, a z Ciudad Universitaria przybył znany pisarz holenderski, Jeff Last. Jego „Listy z frontów hiszpańskich" ukazały się już w kilku językach i stanowią pierwszą książkę o wojnie hiszpańskiej, napisaną przez uczestnika walk.

Ci trzej znani pisarze nie wyczerpują bynajmniej listy żołnierzy, którzy z frontu przybyli jako delegaci na kongres i opowiadali wzruszające epizody z walk w obronie ludu hiszpańskiego. Solidarność z tą walką wyrazili na kongresie najznakomitsi pisarze świata, wśród których nie brak również członków Pen - Klubów...

* * *

Siedemdziesięcioletni Martin Andersen - Nexö opowiedział mi następujące wspomnienie o Hiszpanii:

— Mam stary dług wdzięczności wobec ludu hiszpańskiego i pragnąłbym go teraz spłacić. Przed czterdziestu laty, wędrując jako bezrobotny po świecie, przybyłem do Hiszpanii. Zamieszkałem u pewnej ubogiej kobieciny, ale nie miałem z czego opłacić komorne. Po dwóch miesiącach postanowiłem wykraść się z domu i ruszyć dalej w świat. Ale gdy pewnego razu wróciłem w nocy do swego pokoju, znalazłem na stole spory stos miedziaków i liścik, w którym gospodyni donosiła mi, że wystarała się dla mnie o pieniądze na parę butów, a o komorne nie mam potrzeby się troszczyć. Jak się okazało, gospodyni moja przez kilka dni żebrała dla mnie te pieniądze przed kościołem, gdyż nie mogła znieść widoku moich podartych butów. Teraz przybyłem, by spłacić ludowi hiszpańskiemu ten dług solidarności, jaką okazano mi tu czterdzieści lat temu. Lud hiszpański — zakończył Nexö ze wzruszeniem — zasługuje na poparcie całego świata. Lud hiszpański zasługuje na wyzwolenie go spod ucisku ciemiężycieli...

* * *

Spośród intelektualistów, przybyłych na kongres, szczególną uwagę zwracała osoba prof. Brouvera, duchowego przywódcy katolików holenderskich, znanego hiszpanologa i badacza. Po wybuchu wojny hiszpańskiej prof. Brouver udał się do Burgos, gdzie spędził dłuższy czas i przyjmowany był z honorami jako osobisty gość generała Franco. Prof. Brouver nie dał się jednak zaślepić pochlebstwami i po powrocie do Holandii napisał książkę, która stanowi najcięższy akt oskarżenia przeciw faszyzmowi. Książka ta wywarła ogromne wrażenie, szczególnie w świecie katolickim, gdzie profesor Brouver cieszy się wielkim uznaniem. Potem udał się na stronę republikańską, gdzie na skutek prowokacji agenta, nasłanego przez faszystów, został aresztowany i odsiedział kilka dni w więzieniu. Ta przygoda nie powstrzymała jednak prof. Brouvera do napisania szeregu artykułów, w których ukazał pozytywne strony Hiszpanii republikańskiej.

Na moje pytanie o wrażenia z obu Hiszpanii, dr. Brouver odpowiedział:

— Dla wierzącego katolika szczególnie przykrym jest problem religijny w Hiszpanii republikańskiej. Ale jeśli się nie jest demagogiem, trzeba przyznać, że lud rewoltował tu przeciw władzy kościelnej a nie przeciw religii. Lud hiszpański jest religijny i do religii wróci. Rośnie obecnie poważny ruch katolicki wśród hiszpańskich intelektualistów, a także wielu duchownych, którzy nie przeszli na stronę faszystowską, zmierza do przekształcenia kościoła w instytucję, broniącą interesów ludu. Hiszpania republikańska nie jest bynajmniej rajem, ale wszyscy pragną tu szczerze zapewnić ludowi wolność, o którą walczy już od stuleci. Franco natomiast władzę swą utrzymać może tylko przy ujarzmieniu ludu, przy pomocy najbrutalniejszej dyktatury. Tu każda grupa etniczna otrzymuje pełną swobodę rozwoju swej kultury, podczas gdy Franco zmierza do wyrwania z korzeniem tych naturalnych dążeń. Dlatego też każdy człowiek, który szczerze pragnie bronić kultury, musi stanąć po stronie republikańskiej Hiszpanii, nawet jeśli nie ze wszystkim może się tu pogodzić.

* * *

Thomas Mann, Heinrich Mann, Jules Romain, Romain Rolland, Dos Passos, Feuchtwanger i Herbert Wells nadesłali obradującemu kongresowi swe pozdrowienia i zgłosili akces do międzynarodowego zrzeszenia pisarzy w obronie kultury. Uroczyste zakończenie kongresu odbyło się w Barcelonie. Muzyk światowej sławy, wiolonczelista kataloński, Pablo Casals, przerwał swe tournee po Europie i przybył do Barcelony, by uczcić delegatów kongresu koncertem muzyki katalońskiej. Przemówienia końcowe wygłosili Ludwik Renn, Egon Erwin Kisch, Aleksej Tołstoj, Andre Malreaux i szereg pisarzy hiszpańskich. Zakończenie kongresu przeistoczyło się w imponującą demonstrację ludową, z udziałem ludności cywilnej i obrońców republiki.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja banków prywatnych

Ukazało się sprawozdanie Związku Banków w Polsce za rok 1936. Sprawozdanie stwierdza, że sytuacja na naszym rynku pieniężnym kształtowała się w roku sprawozdawczym pod wpływem doniosłych zmian walutowych, jakie się dokonały na Zachodzie. Dewaluacja walut w kilku państwach, należących do bloku złotego wywołała w Polsce niepokój o los złotego, co nie mogło pozostać bez wpływu na ruch wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych. Zdecydowana jednak postawa naszych sfer rządzących w stosunku do zagadnienia walutowego, wyrażająca się w niezłomnym postanowieniu utrzymania złotego na niezmienionym parytecie nawet za cenę swobody obrotu dewizowego, bronionej tak długo z konsekwencją i niewątpliwie pozytywnymi wynikami — wniosła do stosunków na rynku pieniężnym duże uspokojenie. A kiedy wprowadzenie ograniczeń dewizowych w kwietniu roku ubiegłego zahamowało odpływ kapitałów i powstrzymało dalszy rozwój procesu tezauryzacyjnego, stworzono warunki korzystne dla regeneracji procesu kapitalizacyjnego.

Wkłady w 14-tu większych bankach prywatnych zrzeszonych w Związku Banków w Polsce wynosiły na dzień 31 grudnia 1936 r. ogółem 385.9 mil. zł., wobec 359.8 mil. zł. na dzień 31 grudnia 1935 r., wzrosły więc w ciągu roku o 26.1 mil. zł. Przy tym wkłady terminowe spadły jednak ze 101.8 mil. zł. na koniec grudnia 1935 r. do 92.8 mil. zł. na 31 grudnia 1936 r., a korespondenci loro zagraniczni z 15.2 mil. zł. do 11.2 mil. zł. Natomiast wkłady na rachunkach czekowych wzrosły z 229.3 mil. zł. do 265.6 mil. zł., a korespondenci loro krajowi z 13.5 mil. zł. do 16.4 mil. zł.

Jak widać z powyższego zestawienia, w obrębie poszczególnych typów wkładów nastąpiły charakterystyczne przesunięcia. Mamy więc pewne obniżenie się wkładów terminowych i stosunkowo silniejszy wzrost rachunków czekowych. To charakterystyczne zjawisko pozostaje w ścisłym związku z ożywieniem życia gospodarczego, jakie nastąpiło w roku sprawozdawczym. Jest rzeczą jasną, że życie gospodarcze posługuje się chętniej rachunkami czekowymi, jako bardziej elastycznym i odpowiadającym potrzebom przedsiębiorcy instrumentem finansowym.

Jeśli chodzi o wkłady zagraniczne, to nastąpił silniejszy odpływ w przełomowym miesiącu kwietniu, kiedy to w związku z wprowadzeniem przepisów dewizowych dano kapitałom zagranicznym możność wycofania się w pewnym prekluzyjnym terminie. Nie mniej jednak, już po odpływie tych kapitałów, obserwujemy pewną stabilizację stosunków w tej dziedzinie i wkłady zagraniczne na ultimo roku sprawozdawczego (11.2 mil. zł.) nieznacznie tylko odbiegają od wkładów na ultimo kwietnia 1936 (11.3 mil. zł.)

Zadłużenie bankowości prywatnej za granicą zmniejszyło się w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem poprzednim o z górą 13%, a w porównaniu z r. 1931 o blisko 71%. Na to zmniejszenie złożyła się zarówno spłata zaciągniętych kredytów, jak też dewaluacja walut krajów wierzycielskich, oraz zmniejszenie się wierzytelności w drodze układów, przeprowadzonych z zagranicznym kredytodawcą. Kredyty zagraniczne wykorzystywane przez banki związkowe w bankach zagranicznych wynosiły na koniec roku 1936 38 mil. zł., wobec 44 mil. zł. w r. 1935, 66 mil. zł. w r. 1934, 80 mil. zł. w r. 1933, 109 mil. zł. w r. 1932 i 131 mil. w r. 1931.

Ogólna suma kredytów udzielonych przez 14 banków związkowych wynosiła na dzień 31 grudnia 1936 r. 534 mil. zł., wobec 545 mil. zł. na 31 grudnia 1935 r., spadła więc o 11 mil. zł. Spadły kredyty na otwartych rachunkach (z 255 mil. do 228 mil. zł.) i pożyczki terminowe (z 45 mil. do 41 mil. zł.), natomiast wzrosły kredyty dyskontowe (z 245 mil. do 265 mil. zł.). Zmniejszenie się kredytów otwartych a wzrost dyskonta tłumaczy się tym, że banki likwidują zamrożone kredyty udzielone w rachunku otwartym, przeobrażając upłynnione stąd sumy w żywy, odpowiadający potrzebom życia gospodarczego portfel wekslowy. Objaw ten jako wybitnie pomyślny zasługuje na specjalne podkreślenie.

Poprawa sytuacji wkładowej, oraz stopniowe upłynnianie aktywów, przyczyniły się do wzrostu płynności w bankach. Stąd też dało się zaobserwować stałe zmniejszanie kredytów redyskontowych, z wyjątkiem miesięcy kwietnia i maja, w którym to czasie ujawnił się odpływ wkładów, spowodowany niepokojem walutowym. W porównaniu z końcem roku 1935 redyskonto zmniejszyło się o 11 mil. zł., osiągając na dzień 31 grudnia 1936 r. 151 mil. zł. Stosunek redyskonta do ogólnej sumy udzielonych kredytów wynosił na koniec r. 1935 — 29.6%, a na koniec 1936 roku — 28.2%.

Rentowność banków wykazała dalsze polepszenie i to znaczniejsze niż w r. 1935 w stosunku do r. 1934. Czynnikiem orientacyjnym dla kształtowania się rentowności jest stosunek procentowy kosztów handlowych do osiągniętych procentów i prowizyj. Stosunek ten w bankach związkowych wynosił w r. 1933 — 103.2%, w r. 1934 — 97.7%, w r. 1935 — 95.4, a w r. 1936 tylko 91.6%.

W końcu Związek Banków stwierdza, że na dzień 1 kwietnia 1937 r. ilość prywatnych banków akcyjnych wynosiła 36, a ilość posiadanych przez nie oddziałów 75. Z uwzględnieniem Banku Polskiego z 51 placówkami, Banku Gospodarstwa Krajowego z 19, Państwowego Banku Rolnego z 12-toma placówkami oraz Banku Akceptacyjnego z 1 placówką, polska sieć bankowa na 1 stycznia 1937 r. liczyła 194 placówki, wobec 199 na 1 stycznia 1936 r.

Prostowanie zeznań o podatku dochodowym

złożonego na niekorzyść płatnika

Czy dopuszczalne jest sprostowanie zeznania o podatku dochodowym, o ile stan faktyczny został przedstawiony w zeznaniu na niekorzyść płatnika? Ustawa o podatku dochodowym ani też ordynacja podatkowa nie przewidują możliwości takiego sprostowania. Jedynie przepis art. 171 Ordynacji podatkowej dopuszcza możliwość sprostowania fałszywego zeznania przed ujawnieniem czynu przestępnego przez władze skarbowe, co uwalnia sprawcę od kary. — Rzecz jasna, iż przepis ten ma jedynie na widoku sprostowanie takiego zeznania, które złożone zostało na niekorzyść władzy skarbowej.

Co do sprostowania zeznania, złożonego na niekorzyść płatnika, należy przede wszystkim rozróżnić pomiędzy osobami prawnymi, prowadzącymi prawidłowe księgi handlowe (art. 21 Ustawy o podatku dochodowym), a osobami fizycznymi. Otóż co do osób fizycznych, orzecznictwo podatkowe stoi wyraźnie na stanowisku, iż płatnik podatkowy nie będący osobą prawną, ma prawo sprostować dane cyfrowe złożonego zeznania.

Natomiast pewne, aczkolwiek być może pozorne, rozbieżności zawiera orzecznictwo podatkowe odnośne do sprostowania zeznania osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Orzecznictwo wychodzi ze słusznego założenia, iż nie może być kwestionowane prawo takich osób prawnych do sprostowania zwykłych błędów bądź natury faktycznej bądź nawet natury prawnej, które spowodowały niekorzystne przedstawienie danych, mających służyć za podstawę wymiaru. Rzecz jasna, iż chodzi tutaj o niezgodności pomiędzy materiałem, zawartym w księgach handlowych, a jego przedstawieniem w zeznaniu. Omyłki mogą polegać np. na błędnej kwalifikacji wydatku, który został jako inwestycyjny doliczony do dochodu podatkowego, podczas gdy w rzeczywistości nie ma on tego charakteru itp. Otóż co do tego rodzaju błędów, Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział ogólną zasadę, iż również płatnicy, którzy, będąc osobami prawnymi, prowadzącymi prawidłowe księgi handlowe, podlegają opodatkowaniu na zasadzie art. 21 Ustawy o podatku dochodowym, mają prawo do prostowania danych cyfrowych złożonego zeznania (wyrok z dnia 23 maja 1932 r. l. rej. 5034/28, 5256/28, 9832/30).

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o wadliwy materiał faktyczny, o księgi handlowe, dotknięte błędem, który spowodował ich dyskwalifikację i w rezultacie zmianę sposobu ustalenia dochodu wskutek niemożności zastosowania art. 21 Ustawy. Trybunał rozpoznawał sprawę spółki akcyjnej, która w jednym roku operacyjnym nie zaksięgowała jednej tranzakcji, dokonanej w tym okresie, lecz zaksięgowała ją dopiero w roku następnym. Z tego powodu władze skarbowe uznały księgi spółki akcyjnej za nieprawidłowe i dokonano wymiaru podatku dochodowego zaocznie z zastosowaniem norm średniej dochodowości. Trybunał orzekł, iż jeżeli spółka akcyjna powołuje się na to, iż w toku postępowania odwoławczego złożyła władzy sprostowany bilans i rachunek strat i zysków, uwzględniające już opuszczoną tranzakcję, a zatwierdzone przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, to ten argument znajduje oparcie już w motywach zaskarżonego orzeczenia. — Dokonane sprostowanie nie może przywrócić księgom charakteru prawidłowych, a zamknięcie, sporządzone na podstawie nieprawidłowych ksiąg nie czyni zadość wymaganiu art. 21 ust. 1 Ustawy o podatku dochodowym i nie może być podstawą do ustalenia dochodu podatkowego (wyrok NTA z dnia 10 grudnia 1936 r. l. rej. 6072/33).

Ustalanie podstawy amortyzacji budynków

Okólnikiem L. D. V 2254b/2/37 Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości Izb Skarbowych i Urzędów Skarbowych wyciąg wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30 kwietnia 1937 (l. rej. 5261/35). Zarzut skargi streszcza się w tym, że ustalenie wysokości odpisów z tytułu zużycia budynku winno było nastąpić wg. wartości, która służyła za podstawę odpisów z tytułu amortyzacji za życia spadkobiercy strony skarżącej. Najwyższy Trybunał ustalił, że władza nie postąpiła wadliwie, iż nie przyjęła przy amortyzacji budynku wartości, którą się posługiwała dla tych samych celów odnośnie do poprzedniego właściciela (spadkodawcy strony skarżącej), jeśli wartość tę ustaliła na podstawie niekwestionowanego przez stronę skarżącą szacunku dla celów wymiaru podatku spadkowego i od darowizn.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr 53 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 16 bm. Opublikowano w nim m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawy z dnia 3 lipca o ratyfikacji:

podpisanego w Budapeszcie dnia 24 kwietnia r. ub. III protokółu dodatkowego do polsko - węgierskiej konwencji handlowej (poz. 413);

podpisanego dnia 18 II br. protokółu dodatkowego do polsko - czechosłowackiej konwencji handlowej i nawigacyjnej z 10 II 1934 (poz. 414);

protokółu taryfowego polsko - estońskiego w Tallinie dnia 23 II 1937 r. (poz. 415);

prowizorycznego porozumienia handlowego polsko - irackiego w formie not, wymienionych w Bagdadzie dnia 6 III br. (poz. 416);

podpisanego dnia 1 VI 1935 r. protokółu, dotyczącego konwencji o żegludze powietrznej z dnia 13 X 1919 r. (poz. 417);

porozumienia polsko -brytyjskiego w formie not, wymienionych w Warszawie dnia 22 III br. w sprawie cłenia opon pneumatycznych do kół pojazdów konnych (poz. 418);

ośw. rządowe z dnia 8 lipca br. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko - finlandzkiego protokółu taryfowego, podpisanego w Warszawie 16 lipca ub. r. (poz. 422);

Żółta fala

Siedem największych związków eksporterów japońskich towarów bawełnianych utworzyło osta-

tnio wspólną organizację eksportową z siedzibą w Osaka. Dotychczas bowiem istniały odrębne związki dla eksportu do Europy, do krajów mórz południowych, Azji Wschodniej, Europy Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki oraz związek eksporterów barwionych sarongów, stanowiących odzież kobiecą pierwszej potrzeby w Indiach.

Nowa wielka instytucja eksportowa japońskiego przemysłu bawełnianego opiera się na wzorowej organizacji wywozu, a zredukowanie aparatu urzędniczego pojedynczych związków obniżyć ma wydatnie koszta handlowe wywozu japońskiego.

Konsolidacja ta stanowi zapowiedź nowej fali eksportu japońskiego, tym bardziej, że w najbliższym czasie do związku tego przystąpią również eksporterzy wywożący tkaniny i przędzę bawełnianą do Ameryki Południowej.

Industralizacja Grecji

W okresie ostatnich dwóch miesięcy powstało w Grecji 16 nowych fabryk przemysłu włókienniczego, dysponujących w przeważającej mierze bardzo poważnymi kapitałami. Większość tych przedsiębiorstw stanowi całkowitą własność kapitalistów greckich, część zaś oparta jest również i o kapitały zagraniczne. Wśród kapitałów zagranicznych, które powołały do życia część tych przedsiębiorstw znajdują się przeważnie kapitały wielkich banków angielskich, francuskich i włoskich.

Kapitały zagraniczne poszukują ostatnio w Grecji lokat finansowych w coraz większych ilościach, a to z uwagi na politykę rządu sprzyjającą industrializacji kraju w ramach rządowego planu odbudowy gospodarczej Grecji.

—<>—

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 7. Dewizy: Paryż 18.86 Londyn 21.65 ½ Nowy Jork 4.36 1/8 Bruksela 73.45 Mediolan 22.97 ½ Amsterdam 240.35 Berlin 175.85 Wiedeń 82 Sztokholm 111.65 Oslo 108.80 Kopenhaga 96.70 Praga 15.21 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 58.50 w Paryżu Fr. fr. 18.50 w Zurychu Dol. 17.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 17. 7. Kursy zamknięcia: Dillonowska 51.75 Stabilizacyjna 71.125 Warszawska 52 Śląska 52. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 7. Kursy zamknięcia: Berlin 40.22 Londyn kabel 4.97 ¼ Paryż 3.83 Zurych 22.92 Rzym 5.26 ¼ Amsterdam 55.12. Tendencja niejednolita.

ECHA ZE SWIATA

109-letni alpinista

Z Tokio donoszą o niezwykłej wyprawie alpinistycznej 109-letniego wieśniaka japońskiego Itoh, który w tych dniach zdobył szczyt najwyższej góry w kraju kwitnącej wiśni Fudżijama (3.800 metrów). Wieśniak oświadczył dziennikarzom iż najgorętszym pragnieniem jego życia było właśnie zdobycie tego szczytu. Obecnie jest niezmiernie szczęśliwy, iż udało mu się zrealizować wreszcie długoletnie marzenia.

150 tysięcy funtów szterlingów na budowę basenów

Londyński „komitet parkowy" opracował plan wybudowania 5 wielkich basenów pływackich w parkach londyńskich. Kąpieliska te będą urządzone z niebywałym komfortem. Każde z nich posiadać będzie basen, plażę, kawiarnię, ukwiecony taras i t. d.

Koszt budowy i urządzenia wspomnianych 5-ciu kąpielisk wyniesie 150 tysięcy funtów szterlingów.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 34 m
18	Zachód słońca 19 g 25 m
NIEDZIELA	10 Ab 5967

Dopłaty na bezrobocie przy paszportach zagranicznych utrzymane

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że ostatni okólnik p. premiera Składkowskiego, kasujący pobieranie wszystkich t. zw. „dobrowolnych" opłat w urzędach przy wydawaniu dokumentu i załatwianiu interesantów, dotyczy również i opłat na bezrobocie przy wystawianiu paszportów zagranicznych.

Informacja ta okazuje się nieścisła, gdyż wszystkie starostwa grodzkie w Warszawie pobierają nadal 10-ciozłotowe dopłaty od każdego paszportu na bezrobocie.

Starostwa tłumaczą się instrukcją warszawskiego urzędu wojewódzkiego, który polecił w dalszym ciągu stosować te opłaty.

Dwa pociągi popularne

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje wycieczki pociągiem popularnym 25 bm.

1) Z Krakowa do Bielska na Ogólnopolskie Mistrzostwa Pływackie za 4.40 zł tam i z powrotem od osoby. Odjazd z Krakowa dn. 25 bm. o godz. 6.47 — powrót do Krakowa na godz. 22-gą. W programie: Zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu i skokach na kąpielisku miejskim w Bielsku.

2) Z Krakowa do Rabki Zdroju pod hasłem: „Na Luboń Wielki i Turbacz" za 5 zł tam i z powrotem od osoby. Odjazd z Krakowa 25 bm. o godz. 6.05, powrót do Krakowa godz. 22.

Krwawy spór małżeński

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na plac Bawół do Proksz Ludwiki (lat 46), zam. w Borku Fałęckim, Zaborze Nr. 206, która została pobita przez swego męża, doznając ogólnych kontuzji po całym ciele. — Wezwane Pogotowie przewiozło Proksz Ludwikę w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Ofiara jazdy „na gapę"

Pomiędzy stacjami Wolbrom i Miechów znaleziono na torze kolejowym 16-letniego Jerzego Sikorskiego z Tarnawy Nożnej, woj. lwowskiego z ogólnymi obrażeniami na ciele. Sikorski jadąc na stopniach wagonu osobowego bez biletu w poszukiwaniu pracy spadł na tor kolejowy. W stanie groźnym, lecz nie zagrażającym życiu, odwieziony został do szpitala olkuskiego.

Błp. inż. Markus Zollmann

Przed kilku dniami zmarł tragicznie w Paryżu w 37-mym roku życia błp. inż. Markus Zollmann z Nowego Targu.

Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Nowym Targu i studiów politechnicznych we Lwowie oraz odbyciu praktyki w Polsce i Niemczech, udał się w poszukiwaniu pracy do Francji, gdzie przez dłuższy czas żył w najcięższych warunkach, pracując jako pracownik fizyczny aż do czasu uzyskania kierowniczego stanowiska w wielkiej fabryce wyrobów gumowych w Paryżu, w której zdobył sobie powszechne uznanie i respekt dzięki swemu kryształowemu charakterowi, wybitnym zdolnościom i niezwykłej pracowitości.

Pracując teoretycznie i praktycznie we francuskim przemyśle gumowym, zmarły cieszył się w sferach fachowych w Paryżu opinią wybitnego chemika, przed którym stała otwarta droga do wielkiej kariery.

Niestety eksplozja kotła w fabryce, w której zmarły pracował jako kierownik techniczny, wyrwała go w kwietnie wieku z grona żyjących, pozbawiając społeczeństwo żydowskie bardzo wybitnej i wartościowej jednostki.

Zmarły już jako uczeń gimnazjalny i akademik intensywnie pracował na niwie syjonistycznej jako długoletni kierownik Organizacji „Haszomer Hacair" i współpracownik K. K. L. w Nowym Targu, oraz brał czynny udział w pracy samopomocowej żydowskiej młodzieży akademickiej, a mimo wytężającej pracy zawodowej aż do ostatnich chwil życia interesował się bardzo żywo sytuacją żydostwa, do którego był ogromnie przywiązany.

Osieroconej rodzinie, która straciła w błp. zmarłym idealnego syna, brata i męża, towarzyszy powszechny żal i współczucie wszystkich, którzy mieli możność poznać jego wybitne zalety.

Obława na tandecie

Wczoraj przeprowadziły organa policji obławę na tandecie, w czasie której zatrzymano 13 osób, które po stwierdzeniu tożsamości — zwolniono.

—<>—

Usiłowała udusić dziecko na Rynku Podgórskim

Rynek podgórski był dziś w godzinach rannych widownią niebywałego wypadku, który wywołał w całej dzielnicy podgórskiej olbrzymie poruszenie i stał się tematem licznych rozmów i komentarzy.

Było to około godziny 9-tej przed południem, kiedy przechodnie obok apteki, znajdującej się na Rynku, zauważyli jakąś kobietę, pochyloną nad dzieckiem, wydającym chrapliwe jęki. Po bliższym ogladnięciu okazało się, że kobieta ta trzyma dziecko za szyję, dusząc je chwytem ręki, a równocześnie wpycha mu coś drugą ręką do ust.

Świadkowie tej sceny zorientowali się odrazu w sytuacji i wyrwali dziecko z rąk kobiety, alarmując równocześnie patrolującego w sąsiedztwie policjanta, który z kolei wezwał Pogotowie Ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że jest to 3-miesięczne dziecko, straszliwie wycieńczone i dające słabe oznaki życia. Po zastosowaniu doraźnej pomocy przewieziono dziecko w stanie beznadziejnym do szpitala św. Ludwika.

W międzyczasie zebrany na ulicy tłum przybrał wobec wieśniaczki groźną postawę, chcąc wymierzyć na miejscu sprawiedliwość. Lekko poturbowaną wybawił z opresji policjant, który wyrwał ją formalnie z tłumu i odprowadził na Komisariat P. P., gdzie przystąpiono do przesłuchania.

Okazało się, że jest to 40-letnia Aniela Wójcik, zamieszkała w Kurdwanowie l. 44. Wójcikowa jest wdową, a dziecko jest nieślubne i liczy 3 miesiące.

Na wszelkie zadawane jej pytania Wójcikowa nie odpowiada, lecz milczy uporczywie, nie chcąc udzielić żadnych wyjaśnień. Wójcikowa będzie w ciągu dnia odstawiona do więzień sądowych.

Straszny wypadek samochodowy pod Łodzią

2 osoby zabite

Łódź, 17. 7. PAT. Na przejeździe kolejowym obok wsi Petkinia miał miejsce straszny wypadek samochodowy. Na znajdujące się na niezabezpieczonym przejeździe auto znanego przemysłowca łódzkiego Jerzego Keilicha, współwłaściciela znanego browaru i jadącą z nim Lucję Wieszczyńską najechał pociąg osobowy Łódź—Poznań, jadący z dworca Łódź—Kaliska. Lokomotywa uderzyła w tył samochodu i zawadzając o błotnik odrzuciła samochód na szyny. Osoby nim jadące znalazły się pod kołami pociągu, którego maszynista nie mógł już w porę zahamować.

Po zatrzymaniu pociągu znaleziono straszne zmasakrowane zwłoki p. Wieszczyńskiej. Ciało p. Keilicha z odciętą głową znaleziono opodal.

Na miejsce wypadku udali się niezwłocznie przedstawiciele władz sądowo-lekarskich, zarządzając szczegółowe śledztwo.

Dalsza czystka w Sowietach

Paryż, 17. 7. PAT. Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien" donosi o dalszej czystce, przeprowadzanej na wybitnych stanowiskach w Sowietach. Z redakcji „Izwiestij" usunięto ostatnio około 12 redaktorów, przyjaciół Radka. Niektórzy z nich zostali aresztowani. Aresztowano również dyrektora biura podróży „Inturista" Kurtsa oraz kilku jego współpracowników. Jak twierdzi dalej korespondent, niełaska czeka również komisarza zdrowia publicznego Kamińskiego, przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki wielkoruskiej Sulimowa i Rosenholza. Ta czystka rozciąga się również na niektórych cudzoziemców, którym władze sowieckie odmawiają przedłużenia pozwolenia pobytu, względnie przedłużają je na miesiąc tylko, zamiast na 6 miesięcy, jak dotychczas.

Równocześnie „Echo de Paris" donosi, że 5-ciu głównych dyrektorów sowieckich banków i kas oszczędnościowych zostało wydalonych z partii i usuniętych z dotychczas zajmowanych stanowisk.

• • •

Moskwa, 17. 7. PAT. Czernichowski korespondent „Prawdy" donosi, że w czernichowskim obwodowym komitecie partyjnym wykryto ostatnio cały szereg „wrogów ludu" i szkodników, którzy rekrutowali się z anarchistów i ukraińskich socjal-demokratów. Demaskowanie ich, jak donosi korespondent, było dość trudne, gdyż jeden „wróg" bronił drugiego. Wykryto również szkodnictwo w obwodowym urzędzie rolnym. Szkodnicy niszczyli hodowlę koni i bydła zarodowego w całym szeregu kołchozów.

Bela Kun aresztowany?

Moskwa, 17. 7. PAT. W Moskwie krąży coraz bardziej uporczywa pogłoska o aresztowaniu Beli Kuna.

Frank nadal słaby

Paryż. 17. 7. PAT. Ubiegły tydzień od 12 do 16 lipca uwidocznił szereg niepokojących momentów świadczących, iż sytuacja finansowa Francji nie znalazła jeszcze swej równowagi, Francuskie renty, papiery państwowe i akcje przemysłowe nie wykazują zwyżki, jak należało oczekiwać po 16 procentowej deprecjacji franka, lecz przeciwnie, stałą zniżkę, która świadczy, iż powrót eksmitowanych kapitałów nie przybrał większych rozmiarów. O poważnej tej depreciacji papierów wartościowych świadczą notowania kilku najbardziej typowych walorów państwowych, jak np. 3 procentowej renty, która 9 lipca notowana była fr. 73,85, spadła w tym samym czasie również z fr. 100,20 16 lipca do fr. 67.4 procentowa renta 1917 r. w tym samym okresie spadła z fr. 72.70 do fr. 66.35 4 i pół procentowa pożyczka obrony narodowej z 1937, spadła w tym samym czasie również z fr. 100.20 do 94.85. — Tej zniżce papierów wartościowych odpowiedziała zniżka franka w stosunku do wszystkich dewiz zagranicznych. Kurs waluty francuskiej obniżył się z piątku na sobotę, jak świadczą o tym notowania giełdy londyńskiej z fr. 128 do fr. 132 za 1 funt. Francuski fundusz wyrównawczy, który dopiero co odnowił wyczerpany zapas złota, otrzymując około 3 i pół miliardów z Banku Francji, nie interweniował w obronie kursu franka, chroniąc widocznie swą rezerwę złota i oczekując lepszej konjunktury na rozpoczęcie kontrakcji.

Te niepokojące wahania waluty francuskiej, jak również tendencje zniżkowe giełdy w okresie intensywnego napływu turystów, wymieniających swe dewizy na franki i zostawiających bądź co bądź poważne sumy, należy tłumaczyć niekorzystną sytuacją polityczną i społeczną.

Bezkompromisowa uchwała kongresu socjalistycznego w Marsylii, jak również szeroko kolportowana pogłoska o rozbieżnościach w łonie rządu w sprawie hiszpańskiej, wywołała nieprzychylną atmosferę, która umożliwiła pojawienie się alarmującej pogłoski, notowanej nawet przez dzisiejszą prasę paryską o możliwości ustąpienia ministra finansów Bonneta. Pogłoski takie spowodowały poważną zniżkę na piątkowym posiedzeniu giełdy paryskiej, z drugiej strony wybitni finansiści, jak np. prof. Jeze, uważają zarządzenia podatkowe min. Bonneta za niewystarczające i domagają się dla osiągnięcia prawdziwej równowagi budżetowej, radykalnych oszczędności w wydatkach państwowych. „Journal de Finance" pisze: Przyszłość franka zależeć będzie ściśle od polepszenia nastrojów politycznych, przywrócenia równowagi bilansu handlowego Francji, co znów uzależnione jest od podniesienia poziomu produkcji przemysłowej, jak również od równowagi przemysłowej. Każdy krok w kierunku tych celów umocni franka, każde odchylenie osłabi.

Min. Bonnet nie poda się do dymisji

Paryż, 17. 7. PAT. W związku p rozpowszechnianymi zagranicą pogłoskami, jakoby minister finansów zamierzał podać się do dymisji, agencja Havasa stwierdza, że pogłoski te są zupełnie pozbawione podstaw i że w łonie rządu panuje całkowita zgodność poglądów na konieczność prowadzenia polityki sanacji finansowej pod kierownictwem min. Bonneta.

Paryż, 17. 7. PAT. Król Karol rumuński opuścił wczoraj rano Paryż, udając się do swego zamku Couesme pod Belleme Orne, dokąd przybył koło południa. Jak wiadomo, król Karol nabył ten zamek przed kilku laty, gdy mieszkał we Francji przed wstąpieniem na tron.

Londyńskie traktaty morskie

Londyn, 17. 7. PAT. Ag. Reutera donosi: Parlament zatwierdzi w najbliższym czasie londyński traktat morski, aby W. Brytania mogła ratyfikować go w końcu lipca. Francja i St. Zjednoczone były poinformowane co do układu pomiędzy Anglią a Niemcami i Sowietami, które miały zastrzeżenia co do klasy okrętów. Układy angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki wejdą w życie równocześnie z traktatem londyńskim. W. Brytania ma zamiar obecnie podjąć rozmowy z państwami skandynawskimi, z Polską i Turcją w sprawie dwustronnych traktatów morskich. Traktat angielsko-sowiecki zawiera pewne zastrzeżenia odnośnie Dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki zostanie zwolniony z obowiązku dostarczania informacyj. dotyczących okrętów wojennych zbudowanych, lub stacjonowanych na Dalekim Wschodzie, a także odnośnie ograniczeń jakościowych traktatu, gdy będzie chodziło o Daleki Wschód.

Konkordat między Jugosławią a Watykanem w najbliższym czasie

Białogród, 17. 7. PAT. Agencja Avala donosi: że ratyfikacja konkordatu pomiędzy Jugosławią a Stolicą Apostolską winna nastąpić w najbliższym czasie. Konkordat przewiduje m. in., że kościół katolicki będzie korzystał w Jugosławii z tych samych praw i przywilejów, co serbski kościół prawosławny. Wedle powszechnych przewidywań z chwilą powrotu do zdrowia partriarchy prawosławnego Barnaby ustanie opozycja serbskich kół prawosławnych przeciwko konkordatowi. Wzajemne stosunki między rządem jugosłowiańskim, a serbskim kościołem prawosławnym są całkowicie poprawne i doniesienia zagraniczne na temat pogorszenia się tych stosunków są bezpodstawne.

Podpalił własną zagrodę dla uzyskania premii asekuracyjnej

Inowrocław, 17. 7. PAT. Tutejszy sędzia śledczy wezwał Stanisława Skoniecznego, rolnika z Dąbrowy pow. inowrocławskiego, ojca 9-ciorga dzieci, oskarżonego o podpalenie własnej zagrody w celu otrzymania premii asekuracyjnej. Po przesłuchaniu sędzia śledczy zarządził aresztowanie Skoniecznego i osadzenie go w więzieniu. Gdy o decyzji tej dowiedziała się żona Skoniecznego, która towarzyszyła mu do Inowrocławia, wypiła w gmachu sądu buteleczkę lizolu. — Skonieczną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, Skoniecznego zaś odprowadzono do więzienia. Nieletnimi dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.

Rzym, 17. 7. PAT. Król udekorował adm. Costanzo Ciano, przewodniczącego izby poselskiej złotym łańcuchem orderu Anuncjaty. Tym samym adm. Ciano otrzymał tytuł kuzyna królewskiego.

Polska wykazuje największy przyrost naturalny

Zestawienie statystyczne Polski w porównaniu z innymi krajami w dziedzinie demograficznej w okresie czwartego kwartału roku 1936 wykazuje następujące liczby.

W okresie sprawozdawczym zawarto małżeństw w Anglii 88413, w Czechosłowacji 36,924 we Francji 73.170, w Niemczech 177.379, we Włoszech 133.141. Urodzeń zarejestrowano: w Anglii 144.077, w Czechosłowacji 62.973, we Francji 145.768, w Niemczech 308.091, we Włoszech 236.179. Przyrost naturalny wyniósł na tysiąc mieszkańców w Anglii 2, w Czechosłowacji 3,2, we Francji 1,1, w Niemczech 5,1, we Włoszech 7,5.

Odpowiednie liczby w Polsce przedstawiają się następująco: małżeństw 83.369, urodzeń 223.304, przyrost naturalny 11 na 1000 mieszkańców. Jak z powyższego zestawienia wynika Polska pod względem przyrostu ludności znajduje się na pierwszym miejscu.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Simenauer Eryk, N. Wieś, k. Chorzowa	25.—
Zjednoczenie Kobiet Żyd. „Wizo", Nowy Targ	20.—
Stow. „Gimilat Chasudim" Zator	10.—
Urzędnicy Firmy J. H. Kraków	8.—
F.....owie Kraków	7.—
M. K..... Kraków	5.—
„Akiba" kwuca „Laoh" Rymanów	5.—
A. Lejber i J. Landwirth, Kraków	5.—
G. S. Ustroń	5.—
zł	90.—
dotychczas wykazano zł	29.177.55
Razem zł	29.267.55

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Projekty ustaw, związane z wygaśnięciem Konwencji górnośląskiej

przedłożone Sejmowi

Warszawa, 17. 7. (Sin) Wniesione przez rząd do Sejmu cztery projekty ustaw, związane z wygaśnięciem Konwencji górnośląskiej zawierają uzasadnienia, które po krótce podajemy:

1) Projekt ustawy o przejmowaniu na własność gruntów za niektóre należności pieniężne. Wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej nie zachodzą przeszkody do rozciągnięcia powyższych przepisów na cały obszar państwa.

2) Rozciągnięcie na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszy.

3) Rozciągnięcie na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej. W uzasadnieniu podkreślono, że nie rozciągnięto na Górny Śląsk ustawy o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych, ze względu na brak stosunków faktycznych, któreby uzasadniały wprowadzenie tych przepisów na Górnym Śląsku. Nierozciągnięto również rozporządzenia o zalesieniu gruntów, podlegających parcelacji, ze względu na związek tego rozporządzenia z zagadnieniami leśnymi ustawodawstwa Sejmu śląskiego oraz z rozporządzeniem o popieraniu melioracji rolnej.

4) Projekt ustawy o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej. Rozporządzenie z dnia 10 marca 1919, obowiązujące na Górnym Śląsku przewiduje możność przymusowego zniesienia ordynacji w drodze zarządzenia rady ministrów, o ile ordynacja nie została rozwiązana dobrowolnie uchwałą rodzinną do pierwszego kwietnia 1921. — Ordynacja pszczyńska, należąca do ks. Pless dobrowolnie się nie rozwiązała, przeto istnieje prawo przewidywania podstaw do przymusowego jej zniesienia. Polska Konstytucja nie przewiduje możności wydania aktu ustawodawczego we formie rozporządzenia Rady ministrów, zatwierdzonego przez Sejm. Ustawa zatem upoważnia Radę Ministrów do uregulowania w drodze rozporządzenia rządu zasad oraz trybu przymusowego zniesienia ordynacji.

Unieważnienie wyborów kongresowych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 17. 7. (A) Donieśliśmy już kilkakrotnie o dokonanych fałszerstwach i oszustwach przy wyborach na Kongres Syjonistyczny w Warszawie. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej. Po długich i burzliwych naradach główna komisja wyborcza w Warszawie, postanowiła wybory w Warszawie unieważnić.

Ghetto na jarmarku w Kaliszu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 7. (A) Jak już donieśliśmy, w Kaliszu zostało zaprowadzone ghetto na jarmarku. W dniu wczorajszym interweniowali w ministerstwie spraw wewnętrznych przedstawiciele centrali związków drobnych kupców żydowskich w Polsce, zakładając protest przeciwko ustanowieniu ghetta, wskazując jednocześnie na niewłaściwe zachowanie się starosty kaliskiego oraz burmistrza miasta. Odpowiedzi jeszcze nie otrzymano.

Chała i Skarb Państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7. (A) Donoszą z Tarnogradu lubelskiego o następującym komicznym wypadku. W ubiegłą środę zgłosił się do kramarza Lejba Lipinera egzekutor podatkowy, żądając zapłacenia starego długu w wysokości 6 zł. Lipiner tłumaczył się, że dług już zapłacił, ale to nic nie pomogło. W piątek popołudniu zjawił się znowu egzekutor u Lipinera i widząc w kuchni upieczoną chałę, oświadczył, że ją zajmuje i zabrał ją do urzędu gminnego. Wtedy Lipiner znalazł stary kwit, pobiegł do urzędu gminnego, gdzie chały mu zwrócono.

Napad na kupca żydowskiego

Warszawa, 17. 7. (A). Na kupca zbożowego z Wilna Benjamina Kaunengiessera napadło kilku chuliganów, którzy zadali mu ciężkie rany nożem. Kannengiesser został przewieziony do szpitala, zaś chuliganie zbiegli.

Warcholstwo poznańskie przefilancowane do Warszawy

Warszawa, 17. 7. (A). W Warszawie czynną jest od niejakiego czasu filia poznańskiego towarzystwa dla „popierania polskiego stanu posiadania". W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zebranie wszystkich komórek warszawskich, gdzie wybrano zarząd na województwo warszawskie, po czym został przyjęty cały szereg uchwał o „odżydzeniu" Warszawy. Uchwalono między innymi, by w śródmieściu i w dzielnicach chrześcijańskich pozbyć się wszystkich sklepów żydowskich, a następnie by nawet w dzielnicach żydowskich powstawały sklepy polskie.

...a następnie ich zwolniono

Warszawa, 17. 7. (A). Na szosie radzymińskiej kilkunastu chuliganów urządziło w nocy napad na przejeżdżających furmanów żydowskich z towarami. Napadniętych bito i towar rabowano. Przypadkowo przejeżdżał tamtędy wójt pobliskiej wsi Zygmunt Czarnota, który widząc, że chuliganie biją jego znajomego Lipę Herszfelda, ujął się za nim. Gdy i to nie pomogło, zaczął strzelać w powietrze. Wtedy chuliganie rzucili się na niego i poczęli go bić. Skorzystał z tego Herszfeld i uciekł. Nad ranem szereg chuliganów został schwytany, a następnie odrazu ich zwolniono.

Rewizje i aresztowania wśród komunistów

Warszawa, 17. 7. (A). W związku z zbliżającym się dniem 1 sierpnia t. zw. „dniem antywojennym" policja warszawska przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania, szczególnie w dzielnicy północnej miasta. Policja polityczna przeprowadziła rewizje w licznych drukarniach żydowskich, poszukując nielegalnej bibuły. W komunikacie policyjnym donoszą, że znaleziono w jednej drukarni czerwony sztandar.

Waterpoliści Makkabi krakowskiej remisują z Ostrowieckim KSZO 2:1 (1:1)

(hl) Mecz rewanżowy piłki wodnej w serii mistrzowskiej Polskiej Ligi zakończył się ponownie identycznym wynikiem remisowym.

Makabi wystąpiła znowu w niekompletnym składzie, bez Landaua. Niestety pierwsze zawody w Krakowie wykazały bardzo kiepską formę biało-niebieskich i oczywisty brak należytego treningu i sumiennej pracy. Obecny zespół byłego długoletniego waterpolowego mistrza Polski nie przypomina w najmniejszym stopniu dobrej ongiś drużyny. Gospodarze przewyższali wprawdzie technicznie i taktycznie gości ostrowieckich, ale ustępowali im w szybkości pływania.

Zaraz z początku zdobywa Makkabi przed Goldmanna prowadzenie, atoli tuż przed pauzą KSZO wyrównuje, a po przerwie nawet prowadzi 2:1. Mimo niezliczonych szans i wybitnej przewagi udaje się dopiero pod sam koniec meczu Dembitzerowi wyrównać na remis. Najlepszym i najambitniejszym graczem u gospodarzy był Rittermann Bronek, reszta poniżej swej przeciętnej formy.

Sędziował całkiem dobrze p. Sieńkowski.

Wynik powyższy jest dla KSZO wielkim sukcesem i przyznać trzeba, że zasłużonym.

Makkabi przy takiej pracy kierownictwa i drużyny może się łatwo znaleźć na zagrożonej spadkiem klasowym pozycji outsidera. Musi przeto wytężyć wszystkie siły, ażeby nie dopuścić do tego blamażu.

PIŁKARZE MAKKABI PRZEGRYWAJĄ ZE ZWIERZYNIECKIM 0:1 (0:1).

Po bardzo słabej grze wyszli biało niebiescy z powyższego meczu pokonani, nie umiejąc wykorzystać nawet rzutu karnego. Zwierzyniecki był tym razem drużyną lepszą i na zwycięstwo nieznaczne w zupełności zasłużył. Makkabi była blada we wszystkich liniach, a szczególnie w pomocy. Klęska powyższa uniemożliwi prawdopodobnie Makkabi zdobycie wicemistrzostwa okręgowego.

Wzajemne „odruchy" polsko-ukraińskie

Warszawa, 17. 7. (A). Ze Sokala donoszą, że ostatnio miało tam miejsce zajście na tle konkurencyjnym. Na rynku tamtejszym ustawiła spółka żydowska olbrzymią karuzelę. Obok karuzeli stanęli nacjonaliści ukraińscy, którzy nie pozwolili Ukraińcom wsiadać do niej, tłumacząc, że właścicielami są Żydzi i Polacy. Jednocześnie nacjonaliści ukraińscy rozbili dwa straganу polskie, ustawione pod klasztorem. W tym momencie nadbiegło kilkunastu Polaków i rozpoczęła się bójka, w wyniku której zniszczono kilkanaście straganów ukraińskich i przewrócono wozy z końmi. Straty są znaczne. Późnym wieczorem podpalono dom jednego Polaka, który brał udział w zajściach.

—<>—

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Sosnowiec, 17. 7. (K). Na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu został przejechany przez samochód osobowy kierowany przez szofera Wojciecha Cebo, 4-letni Josek Szwarcbaum. Wezwany lekarz stwierdził śmierć chłopca. Szofera zatrzymano.

Katowice, 17. 7. (K). Eksport wyrobów hutniczych w czerwcu w porównaniu z miesiącem maj jem zwiększył się znacznie. Wywóz wzrósł o około 40 proc. W zakresie poszczególnych artykułów zwiększył się wywóz żelaza sztabowego oraz akcesoriów kolejowych. Spadł natomiast wywóz do Niemiec i Jugosławii.

Chorzów, 17. 7. (K). Jutro, w niedzielę odbędzie się w Chorzowie wielka uroczystość z okazji 15-lecia przyłączenia Państwowej Fabryki Zw. Azotowych do Polski. Na uroczystość tę przyjedzie b. dyrektor tej fabryki wicepremier Kwiatkowski.

Uznanie papieża dla kardynała Mundeleina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Citta del Vaticano, 17. 7. (B). Papież Pius XI. z okazji pielgrzymki katolickiej w Chicago przesłał publicznie słowa pozdrowienia dla arcybiskupa Chicago kardynała Mundeleina, którego słynne potępiające oświadczenie w sprawie polityki wewnętrznej Trzeciej Rzeszy doprowadziło swojego czasu do żywej wymiany not dyplomatycznych między Niemcami a Watykanem.

Jak się Reuter dodatkowo dowiaduje, oświadczył papież, że Chicago może być dumne z takiego kardynała, który wystąpił w tak odważny sposób.

„Nie ma pojednania prasowego dla propagandy hitlerowskiej"

oświadcza Austria

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 17. 7. (B). Stojące blisko kół rządowych pismo „Neuigkeitsweltblatt" zamieszcza następujące uwagi na marginesie tzw. pojednania prasowego między Austrią a Niemcami.

Dziennik zapytuje, czy pojednanie to obowiązuje także na użytek wewnętrzny. Stwierdzamy z całą stanowczością, że to co jest nazywane „pojednaniem prasowym" nie może w żadnym wypadku służyć za poparcie dla rozwoju narodowego socjalizmu w Austrii. Niebezpiecznie jest być głuchym i równie niebezpieczne jest udawać głuchego. Tutaj nie ma żadnego nieporozumienia. Obowiązuje tu zupełna jasność, która winna być przeznaczona na użytek wewnętrzny. Oznacza to, że dla nielegalnych organizacyj i dla propagandy narodowo-socjalistycznej niema żadnego pojednania prasowego.

Włosi zadowoleni z angielskiego planu nieinterwencyjnego

Rzym, 17. 7. PAT. „Giornale d'Italia" komentując projekt brytyjski w sprawie nieinterwencji z satysfakcją zaznacza, iż ma on na sobie głębokie ślady sugestyj włosko-niemieckich. Zdaniem pisma polityka angielska niewątpliwie uczyniła krok naprzód w sensie realnego i objektywnego traktowania wydarzeń hiszpańskich. Oczywiście pozostaje do ustalenia szereg zasadniczych punktów, od czego będzie zależało powodzenie planu lecz całokształt projektu brytyjskiego zawiera zasady dobre i użyteczne. Należy obecnie sprecyzować sposób wykonania planu oraz kolejność wykonania jego zaleceń. Za najbardziej pomyślne zalecenie planu brytyjskiego pismo uważa projekt przyznania praw strony walczącej gen. Franco i wyraża opinię, że wówczas zagadnienie nieinterwencji byłoby bliskie rozwiązania, zaś gen. Franco uczyniłby wszystko, aby rozwiązanie to ułatwić. W zakończeniu pismo potępia stanowisko Sowietów i Francji, stanowiące jego zdaniem, „czarną plamę na całości obrazu". Pismo twierdzi, że Sowiety i Francja robią wrażenie, jakby usiłowały wszelkimi siłami bronić interesów strony czerwonej.

Apelacja obrońców Doboszyńskiego

Warszawa, 17. 7. (Sin) Obrońcy Doboszyńskiego zadecydowali zaskarżyć do Sądu Apelacyjnego decyzję Sądu Okręgowego w Krakowie, odmawiającą wypuszczenia na wolność bohatera procesu krakowskiego. W skardze do Sądu Apelacyjnego, która zgłoszona będzie w bieżącym tygodniu podniesione ma być, że pozostawienie Doboszyńskiego w więzieniu pozbawione jest podstaw, ponieważ nie ma zupełnie obawy ucieczki oskarżonego.

Dola Żydów wiejskich

Warszawa, 17. 7. (A) W Milatyńcu Nowym, województwo tarnopolskie chuliganie podpalili dwa domy mieszkańców żydowskich Halperna i Tennenbauma. W tymże województwie endecy ze wsi Granowce wynajęli miejscowego wariata, który wybił szyby we wszystkich mieszkaniach żydowskich. W Synowódzku Wyższym, należącym również do tego województwa, został podpalony dom Stiegrina, gdzie mieszkają dwie rodziny żydowskie.

Wyrok na dziennikarza

Wilno, 17. 7. PAT. Wczoraj w sądzie grodzkim zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego syjonistycznego dziennika wileńskiego „Cajt" Burstejna na rok więzienia za zamieszczenie w styczniu r. b. artykułu o treści komunisycznej.

—<>—

Nowy wielki krążownik włoski

Rzym, 17. 7. PAT. 25 bm. zostanie spuszczony na wodę w Trieście nowy pancernik włoski „Vittorio Veneto", (35.000 ton), który wraz z analogicznym pancernikiem „Littorio", będącym obecnie w budowie w stoczni genueńskiej, będzie należał do największych w świecie okrętów wojennych. Długość pancernika wynosi 230 m. Uzbrojony jest w działa kalibru 381 mm, 152 mm, i 90 mm.

Strajk pracowników hotelowych w Paryżu trwa nadal

Paryż, 17. 7. PAT. W piątek wieczorem odbył się wiec pracowników hotelowych, który wobec złej woli pracodawców, którzy odmawiają zastosowania ustaw „społecznych" postanowił kontynuować strajk aż do całkowitego zadośćuczynienia żądaniom pracowników.

Chiny przygotowują się gorączkowo do wojny

Tokio, 17. 7. PAT. Ag. Domei donosi z Nankinu i Szanghaju, że odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny z Japonią.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu. Pozostałych dowódców wyznaczono jak następuje: Gen. Feng-Yu-Hsiang obejmuje naczelne dowództwo wojsk w prowincji Ho-Pei, gen. Sung-Cze-Yuan — dowództwo wojsk pierwszej linii w sile 100 tys. ludzi, licząc w tym wojska 29-tej armii, gen. Yen-Hsi-Szan obejmie dowództwo wojsk lewego skrzydła z gen. Fu-Tsoi-Tsoi jako zastępcą, gen. Szang-Czen obejmie dowództwo siły głównej z gen. Czen-Szengiem jako swym zastępcą. Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu obejmie dowództwo wojsk prawego skrzydła z gen. Hu-Sung-Nanem jako swym zastępcą, gen. Liu-Szi obejmie dowództwo rezerw, gen. Czang-Fa-Tkwei obejmie dowództwo obrony wybrzeży prowincji Kiang-Su, marsz. Czang-Sue-Liang obejmie naczelne dowództwo wojsk prowin[illegible] zas. gen. Yang-Hu obejmie dowództwo wojsk rozlokowanych w dolinie rzeki Żółtej.

* * *

Tokio, 17. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Minister wojny Sugiyama oświadczył dziennikarzom, że japońskie władze wojskowe w Chinach północnych stale dążą do zlikwidowania incydentu w drodze rokowań z władzami lokalnymi i nie mają na celu zaostrzania sytuacji. Minister wskazał, że chińska gra na zwłokę oraz zakrojone na szeroką skalę ruchy wojsk chińskich w kierunku północnym, a także chińskie zamiary wojenne przeczą chińskim oświadczeniom na temat pragnienia pokojowego rozwiązania konfliktu. Minister dodał, że Japonia zachowuje postawę pełną czujności z powodu zamanifestowanej przez Chińczyków złej woli i musi podjąć wszelkie zarządzenia mające na celu ochronę 75 tys. obywateli japońskich w Chinach oraz zachowanie prestiżu narodowego.

* * *

Tokio, 17. 7. PAT. Ag. Domei komunikuje: Koła oficjalne zachowują całkowity spokój, jeśli chodzi o odwołanie się Chin do sygnatariuszów traktatu 9 mocarstw. Wskazują, że sytuacja w Chinach północnych nie oznacza pogwałcenia traktatu 9 mocarstw, ani też nie narusza suwerenności Chin, ponieważ wojska japońskie rozlokowane są w Chinach północnych na mocy protokołu bokserskiego z r. 1901 a następnie na zasadzie wymiany not z Chinami wszystkie państwa zagraniczne, które podpisały protokół bokserski, w tej liczbie Japonia, uzyskały prawo odbywania ćwiczeń wojskowych o każdej porze i w każdym miejscu, położonym w pobliżu miast garnizonowych w Chinach północnych. Koła oficjalne wyrażają obawę, że Chiny mogą zaostrzyć i pogorszyć sytuację w Chinach północnych, podczas gdy wykonanie układu z dn. 11 bm. a także powściągnięcie prowokacyj antyjapońskich oraz zaniechanie koncentracji wojsk nankińskich w Chinach północnych, mogłoby doprowadzić do polubownego załatwienia zatargu.

Straty japońskie

Tokio, 17. 7. PAT. Oficjalnie komunikują, że straty japońskie od chwili wybuchu incydentu w Chinach północnych wynoszą ogółem 57 zabitych i rannych. Zabitych jest 5 podoficerów, i 12 szeregowców, rany odniosło 7 oficerów, 5 podoficerów, 28 szeregowców.

* * *

Tokio, 17. 7. PAT. Agencja Domei donosi z Hankou, ze ubiegłej nocy władze chińskie aresztowały tamtejszego korespondenta agencji Domei.

W jaki sposób władze gdańskie zmuszają posłów do uległości?

Gdańsk, 17. 7. PAT. Gdańska policja polityczna aresztowała w czwartek socjalistycznego posła do Volkstagu Maua oraz jego żonę. Przeciwko Mauowi wdrożone zostało postępowanie sądowe w związku z rzekomym kontynuowaniem działalności zakazanej partii socjalistycznej.

Wczoraj poseł Mau zgłosił rezygnację z mandatu do Volkstagu i bezpośrednio po tym został wraz z żoną zwolniony z aresztu. Wdrożone postępowanie sądowe zostało umorzone.

Madryt będzie zaopatrzony w żywność

Madryt, 17. 7. PAT. Na posiedzeniu rady miejskiej burmistrz Madrytu Henche de la Plata oświadczył, iż w bardzo bliskiej przyszłości Madryt przestanie odczuwać brak żywności. Burmistrz złożył sprawozdanie ze swej podróży do prowincyj wschodnich kraju, komunikując przy tym, iż we wszystkich okręgach powstały delegacje handlowe, które pomogą w akcji zaopatrywania Madrytu w żywność. Dodał też, iż w dniu wczorajszym wyjechało do Walencji 100 samochodów ciężarowych z żywnością.

* * *

Madryt, 17. 7. PAT. Komitet odbudowy Madrytu przyjął plan ochrony pomników artystycznych stolicy przed skutkami bombardowania.

* * *

Salamanka, 17. 7. PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych: Na froncie Leon odparliśmy atak wojsk rządowych na Pyna Salgada. Na froncie Aragon odparliśmy atak nieprzyjacielski na pozycje pod Huesca, wspierany przez 20 czołgów. Inny atak na odcinku Alcubierre został również odparty. Nieprzyjaciel stracił wielu ludzi i materiał, który uczyniono niezdatnym do użytku. Na froncie madryckim, jak opowiadają zbiegowie — wojska rządowe poniosły w ostatnich bitwach ciężkie straty. Co się tyczy lotnictwa, to powstańcy strącili pod Getafe myśliwski samolot nieprzyjacielski, a na froncie Santander dwa samoloty. Wreszcie od strzałów karabinów maszynowych powstańców zapalił się samolot bombowy, który usiłował bombardować Avila. Nastąpił wybuch i samolot spadł na ziemię.

* * *

Madryt, 17. 7. PAT. W ciągu ubiegłej nocy powstańcy rozwinęli na odcinku Willanueva del Perdillo gwałtowne natarcie, które się załamało w ogniu rządowych karabinów maszynowych. Przez całe dzisiejsze przedpołudnie trwały na froncie madryckim ataki oddziałów powstańczych. Wszystkie te ataki zostały z wielkimi dla nich stratami odparte. Na zachód od Madrytu, na odcinkach Las Rosas i Aravaca rządowe czołgi zdołały wedrzeć się do pozycyj powstańczych. Silny również napór wywarły oddziały rządowe na nieprzyjacielskie okopy na odcinku Carabanchel, gdzie powstańcy zostali zmuszeni do ewakuowania kilku domów. Lotnictwo rządowe wykonało kilka lotów rozpoznawczych.

Ożywiona aktywność wojsk rządowych na froncie aragońskim

Paryż, 17. 7. PAT. Havas donosi z frontu aragońskiego: Przez cały dzień niemal na wszystkich odcinkach wojska rządowe zdradzały ożywioną aktywność. M. in. dokonały gwałtownego natarcia na stanowiska powstańcze w odległości kilku kilometrów od Huesca. W natarciu wzięło udział około 10.000 ludzi, 20 czołgów, samochody pancerne i liczna artyleria. Natarcie było poprzedzone przez intensywne przygotowanie artyleryjskie. Około godziny 8ej rano 3 samochody pancerne oraz batalion milicji przy poparciu innych sił zmotoryzowanych natarł na górę Aragon. Działa przeciwczołgowe zatrzymały samochody pancerne, podczas gdy artyleria rozproszyła nacierających. Powstańcy zastosowali ruchomą zaporę artyleryjską oraz pociski dymne, ostrzeliwując jednocześnie nacierających ogniem skrzydłowym. Około południa natarcie wojsk rządowych zostało zatrzymane, zaś na skutek przeciwuderzenia powstańców milicjanci musieli wycofać się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając ponad tysiąc zabitych i rannych, 4 ciężkie czołgi i 3 lekkie.

Wczoraj po południu wojska rządowe natarły na stanowiska powstańców pod Sierra de Alcubierre, na wschód od Saragossy. Powstańcy dopuścili nacierających do zasiek drutowych, po czym obrzucili ich granatami i zmusili do wycofania się pod ogniem karabinów maszynowych. Wojska rządowe straciły około 600 zabitych i rannych.

* * *

Paryż, 17. 7 PAT. Havas donosi z północnego frontu hiszpańskiego: Milicjanci natarli na stanowiska powstańcze pod Pena Salgada, milicjanci usiłowali zaskoczyć powstańców i pod osłoną mgły zbliżyli się do ich rowów strzeleckich. Nacierający zostali wszakże ostrzelani skrzydłowym ogniem karabinów maszynowych i granatników. Pod osłoną tego ognia powstańcy ruszyli do przeciwnatarcia, które zmusiło milicjantów do wycofania się z ciężkimi stratami.

Na froncie Santander pojawiło się znów lotnictwo rządowe, które prawie wcale nie brało udziału w walkach o Bilbao. Samoloty bombowe, eskortowane przez 6 samolotów myśliwskich usiłowały zbliżyć się do stanowisk powstańczych, lecz eskadra powstańcza zmusiła je do odwrotu. Dwa samoloty myśliwskie zostały zestrzelone podczas walki powietrznej przez powstańców i spadły w płomieniach. 4 lotników żywcem spłonęło. Lotnictwo powstańcze bombardowało dziś zaplecze stanowisk rządowych pod Santander.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 17. 7. (Sin) Z Paryża na Madagaskar wyjechała już specjalna polska komisja, celem zbadania możliwości emigracyjnych Żydów z Polski na tę wyspę. Pobyt komisji na Madagaskarze potrwa około 6 miesięcy. Władze polskie przyznały komisji kredyt w wysokości zł. 20.000.

Gdańsk, 17. 7. PAT. W miejscowości Jungfer w powiecie Gdańskie Żuławy wybuchł pożar, który w krótkim czasie strawił cztery domy mieszkalne. 54 osoby pozostały bez dachu nad głową. Ofiar ludzkich nie było.

Zamachowcy z polecenia Muftiego

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. Z Damaszku donoszą o aresztowaniu przez policję dwóch podejrzanych osobników w Transjordanii, którzy przyznali się do zamierzonego zamachu na przywódcę opozycji transjordańskiej, który przebywa w Damaszku. Jak komunikują, zamachowcy w toku dochodzenia wymienili nazwisko wysoko postawionej osobistości, na którą zrzucili całą winę.

Robotnicy polscy do Belgii

Poznań, 17. 7. PAT. Z Gniezna donoszą: W związku z rekrutacją robotników polskich do kopalń belgijskich przybyła dzisiaj do Gniezna komisja belgijska z delegacją z urzędu wojew. i wojew. biura Funduszu Pracy. Z samego Gniezna przyjęto 150 osób, a łącznie z okolicznymi powiatami ogółem 500 robotników. Ponowna rekrutacja odbyć się ma za dwa tygodnie.

Tylko Niemcy mają dobrą wolę...

Berlin, 17. 7. PAT. „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" pisze w związku z wczorajszymi obradami komitetu nieinterwencji, że projekt brytyjski stanowi kompromis, który nie może zadowolić wszystkich członków komitetu. Jednak projekt ten winien zapewnić lokalizację konfliktu hiszpańskiego i nie wydaje się, aby którekolwiek z państw wzięło na siebie odpowiedzialność za fiasko tej próby. Dalej „Diplomatisch Politische Korrespondenz" atakuje „niektóre państwa" zarzucając im rewolucyjne doktrynerstwo i demagogię, zaznaczając, że ze strony niemieckiej istnieje zdecydowana wola usunięcia wszelkich wpływów obcych z Hiszpanii i załatwienia konfliktu w atmosferze neutralności i lojalności, co pozwoli na przezwyciężenie obecnych trudności.

Ameryka nadal domaga się pokoju na Dalekim Wschodzie

Waszyngton, 17. 7. PAT. Ze źródła urzędowego podają, iż stanowisko rządu amerykańskiego wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie nie uległo zmianie w następstwie wczorajszych wizyt ambasadora chińskiego Wanga i radcy ambasady japońskiej Sumy u sekretarza stanu Hulla. Ten ostatni podkreślił wobec przedstwicieli Chin i Japonii konieczność utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Umowy morskie

Londyn, 17. 7. PAT. Po zgórą rocznych rokowaniach podpisano tu dziś dwustronne układy morskie angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki. Układy te mają na celu rozciągnięcie na państwa, które nie brały udziału w londyńskiej konferencji morskiej klauzul traktatu morskiego, zawartego w Londynie 1936 r., o ograniczeniu jakościowym okrętów wojennych i wymienianiu informacyj dotyczących budowy projektowanych okrętów.

Ryga, 17. 7. PAT. Z Kowna donoszą, że pomiędzy Litwą a ZSSR prowadzone są obecnie rokowania o wymianę 20-tu uwięzionych w Rosji Litwinów, w tym kilku księży, na 20 komunistów, aresztowanych za należenie do wywrotowej akcji komunistycznej w Litwie.

Dublin, 17. 7. PAT. Ogłoszono urzędowo ostateczne wyniki głosowania nad konstytucją wolnego państwa irlandzkiego. Za konstytucją padło 685.105 głosów, przeciw 526 tys. 945 głosów.

Madryt, 17. 7. PAT. Wojska rządowe poprawiły swe pozycje w prowincji Avila na odcinku El Tiemblo. Posunęły się one o dwa kilometry, nie spotykając powstańców.

Białogród, 17. 7. PAT. Komitet wykonawczy parlamentarnego klubu radykalnej unii jugosłowiańskiej (stronnictwa rządowego) postanowił zaproponować plenum klubu wykluczenie posłów Janzicza, przewodniczącego komisji konkordatowej, oraz Lazarewicza, którzy głosowali przeciwko projektowi ustawy o ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43, Silber-Landauowa E., Bonerowska 11, Sperlingowa R., Józefitów 10, tel. 127-03, Oberländer Natan, Al. 29 Listopada 75; — dyżur nocny: Horowitz Maks, Jasna 7, Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57, Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek 9; — dyżur dzienny: Rynek gł. A B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16.

URLOP WICEPREZYDENTA MIASTA

Z dniem 19 lipca br. wiceprezydent Krakowa dr Rudolf Radzyński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Sekretarz prezydialny Zarz. Miej. mgr. Małecki rozpoczął urlop. Zastępstwo objął radca Laberschek.

14 LIPCA W KRAKOWIE

W dniu Święta Narodowego Francji zaimprowizowali artyści plastycy „Quatorze Juillet" w kawiarni Artystów przy ul. Łobzowskiej. Przy dźwiękach pieśni francuskich spędzono w miłym nastroju kilka godzin, witając serdecznie Konsula francuskiego z małżonką, który zjawił się w gronie artystycznym.

O ZABYTKOWY CHARAKTER CZTERECH DZIELNIC KRAKOWA

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości właścicieli domów położonych w Dz. I, II, VII, VIII, że dla zachowania charakteru zabytkowego tych dzielnic należy wszelkie zmiany stolarki okien, bram i drzwi na fasadach frontowych uzgadniać z Wydziałem Budowlanym Zarządu Miejskiego. Zarazem przestrzega się, że stolarka nie odpowiadająca charakterowi budynku bezwzględnie tolerowana nie będzie, a właściciele realności narażeni będą na zbyteczne koszta.

Równocześnie Zarząd Miejski przypomina przepisy o przestrzeganiu warunków bezpieczeństwa i hygieny przy robotach budowlanych.

Przepisy te szczegółowo i drobiazgowo określają sposób wykonania rusztowań każdego rodzaju. Stwierdzono, że większość budujących (wykonawców robót) nie respektuje tych przepisów i nadal stosuje rusztowania lekkie, zagrażające zarówno bezpieczeństwu pracowników zatrudnionych na budowie jak i przechodniów. Budowy, na których stwierdzono rusztowania nieodpowiadające przepisom zostaną wstrzymane, a kierujący budową zostaną ukarani, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej i karnej jaką ponosić będą w razie jakiegokolwiek wypadku.

PRZETARGI KOLEJOWE

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia, iż Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła przetargi w ciągu sierpnia br. na dostawę cylindrów i kloszy szklanych, drutu i paleczek do spawania, drutu stalowego, blachy stalowej i żelaznej białej, blachy cynkowej, ocynkowanej i cynkowej dziurkowanej oraz śrub, nasrubków, krążków pod naśrubki i nitów. Bliższe szczegóły do przeglądnięcia w biurze Izby (Długa 1.)

TURYSTA ANGIELSKI SPOWODOWAŁ WYPADEK SAMOCHODOWY

Wczoraj w południe obok rogatki wielickiej w Krakowie zdarzył się wypadek samochodowy. — Przejeżdżający samochód, należący do obywatela angielskiego, bawiącego na feriach w Polsce, potrącił przechodzącą szosą starszą kobietę, liczącą około 60 lat.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził wstrząs mózgu i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wy padku do szpitala. — Identyczności kobiety nie stwierdzono na razie, gdyż jest ona nieprzytomna.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA SKUTEK ZDERZENIA.

Wczoraj wieczorem na ul. Górki rowerzysta Edward Kolarski najechany został przez nadjeżdżający z przecznicy wóz. Zderzenie było tak fatalne, że rowerzysta wyrzucony z siodła padł głową na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: Płonica 5 wypadków, błonica — 1, dur brzuszny — 1, czerwonka — 1, róża — 1, odra — 16.

Niemcy upominają się o mniejszość swą na G. Śląsku

Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 17. 7. PAT. Wygaśnięcie konwencji górnośląskiej i porozumienie polsko-niemieckie nie przestają zajmować uwagi tutejszej prasy. Wiele dzienników niemieckich polemizuje obszernie z artykułami „Gazety Polskiej" i „Polskiej Informacji Politycznej".

„Boersen Ztg." i „Berliner Tageblatt", analizując artykuł „Gazety Polskiej" w sprawie odniemczenia G. Śląska, wyrażają obawę, że „polonizacja będzie prowadzona dalej" i piszą, że „Gazeta Polska" potwierdziła tym samym zarzuty niemieckie o ucisku Niemców na Śląsku.

Liczne dzienniki berlińskie i prowincjonalne ubolewają z powodu niezałatwienia na razie wielu problemów, a jednocześnie apelują do rządu polskiego, aby w zagadnieniu mniejszościowym kierował się duchem porozumienia, nie zaś literą prawa.

„National Ztg." oświadcza, że o losach Niemców na G. Śląsku zadecyduje polska polityka mniejszościowa. Chodzi o to, aby przyjazny stosunek między rządami, nawiązany dzięki inicjatywie kanclerza Hitlera i marszałka Piłsudskiego przeniesiony był na oba narody. Dziennik ostrzega przed kierowaniem się nienawiścią i nieufnością.

W podobny sposób argumentuje wiele innych dzienników niemieckich. Ton komentarzy jest na ogół spokojny, a często nawet pojednawczy.

„Narodowo-Socjalistyczna Korespondencja Prasowa" omawiając nie załatwione w ostatnim porozumieniu sprawy pisze m. in.: Nie jesteśmy bynajmniej zdania, że konwencja gwarantować ma prawo własności po wieczne czasy, a tym samym tworzyć trwały stan posiadania. Skoro więc Polska przystąpić chce teraz do reformy rolnej również na G. Śląsku, zarzuty nasze nie są tak bardzo wymierzone przeciwko samej ustawie, ile raczej przeciwko kierowaniu się tendencją narodowo-polityczną a przede wszystkim przeciwko naruszeniu przewidzianych roszczeń do pełnego odszkodowania.

„Times" o sytuacji na Górnym Śląsku

Londyn, 17. 7. PAT. W artykule „Spokój na Górnym Śląsku", „Times" z zadowoleniem stwierdza, że żadne zakłócenie porządku na G. Śląsku z racji wygaśnięcia konwencji nie grozi. Podkreślając zasługi obu międzynarodowych organów rozjemczych, „Times" oświadcza, że fakt. iż ani w Niemczech, ani też w Polsce wycofanie się obu rozjemców nie wywołało żadnych komentarzy, dowodzi taktu i twórczej pracy, jaką w ciągu 15 lat wykazali. Obie mieszane komisje wywierały — zdaniem dziennika — korzystny wpływ w okresie naprężenia polsko-niemieckiego. Obecnie nie ma podstaw do przypuszczenia, aby rządy polski i niemiecki nie działały zgodnie z zachowaniem pewnej wstrzemięźliwości.

W zakończeniu art. „Times" podkreśla znaczenie porozumienia niemiecko - polskiego przed trzech lat, którego wartość obie strony wysoko cenią.

Werbunek młodzieży polskiej do Niemiec

„Zachodnia Agencja Prasowa" komunikuje: Sensacyjne informacje niemieckiej prasy emigracyjnej o tworzeniu w Niemczech jakiegoś „Legionu polskiego" nabierają konturów bardziej wyraźnych na granicy polsko-niemieckiej.

W związku z zapotrzebowaniem jakie zgłosili Niemcy na polskich robotników rolnych ustalono pewne kontyngenty i rozpoczął się werbunek, prowadzony w województwach zachodnich. Wkrótce jednak okazało się, że agenci niemieccy werbują przede wszystkim młodzież niemiecką, a w każdym razie ludzi mówiących po niemiecku. Żonaci i chorowici nie wchodzą w rachubę. Widocznie jednak władze nasze wstrzymały przeprowadzony w ten sposób werbunek, gdyż obecnie obserwuje się liczne nielegalne przekroczenia granicy. Niemcy nie czynią żadnych przeszkód przy przekraczaniu granicy przez młodzież polską, zręcona łatwym zarobkiem jaki ukazują im agenci niemieccy.

Młodzież ta po przejściu granicy jest przesyłana w głąb Niemiec i wcielana do obozów pracy, gdzie w ciężkich warunkach jest poddawana regule wojskowej.

Jeżeli zważymy, że Niemcy mają jeszcze około miliona bezrobotnych, to werbunek obywateli polskich prowadzony rzekomo z powodu braku rąk do pracy w Niemczech, nie może nikogo w błąd wprowadzić co do właściwego celu werbunku. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą chcieli po odpowiednim przeszkoleniu użyć zwerbowaną młodzież do roboty antypolskiej.

Trzęsienie ziemi w Neapolu

Neapol, 17. 7. PAT. O godz. 18.30 zanotowano w Neapolu i w okolicy lekkie trzęsienie ziemi. Na razie żadnych strat nie stwierdzono.

Rzym, 17. 7. PAT. Związek inwalidów wojennych postanowił przyjąć do swego grona Włochów, rannych w walkach hiszpańskich.

Moskwa, 17. 7. PAT. Dnia 16 bm. turecki minister spraw zagranicznych Rustu Aras oraz Szukru Kaya wyjechali z Moskwy przez Odesę do swego kraju. Na dworcu żegnali ich Litwinow, Jeżow, Stomoniakow i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem, jutro, oraz we wtorek, po cenach zniżonych, pełny humoru wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, H. Bielska (rola tytułowa), Czechowska - Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. Próby z sztuki G.B. Shaw'a pt. „Profesja pani Parren" pod kierunkiem dyr. K. Frycza na ukończeniu. Premicra tej sztuki odbędzie się w środę, dnia 21 bm.

— **WARSZAWSKI TEATR „ATENEUM" ZE STEFANEM JARACZEM** na czele przyjeżdża za kilka dni do Krakowa i w czwartek, dnia 22 bm. rozpocznie gościnne występy w Teatrze im. J. Słowackiego.

— **ŻYD. TEATR LETNI**, Stradom 11. Dziś godz. 8.45 wiecz. jedyny koncert znanej śpiewaczki Loli Folman z zupełnie nowym programem. Koncert wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałe wykonanie pieśni ludowych i charakterystycznych. Ceny miejsc zniżone od 65 gr. do 2 zł. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mściwy jeździec" (Buck Jones, Luanna Walters) i „Bohater dnia" (Maurice Chevalier).
APOLLO: „Wyspa w płomieniach" (Vivian Leigt, Laurence Olivier)
ATLANTIC: „Serca ze stali" (James Gagney i „30 karatów szczęścia" (Dymsza).
BAGATELA: „Wyprawa na Mongo" (Buster Crabbe) „Walka o mężczyznę" (Janet Gaynor, Charles Farrel).
PROMIEŃ: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetson" (Garry Cooper).
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).
UCIECHA: „Małżeństwo z pozoru" (Bette Davies i George Brentem) „W. Z. 6. nie wylądował" (Bet Obrien)
WANDA: „Głos Serca" (Janet Gaynor, Robert Taylor)

MONTECATINI TERME

OBOK FLORENCJI (ITALIA)

Swiatowej sławy uzdrowisko — cieplice przy chorobach *wątroby, żołądka, jelit i przemiany materii*

Sezon 1 kwietnia — 30 listopada.

200 hoteli wszelkich kategoryj. Wielkie nowoczesne zakłady do gorących kąpieli źródlanych. – **Kąpiele mułowe.** – Spektakle teatralne, konkursy sportowe, rozrywki. **50%-wo zniżka kolejowa**

Informacje przez: **UFFICIO PROPAGANDA-MONTECATINI TERME** i większe biura podróży

The Anglo-Palestine Bank Ltd.

Zarejestr. w Londynie w 1902 r.

Centrala: TEL-AVIV

Filie: Tel-Aviv, Jerozolima, Haifa, Jaffa, Safed, Tyberiada, Petah-Tikvah, Hedera, Hadar-Hacarmel, Rehovot

Kapitał autoryzowany Ł. 1.000.000
„ wpłacony Ł. 860.854
„ rezerwowy Ł. 218.643

„ALIFIN"

TOWARZYSTWO DLA ROZWOJU STOSUNKÓW WYMIENNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A EREC-IZRAEL

(założone przez The Anglo-Palestine Bank, Ltd.)

Warszawa, Graniczna 11 (Sp. z ogr. odp.) — **TEL-AVIV** (Limited)

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego, rozpocznie się 21 lipca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY WW. Świętych 8 front I p., tel. 109-97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 4095k

KROJU I SZYCIA nowoczesną metodą wyucza w 12 lekcjach Mosingerowa, — Kordeckiego 10. Opłata minimalna. 3097g

OBIADY smaczne, pytulne, mięsne w cenie 1.— zł. wydaje Stern, Miodowa 28 „Kryniczanka". 4059k

PLUSKWY wytępić można bez koszów i kłopotliwych zabiegów. Poradzi po nadesłaniu zł. 2.— „Polus" Poznań, Podgórna 4. 4039k

WYJAZD DO PALESTYNY! Samodzielnie zapłaci podróż panu który zabierze ją do Palestyny. Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „24 lat"

NA TUBĘ HANDLOWĄ AUTEM po Małopolsce, — przyłączę się ponosząc część kosztów. Zgłoszenia, Kraków Skrytka poczt. Nr. 57. 3112g

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14,

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowe opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

CHCESZ ZDAĆ MATURĘ lub z 4 klas gimnazjum (6 klas starego ustroju) wpisz się niezwłocznie na kursy korespondencyjne metodą „Globus", pierwsze w Polsce koncesjonowane przez Władze Szkolne. Wpisującym się do 14 dni 30% zniżki „Studium", Kraków, Słowackiego 1. 3988k

WAKACYJNY KURS KROJU, modelowania zaczyna się dziewiętnastego Elwira Helpern - Süsserowa. Absolwentka Wiener Moden-Akademie, Kraków, Krupnicza 18. 3126g

ZBIOROWY kurs KWIECIARSTWA rozpoczynam 20 lipca. Cena 100 zł. Lea 28/5. 3121g

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynoom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

OBCIĄGAM GUZIKI, — wszystkie wielkości, ceny niskie. Jasna 8/12. 3111g

„BROKAT"

GRODZKA 33 w podwórzu

polecamateriały i przybory gorsetowe po cenach fabrycznych. 3079g

Matrymonialne

KUPIEC zamożny lat 30, inteligentny zdrowy poślubi pannę młodą wykształconą, posagiem nieruchomości „Dyskrecja". Adm. Nowego Dziennika. 4055k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam 11 ozne podziękowania. 3779k

Różne

„BELLOT" usuwa owłosienie z cebulką. Prospekty wysyłam bezpłatnie. — Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. 3107g

BIELSKO - Biała. Wiedeński kurs kroju „Ergon". — Cena zł. 20.—. Bielsko ul. 3-go maja 16, lokal Oddziału Drogowego PKP.

KONCESJA na sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach, korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Helzel, Kordeckiego 7, godz. 10—11. 3085g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Sprzedaż

NIEBYWAŁA OKAZJA!! MEBLE na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakość gwarantowana. 4038k

WYŻYMACZKI do bielizny „Parlakon" na spłaty miesięczne. Sattler, Stradom 18 3961k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczęt nie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 13. 1494k

OFICEROWIE rezerwy! — Mundury, czapki, pasy najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 4020k

INTERES z farbami zaprowadzony, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wyjątkowa okazja". 3124g

18 LAT istniejący, dobrze zaprowadzony skład żelaza i materiałów budowlanych mający połączenie z torem kolejowym natychmiast korzystnie do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod Śląsk Cieszyński. 4101k

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia Paulińska 2/15 od godz. 3—4. 3111g

WŁOSIE materacowe najlepsze i sierść świńską sprzedaje: Sortownia Szczeci, Kraków, Rzeźnicza 31. 3116g

MLECZARNIA, Owoce, — Ciastka tanio sprzedam. — Wiadomość: Kraków Felicjanek 17/9. 3125g

Biuro „MERKUR", Kraków, Dietla 59. Telefon 176-89.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa, sklepy. Pożyczka długoterminowa Dopłata 95.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 70.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa wielki ogród. Pożyczka długoterminowa. Gotówka 40.000. Wielki wybór Parcel budowlanych. 4081k

LIMUZYNA 4-osobowa „Dodge" D-B. w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzeda Anker, Chorzów I ul. Plastowska 15 lub Kraków, ul. Radziwiłłowska 19 2810g

Zdrojowiska

AKADEMICKA KOLONIA W KRYNICY ZJEDN. AKAD. SYJON. „LAMATARAH" mieści się w pensjonacie „Akacja" obok łazienek i deptaka. Pokoje 2- i 3-osobowe. Wikt 5-razowy, na życzenie dietetyczny. KUCHNIA RYTUALNA. Lekarz na miejscu. — Ulgi. Przyjazd w dowolnym terminie. Opłata wynosi: za 4-tygodnie — 120 zł., 2-tygodnie — 60 zł., 10 dni wraz z przejazdem w obie strony 70.— zł. Informacje: „Akacja", Krynica, Kolonia Z. A. S. „Lamatarah". Zamiejscowi winni załączyć znaczek poczt. na odpowiedź. 4040k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-ro tygod. zł. 82.—. NIELICZNE WOLNE MIEJSCA W LIPCU.

JAREMCZE. Komfortowy budynek przy głównej platy, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-ro tygod. zł. 97.—.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-ro tyg. pomieszczenie wraz z wyżywieniem, 10 kąpieli mineral. nych wzgl. pół borowinowych takse kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 126.—.

KRYNICA willa „Dana" z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-tygod. zł. 110.—

WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOLONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE, NA ŻĄDANIE DIETETYCZNE. Uczestnicy kolonii korzysta ją z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. — ZGŁOSZENIA NA SIERPIEŃ TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW, LWÓW, św. TERESY 26a TELEF. 330-41 OD GODZ. 9 DO 15. W razie zapytania pisemne go uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź. 4094k

ZAKOPANE — pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opieką fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

RABKA — Pensjonat „OPIEKA" poleca słoneczne pokoje i wykwintne utrzymanie. Ceny przystępne Hochmanowa i Strasserowa 4069k

KOŁDRY, koce, bieliznę po ścielową najtaniej poleca Eisen, Kraków, Sławkowska 8.

ZAKOPANE „Primavera" do Białego, pełnokomfortowy pensjonat prześlicznie położony. Zarząd Heleny Silberfeld, tel. 18—61. 3621k

ZAKOPANE, Pensjonat „IRUSIA" w Białem. — Bajtnerowej. wykwintna kuchnia rytualna, przyjmu je zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ — telefon 1557 willa „HEŃKA" w Białem. Komfort. Opieka Przyjmuję też w opiekę bez utrzymania. 3921k

II. TURNUS

WZOROWEJ KOLONII Harcersko-Wypoczynkowej w Zawoi

Kombatantów-Żydów wyjeżdża **25. VII. b. r.** i wraca **23. VIII. b. r.**

Informacje i wpisy: RYNEK Gł. 12. II p.

DO Rabki Dzieci Młodzież. Pełnokomfortowa willa, — pięknie położona pod zarządem Anluty WACHSMAN ORLIŃSKIEJ. Opieka pedagogiczna, lekarska. Rytmoplastyka na wolnym powietrzu. Zgłoszenia Rabka Willa „Gracja", ul. Zakopiańska. 3127g

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „JURAND" ul. Chałubińskiego Tel. 1428 — bieżące ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA. Zarząd: Rothów.

DLACZEGO BIAŁY DUNAJEC!... ...GDYŻ TYLKO KOLONIA TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. ZE LWOWA daje gwarancję najmilej spędzonych wakacyj zapewniając uczestnikom doborowy wikt pięciorazowy, wygodne pomieszczenia, piękne wycieczki w Tatry itd. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. 75% ULGI KOLEJOWE Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z UZYSKANIEM ZNIŻKI KOLEJOWEJ ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIAĆ JAK NAJSZYBCIEJ. Informacje i zgłoszenia: Tow. Żydowskich Słuch. Prawa, Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 4041k

SZCZYRK Willa „HANKA" Poleca słoneczne pokoje — duża polana graniczące lasem i rzeką, kuchnia ściśle rytualna. Ceny przystępne — pod zarządem B. Mandelbaumowej. 4054k

SZCZYRK — Pensjonat „SZAROTKA" tel. 12 poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, otoczone ogrodem, kuchnia wykwintna ściśle rytualna. Zarząd Ormianowa. 4055k

TATRY... HUCULSZCZYZNA... KOLONIE LETNIE H. A. Z.
1) PORONIN — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na KASPROWY WIERCH i do CZECHOSŁOWACJI.
2) DiŁOK — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Na obu koloniach — wikt pierwszorzędny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. ZNIŻKI KOLEJOWE 82% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE. CENA TURNUSU 4 TYG. 85.— ZŁ. — ZGŁOSZENIA i informacje: Kraków, Rynek Gł. 30, m. 6 tel. 168-40 w godz. 12-14 i 19-21. Zamiejscowe zgłoszenia Lwów, H. A. Z. Kilińskiego 1/II. piętro. 3025g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MUNDANTKĘ rutynowaną przyjmie adwokat. Zgłosze nia pod „Mundantka" do Biura Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8.

KASJERKĘ przyjmie „Pałac Pończoch" Kraków, — Floriańska 31. 4076k

FOSZUKIWANI we wszystkich większych miastach agenci celem sprzedaży na raty nowo opatentowanego artykułu łatwego do zbycia. Urządzimy skład komisowy. Oferty „Learsi" Gorlice. 4061k

DO NIEMIECKIEGO poszukuję akademika (III gimn.) ul. Jabłonowskich 6. m. 3. 8117g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze znajomością języków angielskiego i francuskiego poszukiwana. Reflektuje się wyłącznie na siłę kwalifikowaną. Oferty wraz z odpisami świadectw z dotychczasowej praktyki kierować należy do Adm. Nowego Dziennika pod: „Przemysł". 4022k

FABRYKA kapeluszy damskich poszukuje zastępcy miejscowego i na wyjazdy. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. N. Dziennika. 3128g

Posad poszukują

TECHNIK - mechanik, — wieloletnia praktyka warsztatowa kroślarska. zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zdolny" Księgarnia Wienera, Katowice, Szopena. 4006k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa — Dietla L. 50. II. p. 8123g

WYNAGRODZĘ pośrednictwo w uzyskaniu posady, poważnego przedstawicielstwa. Kaucja. Zgłoszenia „Inżynier - bud." Biuro Stattera, Kraków. 4077k

PIERWSZORZĘDNA siła korespondentka i stenotypistka polsko - niemiecka, obeznana z buchalterią oraz wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. Nowego Dziennika". 8122g

SZOFER mechanik, Żyd, pierwszorzędne referencje, szuka posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Bez nałogów". 8120g

APLIKANT adwokacki z 2-letnią apliką w Krakowie, zdolny, zmieni patrona. Łask. zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Samodzielny" 8069g

BUCHALTER - bilansista, korespondent, obeznany wszelkimi czynnościami biurowymi, podatkowymi, obej mie zajęcie półdniowe, ewentualnie godzinowe. Zakłada nadzoruje księgi handlowe. Telefon 118-85. 4068k

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka polsko-niemiecka poszukuje posady na godziny lub pół dnia. Zgłoszenia pod „Samodzielna" Administracja N. Dziennika.

Lokale

4 POKOJE pełny komfort 150 zł. 1 sierpnia. Kraków, Pańska 14. Dozorca wskaże. 8065g

RUTYNOWANY BUCHALTER bilansista, oraz korespondent obznajomiony z czynnościami biurowymi i z ustawodawstwem skarbowo - podatkowym, zdolny organizator, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia całodniowego lub półdniowego, ewent. poza Krakowem. Warunki skromne. Zgłoszenia w adm. Nowego Dziennika pod: „Pierwszorzędne świadectwa". 3130b

LOKAL sklepowy, frontowy Stradom 17 do wynajęcia. Wiadomość Bank Gwarancyjny Dietla 37. 4048k

MIESZKANIE dwupokojowe, hall, kuchnia, ksylolitowa łazienka kaflowana, wanna kątowa, oddzielny klozet, inne udogodnienia Smolki 12d do wynajęcia. Wiadomość tel. 152-47. — 3108g





— *Pocałowałbym panią, gdybym tylko wiedział, że nikt nie widzi!*
— *Czy mam zamknąć oczy?*

DO wynajęcia 4 pokoje — kuchnia łazienka od 1-go sierpnia. Pańska 6/1. 4025k

KOMFORTOWY duży pokój frontowy, słoneczny, łazienka, telefon, I. p. Basztowa 15. m. 5. 4080k

DO WYNAJĘCIA. Lokal fabryczny 170 m² gaz, elektryka. centr. ogrzewanie, — jasny. Wjazd podwórze. — Zgł. pod „Pewny" do Adm. Nowego Dziennika. 8128g

NIEKRĘPUJĄCY, PIĘKNY, KOMFORTOWY, NOWOCZEŚNIE UMEBLOWANY pokój W CENTRUM NA PIERWSZYM PIĘTRZE, bez utrzymania — wzgl. z utrzymaniem **DO WYNAJĘCIA. WIADOMOŚĆ**: Starowiślna 80, I. p. m. 8. 8129g

PIĘKNE słoneczne mieszkania 3 i 4 pokojowe z zupełnym komfortem, winda od zaraz do wynajęcia. Al. Słowackiego 56 u dozorcy. 4075k

LOKAL kompletnie urządzony na mleczarnię, owocarnię, sklep dworski, fachowcowi wynajmę. Czynsz miesięczny. Biuro Ogłoszeń Stattera, „Pewna egzystencja Dębniki". 4078k

DWA mieszkania 3-pokojowe, komfort, słoneczne, II i III p. Retoryka 24. Wiadomość: dozorca i telefon 138-72.

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Ulica Rzeszowska 7. Dozorca wskaże. 3114g

Interesy handlowe

FOSZUKUJĘ spólnika do opatentowanego na Polskę, rentownego domowo-gospodarczego artykułu z kapitałem 10 tysięcy zł. Oferty skierować „Przemysłowiec" Kraków, Poste restante D. O. 1126. 4043k

SPÓLNIK z kapitałem od 35.000 poszukiwany do dobrze prosperującego rentownego, koncesjonowanego interesu w Katowicach. Zgłoszenia pod „Egzystencja bez ryzyka" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 4070k

UDZIAŁOWCA z współpracą i kapitałem od 50.000 poszukuje się do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Krakowie, istniejącego od 40 lat. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja" — Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8.

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem około 15.000 zł. do urządzonej niklowni i fabrykacji różnych artykułów metalowych i patentowych. Konieczna współpraca. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Nikiel". 3101g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

POSZUKUJE się kupna lokomobili około 100 KM. — dwu traków o rozpiętości ramy od 40—60 cm. oraz 85 cm., transmisji, cyrkularek i pił wahadłowych oraz około 700 mb szyn. Wszystko w pierwszorzędnym stanie. Zgłoszenia pod: Ch. Spatz tartak Dobromil. — 4102k

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny. Ceny najniższe. Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 4027k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączne sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna L telef. 121-90. 412k

DOBRZE ULOKOWAĆ KAPITAŁ MOŻNA KUPUJĄC NIERUCHOMOŚĆ — PRZEZ ZNANE ZE SWEJ SOLIDNOŚCI BIURO POŚREDNICTWA RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26, TELEFON 171-78.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, obok Alei Słowackiego. Dochód roczny 10.000 złotych, pożyczka 38.000, dopłata 70.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superluksus, komfortowa, **CENTRUM MIASTA**, dochód roczny 18.750 złotych, cena kupna 185.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełny komfort, budowana 1914, łazienki flizowane, 34 pokoje, cena 75.000 — 7% netto.

PÓŁ DOMU ulica Zwierzyniecka 53, pokoje z pełnym komfortem, **CENA POŁOWKI** 48.000 — 8% netto dochodu.

KAMIENICA dwupiętrowa nowa, luksusowy komfort, 5.000 rocznie, pożyczka bankowa 16.000 gotówka 44.000.

KAMIENICA jednopiętrowa w Podgórzu, przy najruchliwszej ulicy do sprzedania połowka za 16.000 złotych, 10% netto rocznie **SPRZEDA RUBIN** Wielopole 26. Telefon 171-78. 4079k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.